
Kalendarz
gospodarski
dla pożytku i rozrywki rolników
na rok Pański
1934.

Ogólny stan pogody w roku 1934.

Panującą planetą w tym roku jest **Wenus.**

Rok 1934 przynosi przeciętnie lepszą pogodę, niż lata ubiegłe i pozwala spodziewać się dobrych żniw.

Zima, zaczynająca się 22 grudnia o godz. 19 min. 50, będzie mroźna i dość obfita w śnieg.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 8 min. 28 i przynosi obfite opady.

Lato zaczyna się 22 czerwca o godz. 3 min. 48. Przynosi gorące dni i burze, zwłaszcza od połowy lipca do połowy sierpnia.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 18 min. 46 i odznacza się wyjątkowo pomyślną pogodą dla zbiorów. Dopiero pod koniec jesieni przychodzą dni chłodne i dżdżyste.

Druga **zima,** rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 13 min. 50, będzie z początku łagodna, lecz zmienna.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1934 w następujących dniach i godzinach i wobec tego, stosownie do dawnych doświadczeń, należy spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobny stan pogody
8 stycznia	22	35	Pogodnie, trochę mroźno.
15 „	4	37	Łagodna pogoda.
22 „	12	50	Śnieg i deszcz.
30 „	17	31	Pogoda.
7 lutego	10	21	Zimno i bardzo wietrzno.
14 „	1	43	Bardzo mroźno, za wyjątkiem przy wietrze południowym lub południowo-zach.
21 „	7	4	Burzliwie
1 marca	11	25	Zimno i bardzo wietrzno.
8 „	19	5	Mroźno przy wietrze północnym lub półn.-wschodnim; deszcz albo śnieg w razie wiatru południowego lub południowo-zachodniego.
15 „	13	8	Śnieg i deszcz.
23 „	2	44	Śnieg i burze.
31 „	2	14	Śnieg i burze.
7 kwietnia	1	48	Pogoda.
14 „	0	47	Pogoda.
21 „	22	20	Pogoda.
29 „	13	45	Obfite opady.
6 maja	7	41	Wiatr i deszcz.
13 „	13	30	Obfite opady.
21 „	16	19	Pogoda.
28 „	22	41	Pogoda.
4 czerwca	13	52	Zmiennie.
12 „	3	11	Chłodniej, ze skłonością do deszczu.
20 „	7	36	Wietrzno, pochmurno.
27 „	6	7	Wietrzno, pochmurno.
3 lipca	21	27	Pogoda przy wietrze półn.; deszcz przy południ. lub południ.-zachodnim.
11 „	18	5	Jak wyżej.
19 lipca	19	52	Pogoda przy wietrze półn., deszcz przy południ. lub południ.-zach.
26 „	13	8	Zmiennie.
2 sierpnia	7	26	Wietrzno, pochmurno.
10 „	9	45	Zmiennie.
18 „	5	32	Pogoda
24 „	20	36	Pogoda przy wietrze półn., deszcz przy południ. lub południ.-zachodnim.
31 „	20	39	Jak wyżej.
9 września	1	20	Pogoda
16 „	13	25	Dżdżysto.
23 „	5	18	Zmiennie.
30 „	13	29	Pochmurno.
8 październ.	16	4	Pogoda.
15 „	20	29	Pogoda przy wietrze półn.; deszcz przy południ lub południ.-zachodnim
22 „	16	1	Pogoda.
30 „	9	21	Zmiennie.
7 listopada	5	43	Deszcz.
14 „	3	39	Zimno, często dżdżysto.
21 „	5	26	Deszcz.
29 „	6	59	Wietrzno i ponuro.
6 grudnia	18	24	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wsch., deszcz albo śnieg przy południowym lub południowo zachodnim.
13 „	11	51	Zimno i bardzo wietrzno
20 „	21	53	Mróz przy wietrze północnym lub północno-wschodnim; deszcz lub śnieg przy południowym lub południowo-zachodnim.
29 „	3	8	Śnieg i burze.

Podstawy szczęścia w domu włościańskim.

(Tekst do rycin.)

Można myśleć o każdym stanie, co się nam podoba i spierać się o jego znaczenie. Ale na jedno muszą się wszyscy zgodzić: Żaden inny stan nie jest tak dawny i tak ważny dla całej społeczności, jak stan włościański. U kolebki ludzkości słyszymy słowa: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba.“ Sam więc Pan Bóg uczynił pierwszego człowieka wieśniakiem, wspominając zarazem o uciążliwościach związanych z tym stanem. Chleb, który ludzie wszystkich stanów zawdzięczają pracy wieśniaka, stanowi pożywienie wszystkich, zarówno skromnego robotnika i mieszczanina, jak i bogacza. Chrystus pokazał nam, że poważa stan wieśniaczy, ucząc ludzi modlić się o chleb powszedni. Tysiąckroć więcej, rozmnażając cudownie chleb dla nakarmienia głodnych rzesz. I, o cudzie nad cudami, kiedy w czasie Ostatniej Wieczerzy wziął chleb w swoje święte ręce i przemienił go w swoje przenajświętsze Ciało, dając je za pokarm ludzkości w pielgrzymce do nieba. A teraz w postaci chleba, w postaci pszennego opłatka, powstałego z pracy rąk wieśniaka, utajony jest w tysiącach tabernakulów na całym świecie.

Święty jesteś, przez samego Boga niejednokrotnie wyróżniony, szczęśliwy stanie włościański!

Jaki jest stan włościański danego narodu, taki po większej części cały naród. Dzielny, bogobojny stan włościański jest najpewniejszą podstawą szczęścia narodu. Trzeba jednak, żeby taką była każda rodzina wieśniacza, każdy chłop zosobna. Jacy włościanie, taki cały stan włościański.

Jeśli ma się dziać dobrze w domu wieśniaka, muszą w nim mieszkać cztery cnoty: Pracowitość, pobożność, miłość dziecięca i pomocna miłość bliźniego. Gdzie brak choćby jednej z tych cnót, tam nie dzieje się dobrze. Muszą być wszystkie cztery. Pamiętaj chłopie polski: wszystkie cztery! —

Pracowitość.

Ledwie przebrzmi pierwsze pianie koguta, już widać ruch w obejściu dobrego gospodarza. Bo kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje. Podczas gdy niejeden mieszczuch wyleguje się jeszcze w ciepłem łóżku, wieśniak dawno już jest przy pracy. Gospodarz i gospodyni przed czeladzią. Gospodarz, który przychodzi do pracy później, wychodzi źle na tem i nie jest dobrym gospodarzem. Dalej na wilgotną jeszcze od rosy łąkę! Jak błyszczą perły rosy na tysiącach źdźbeł trawy, kładących się pod kosą. Jak różowią się policzki kosiarza. Jak prężą się ramiona. Hej, dopieroż będzie smakować śniadanie po skończonej robocie! — Praca wieśniaka jest piękną i nigdy nie brak jej głębszego sensu; czyto rzuca ziarno w ziemię, żeby wzeszło i dało znów chleb dla niego i rodziny, czy kraje pługiem rolę, czyto żnie zboże, czy też wesoło zwozi snopy do stodoły. — Praca wieśniaka jest ciężka i wymaga rzetelnego wysiłku. Byle kto jej nie sprosta. Przypatrz się rycinie i ciesz się z tego, prawdziwy gospodarzu! Tak samo wygląda praca i u ciebie. W takiej złotej obfitości leżą twoje snopy i czekają, aż je zwieziosz do stodoły, by ci dać chleb w nagrodę trudu. Szczęśliwe, błogosławione godziny pracy. Nigdy nie zamieniłbyś się z tym, kto nosi tylko miano włościanina, ale nim nie jest, bo nie pracuje. Woli karczmę i zabawę, i chciałby zbogacić się spekulacją. Jakże bogatym jesteś w porównaniu z nim! Wszystko, co masz, zawdzięczasz pracy własnych rąk. Tak samo powinny robić dalej twoje dzieci. Nie powinno się im przewracać w głowach, lecz mają pracować, jak pracowali ojciec, dziad i wszyscy przodkowie.

Pobożność.

Zanim wieśniak rano weźmie się do roboty, zanurza palce w kropielniczce ze święconą wodą i znaczy czoło, usta i pierś znakiem krzyża, wznosząc pobożnie myśl ku niebu, bo wie, że bez Boga ani do proga. Od błogosławieństwa Bożego zależy wszystko. Pamiętaj dobrze: Nie wiele, lecz wszystko. Cóż pomoże, myśli sobie wieśniak, choćbym zaharował się na śmierć, jeśli mi Bóg nie pobłogosławi? Daremna

wówczas cała moja praca. Praca żadnego innego stanu nie zależy w takim bezpośrednim stopniu od Boga, jak praca wieśniaka. Jeśli Bóg nie da deszczu i słońca w porę, jeśli nie ustrzeże zasiewów przed mrozem i gradem, to wszystko na darmo. Wieśniak wie, że tylko tego, „kto się w opiekę odda Panu swemu“, uchroni Pan Bóg od złego.

Prawdziwy włościanin jest pobożny; ale pobożność jego nie jest przesadna, ani nienaturalna. Modlitwa jego jest treściwa i rzetelna, jak jego praca. Przypatrz się rycinie! Na skraju lasu kapliczka z figurą Matki Bożej. Już dziadowie zatrzymywali się koło niej, pozdrawiając Królowę Nieba. Nie inaczej czynią dziś ojciec i matka. U ich boku dzieci. Muszą uczyć się zawczasu: Módl się! Chociaż modlitwa nie trwa długo, słowa jej pochodzą z serca i trafiają do tronu Najwyższego. Wesoło idą potem do pracy i czują się pokrzepieni na duchu. Wiedzą, że Pan Bóg pobłogosławi ich pracy. A gdyby przyszła godzina, że grad zniszczy ich pracę, to Pan Bóg da im łaskę wytrwania, sprawi, że zniosą z poddaniem się krzyż, który na nich zesłał i nie stracą nadziei.

W domu prawdziwego włościanina dzień rozpoczyna się modlitwą i kończy się modlitwą. Nikt nie weźmie do ust kęsa ze stołu, nie pomodliwszy się wprzódy, nikt nie wstanie od stołu, nie podziękowawszy Bogu za spożyte dary. W sobotę zbiera się cała rodzina na wspólny Różaniec, w niedzielę idą wszyscy na Mszę św. do kościoła. Na Wielkanoc, a poza tem kilka razy do roku przystępują do stołu Pańskiego. Kiedy przyjdą godziny smutku, nie szemrzą przeciwko Temu, który je zesłał, lecz z pokorą poddają się woli Bożej, bo wiedzą, że kiedy bieda największa, to i pomoc Boska najbliższa.

Miłość dziecięca.

W prawdziwym domu włościańskim dzieci okazują rodzicom szacunek, miłość i posłuszeństwo, widząc w ojcu i matce zastępców Boga na ziemi, dobroczyńców i przełożonych. Pomne są czwartego przykazania i wiedzą, jakie błogosławieństwo przynosi jego zachowywanie. Nie znają nieposłuszeństwa i uporu. Jeśli otrzymają rozkaz, nie pytają dopiero: Dlaczego? Spełniają go zaraz, dokładnie i ochotnie. Od kogo się tego nauczyły? Czy tylko z katechizmu? Nie. Nauczył ich tego przykład własnych rodziców. Widzą, jak ojciec i matka odnoszą się do swoich rodziców, i naśladują ich. Przypatrz się rycinie! Dziadek i babka przyszli w odwiedziny, jakaż radość dla całego domu! Dziadek zapalił sobie fajeczkę i pyka z zadowoleniem, a syn częstuje go domowym wiśniakiem. Babka ciągle jeszcze lubi dobrą kawę. Podnosi więc wdzięczny wzrok na synową, że nie zapomniała o jej ulubionym napoju. Dla wnuków takie odwiedziny to niemała uciecha. I one chciałyby coś przynieść dziadkom. Powiedzcie, czy w takim domu nie musi mieszkać błogosławieństwo Boże?

Pomocna miłość bliźniego.

„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. — Łaknąłem, a daliście mi jeść. Pragnąłem, a daliście mi pić. Byłem gościem, a przyjęliście mnie. Byłem nagim, a przyodzialiście mnie.“ (Mat. XXV, 40, 35, 36). — Te słowa Zbawiciela powinny znaleźć żywy oddźwięk w każdym domu wieśniaczym. Gdzie tylko może uczynić co dobrego wieśniak, niechaj czyni. Właśnie wieśniak, powtarzam. Nikt inny nie otrzymuje tak bezpośrednio z rąk Boga Jego darów i nie widzi, co to znaczy dawać. Dlatego niechaj i sam daje. Właśnie chłop. Jego zagroda, jego pola wystawione są, jak niczyje mienie, na działanie groźnych sił natury. Jakże łatwo grad, piorun, pożar, albo powódź może zniszczyć to, co zdobył pracą całego życia. Dlatego niech daje przedewszystkiem tym, których dotknęło jedno z tych nieszczęść, tym, których widzi tutaj na czwartej rycinie. Niech daje ochotnem sercem, nie z kwaśną miną, z której odrazu widać, że mu żal tego co daje. Nie dla próżnej chwały ludzkiej, lecz dla miłości Boga i bliźniego. Ale i w innych wypadkach zapuka nieraz ktoś do jego drzwi. Niechaj zawsze pamięta, że w osobie biedaka kołacze do jego drzwi sam Jezus.

Gospodarzu-katoliku, gospodyni-katoliczko, dzieci, czeladzi, zróbcie dobre postanowienie. To wcale nie trudno. Wszystko da się zrobić, jeśli człowiek chce. Chodzi o wasze szczęście na ziemi i w niebie!



Pracowitość: Praca ludzi wzbogaca.



Pobożność: Módl się i pracuj — a Bóg ci dopomoże!



Miłość dziecięca: Czcij ojca i matkę!



Miłość bliźniego: Pomagaj biednym! Pan Bóg ci to wynagrodzi!

Podstawy szczęścia w domu włościańskim.

Kalendarz
GOSPODARSKI

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok zwyczajny

1934.

NAKŁADEM i DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-ki
W CZĘSTOCHOWIE

Vimperk
(Czechosłowacja)

New York
72-74-86 Park Place

Rok 1934 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1934 jest rokiem zwyczajnym ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 16; Epakta XIV; okręg słońca 11; litera niedzielna G.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się gregorjańskim, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza juljańskiego, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14. stycznia, oni mają dopiero 1. stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30. września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1. październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5694 i 5695.

Rzeczywisty czas słoneczny, a stąd i godzina, jest w każdem miejscu inna. — W Europie trzymają się powszechnie czasu środkowo-europejskiego, jaki jest w Pradze. — W naszym kalendarzu czas wschodu i zachodu słońca podany jest według tegoż czasu, obliczonego dla Krakowa. Czas ten różni się od słonecznego: w Krakowie około 20 minut, we Lwowie 35 min. Ktoby więc chciał mieć rzeczywisty czas słoneczny, to musi do podanego czasu dodać w Krakowie i jego okolicy 20 min., we Lwowie i jego okolicy 35 minut.

Święta ruchome.

Septuagesima 28 stycznia.
Środa popielcowa 14 lutego.
Wielkanoc 1 kwietnia.
Dni krzyżowe 7, 8, 9 maja.
Wniebowst. Pańsk. 10 maja.
Zielone Świątki 20 maja.
Niedz. św. Trójcy 27 maja.
Boże Ciało 31 maja.
1 niedz. adwentu 2 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 13 lutego, a więc 38 dni, to jest 5 tygodnie i 3 dni.

Post zaczyna się 14 lutego, kończy się 31 marca, czyli trwa 46 dni.

[Świ]ęta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi**, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele**, następnie **święta:** Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25. marca), Poniedziałek Wielkan. (2 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (21. maja), Narodz. NMP. (8. września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26. grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2-go lutego, Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3-go maja święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 21, 23 i 24 lutego; II. 23, 25 i 26 maja; III. 19, 21 i 22 września; IV. 19, 21 i 22 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świat, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy**, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropostnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28. czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1. do 15. sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15. listopada do 25. grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 8 minut 28, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak Barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 22 czerwca o godzinie 3 minut 48. w którym to czasie słońce wstępuje w znak Raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 23 września o godzinie 18 minut 46. w którym to czasie słońce wstępuje w znak Wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godzinie 13 minut 50. słońce wstępuje w znak Koziorożca. Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Ogólny stan pogody w roku 1934.

Rok 1934 przynosi nam naogół lepszą pogodę, niż lata ubiegłe i pozwala spodziewać się dobrych żniw.

Zima obfituje w śnieg i jest długotrwała.

Wiosna zaczyna się bardzo późno i przynosi jeszcze obfite opady.

Lato jest gorące i burzliwe, szczególnie od połowy lipca do połowy sierpnia.

Jesień odznacza się nadzwyczaj łagodną pogodą, dopiero pod koniec przychodzą chłody i deszcze.

Powtórna zima zapowiada się łagodnie, ale zmiennie.

Zaćmienia w 1934 r.

W roku 1934 będą dwa zaćmienia słońca, i dwa zaćmienia księżyca. z których w Europie widzialne będzie tylko pierwsze zaćmienie księżyca.

I. Cząstkowe zaćmienie księżyca 30 stycznia 1934. Zaćmienie widzialne w północno-zachodniej części Ameryki Północnej, w Australji, Azji, północno-wschodniej Afryce i w Europie, za wyjątkiem części południowo-zachodniej.

Początek zaćmienia o godz. 15 min. 7.
Największe zaćmienie o godz. 17 min. 42.
Koniec zaćmienia o godz. 20 minut 16.

II. Całkowite zaćmienie słońca 13 i 14 lutego 1934. Zaćmienie widzialne w Azji wschodniej, na wyspach Sundzkich, oraz na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, Kanady i Alaski.

Początek zaćmienia 13 lutego o godzinie 23 min. 5.
Początek centralnego zaćmienia 14 lutego o godz. 0 min. 6.
Koniec centralnego zaćmienia 14 lutego o godz. 3 min. 9.
Koniec zaćmienia wogóle 14 lutego o godz. 4 min. 11.

III. Cząstkowe zaćmienie księżyca 26 lipca 1934. Zaćmienie widzialne w zachodniej części Ameryki Północnej i Południowej, na Oceanie Spokojnym, Oceanie Lodowatym Południowym, w Australji i Azji wschodniej.

Początek zaćmienia o godzinie 10 min. 50.
Największe zaćmienie o godz. 13 min. 15.
Koniec zaćmienia o godz. 15 min. 39.

VI. Obrączkowe zaćmienie słońca 10 sierpnia 1934. Zaćmienie widzialne w Afryce, południowo-wschodniej części Oceanu Atlantyckiego i południowo-zachodniej części Oceanu Indyjskiego.

Początek centralnego zaćmienia o godz. 8 min. 11.
Koniec centralnego zaćmienia o godz. 11 min. 2.
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 12 min. 28.

Panująca planeta.

Panującą planetą w roku 1934 jest **Wenus.** Wenus, w rzędzie wielkich planet druga, licząc od Słońca, obiega dookoła Słońca po orbicie (drodze) prawie kolistej w przeciągu około 224½ dnia. Jej średnie oddalenie od Słońca wynosi przeszło 100 miljonów kilometrów. Średnica jej na równiku jest niewiele mniejszą od średnicy równikowej Ziemi, gęstość natomiast równa się 8/10 gęstości Ziemi. Oddalenie Wenus od Ziemi waha się w granicach od 259 do 40 miljonów kilometrów; dlatego widzimy ją także jako tarczę o bardzo różnej średnicy w czasie największego zbliżenia około siedem razy większej, niż w czasie największego oddalenia. Może się zdarzyć, że Wenus przetnie linję Ziemia-Słońce, czyli że następuje tak zwane przejście Wenus przed tarczą słoneczną. To nader rzadkie zjawisko jest niezwykle ważnem dla astronomji, ze względu na nadarzającą się przytem możliwość dokładnego wymierzenia odległości Ziemi od Słońca.

Znaki zodjaku, czyli zwierzyńca niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpion	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po czesku: **Leden**



Po słoweńsku: **Prosijnac**

Po kroacku: **Siječanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Nowy Rok	19 Grud. 1933 Won.	7 59	16 8		16 31	8 45
2	Wtorek	Imienia Jezus	20 Ihnatyja	7 59	16 9		17 41	9 13
3	Środa	Genowefy	21 Juljanny	7 59	16 10		18 52	9 35
4	Czwart.	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 58	16 12		20 3	9 52
5	Piątek	Telesfora †	23 10 Muczen.	7 58	16 13		21 14	10 7
6	Sobota	Trzech Króli	24 Euhenji	7 58	16 14		22 25	10 20
1. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
7	Niedz.	Najśw. Rodziny	25 Rożd. Chr.	7 58	16 15		23 38	10 33
8	Poniedz.	Seweryna ☾	26 Sobor p. B.	7 57	16 16		—	10 46
9	Wtorek	Juljana i Baz.	27 Stefana	7 57	16 18		0 54	11 2
10	Środa	Agatona P.	28 2000 Mucz.	7 56	16 19		2 14	11 23
11	Czwart.	Honorata	29 11 Mład.	7 56	16 20		3 38	11 51
12	Piątek	Ernesta †	30 Anyzji	7 56	16 22		5 4	12 31
13	Sobota	Weroniki	31 Mełanji	7 55	16 23		6 21	13 29
2. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
14	Niedz.	Feliksa	1 1934.	7 54	16 24		7 24	14 46
15	Poniedz.	Pawła pust. ●	2 Sylwestra	7 54	16 26		8 8	16 15
16	Wtorek	Marcelego	3 Małachiji	7 53	16 27		8 40	17 48
17	Środa	Antoniego op.	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29		9 3	19 18
18	Czwart.	Pryski	5 Nawecz. B.	7 51	16 30		9 21	20 42
19	Piątek	Henryka †	6 Boh. Hosp	7 50	16 32		9 36	22 3
20	Sobota	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 49	16 33		9 50	23 21
3. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
21	Niedz.	Agnieszki p. m.	8 Heorhija	7 48	16 35		10 5	—
22	Poniedz.	Wincentego ☽	9 Polyjeukta	7 47	16 37		10 22	0 37
23	Wtorek	Zaśl. N. M. P.	10 Hryhoryja	7 46	16 38		10 42	1 52
24	Środa	Tymoteusza	11 Teodozja	7 45	16 40		11 8	3 4
25	Czwart.	Nawr. ś. Pawł.	12 Tatjany	7 44	16 41		11 41	4 14
26	Piątek	Polikarpa †	13 Jermyła	7 43	16 43		12 24	5 15
27	Sobota	Jan. Złotoust.	14 Otci w S.	7 42	16 45		13 18	6 6
4. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
28	Niedz.	Flawjana m.	15 Triod. Pawła	7 40	16 46		14 21	6 47
29	Poniedz.	Franc. Sal.	16 Petra wer.	7 39	16 48		15 30	7 17
30	Wtorek	Martyny ◍	17 Anton. W.	7 37	16 49		16 41	7 41
31	Środa	Piotra z Nol.	18 Atanazyja	7 36	16 51		17 53	7 59

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 15.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 22 min. 35. Zimno.

● Nów dnia 15 o godz. 14 min. 37. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 22 o godzinie 12 min. 50. Pięknie i zimno.

◍ Pełnia dnia 30 o godz. 17 min. 31. Mróz.

Dnia 30 stycznia cząstkowe zaćmienie księżyca, u nas widzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 12 zimno i pogodnie; od 12 do 18 obfite opady śnieżne; od 18 do 22 pogodnie; od 22 do końca miesiąca śnieg i ostre mrozy.

Kalendarz żydowski.

Dnia 17 stycznia 1 Szebat, 5694. zwyczajny rok (354 dni).

Przysłowia:

Z nowym rokiem styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie drzewo z lasu zwozi.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczna torba na obrok dla koni.



Dotychczas brak było naprawdę praktycznej torby na obrok dla koni, ponieważ używane torby wykazywały różne braki, często bardzo przykre w praktyce. Przy żarciu obroku konie parskały do torby czy do worka, wskutek czego wraz z powietrzem wydmuchiwana była część siana albo owsa. Powodowało to zupełnie niepotrzebną stratę paszy. Poza tem gospodarz nie był nigdy w stanie skontrolować, ile właściwie koń zeżarł obroku, ponieważ nie wiedział, ile zmarnowało się wskutek wydmuchania. Torby na obrok, przedstawione na naszej rycinie, okazały się nader praktyczne. Są to worki, które wskutek wszytego osobno dna i odpowiedniego ułożenia boków, pozostają zawsze otwarte. Pozatem zrobione są z tak sztywnego materjału, że nie może układać się w fałdy przed pyskiem zwierzęcia i dlatego nie przeszkadzają w żarciu. Z przodu tych torb przyszyte są kieszenie skórzane, zaopatrzone w szereg dziurek, przez które może uchodzić swobodnie powietrze, wdmuchiwane do torby przez konia, nie porywając za sobą obroku.

Zapiski domowe na miesiąc styczeń.

Luty
Po rusińsku: Luty
Po czesku: Únor



Po słoweńsku: Svečan
Po kroacku: Veljača

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Ignacego b.	19 Makarija	7 35	16 53		19 4	8 14
2	Piątek	NMP.Gromn. †	20 Eufemija	7 33	16 55		20 15	8 28
3	Sobota	Błażeja b.	21 Maksyma	7 32	16 56		21 27	8 41
5. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
4	Niedz.	Weroniki	22 Sept. Tymo.	7 30	16 58		22 42	8 54
5	Poniedz.	Agaty	23 Kłymenta	7 29	17 0		23 59	9 9
6	Wtorek	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2		—	9 27
7	Środa	Romualda ☾	25 Hryhorja	7 26	17 3		1 20	9 51
8	Czwart.	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 24	17 5		2 42	10 24
9	Piątek	Apolonji †	27 Joana Chr.	7 23	17 6		4 1	11 12
10	Sobota	Scholast.	28 Jefrema	7 21	17 8		5 8	12 18
6. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
11	Niedz.	M. B. z Lourd.	29 Masop. Ihna.	7 19	17 10		6 0	13 40
12	Poniedz.	Eulalji	30	7 17	17 12		6 36	15 10
13	Wtorek	Katarzyny	31 Kyra i Iw.	7 16	17 13		7 3	16 42
14	Środa	*Popielec* P ●	1 Luty. Tryf.	7 14	17 15		7 23	18 9
15	Czwart.	Faustyna *	2 Stritt. Hosp.	7 12	17 17		7 40	19 34
16	Piątek	Juljanny P.	3 Szym. i An.	7 10	17 19		7 55	20 55
17	Sobota	Konstancji *	4 Izydora	7 8	17 21		8 10	22 14
7. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
18	Niedz.	Flawjana *	5 Syrop. Agat.	7 7	17 22		8 26	23 32
19	Poniedz.	Konrada p. *	6 Wukoła	7 5	17 24		8 45	—
20	Wtorek	Leona bp. *	7 Partenija	7 3	17 26		9 9	0 48
21	Środa	Eleon. S. d. ☽	8 Fteodor.	7 1	17 28		9 39	2 0
22	Czwart.	Stol. ś. Piotra*	9 Nicefora	6 59	17 29		10 19	3 6
23	Piątek	Romana S. d	10 Charłamp.	6 57	17 31		11 9	4 1
24	Sobota	Maciej. Ap. S. d.	11 Własija	6 55	17 32		12 10	4 46
8. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
25	Niedz.	Wiktora *	12 1 ned. p. Mel.	6 53	17 34		13 17	5 18
26	Poniedz.	Aleksandra *	13 Markian.	6 51	17 36		14 27	5 45
27	Wtorek	Leandra b. *	14 Walentego	6 49	17 37		15 39	6 05
28	Środa	Romana *	15 Onezyma	6 47	17 39		16 51	6 22

14 lutego: Św. Walenty, patron diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca dnia długość wynosi 9 godzin 18 min., z końcem miesiąca 10 godz. 52 min.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 o godzinie 10 minut 21. Zimno.

Dnia 13 i 14 lutego Całkowite zaćmienie słońca; u nas niewidzialne.

● Nów dnia 14 o godzinie 1 min. 43. Ulewa.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 o godzinie 7 min. 4. Burzliwie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Ostre mrozy do 7 lutego; od 7 do 19 pogodnie przy średniej temperaturze; około 22 gwałtowne śnieżyce i ostre mrozy do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 16 lutego 1 Adar, dnia 28. 13 Adar, post Estery.

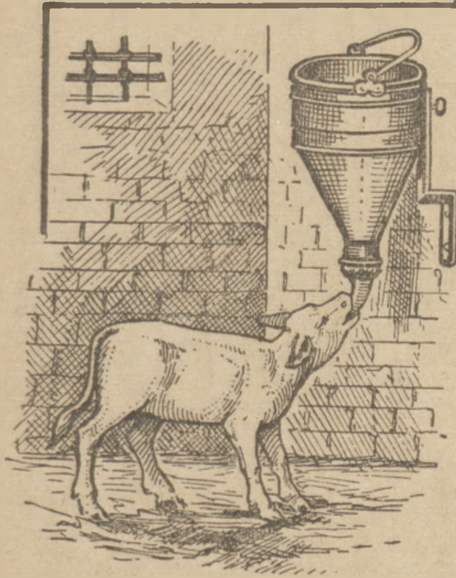
Przysłowia:

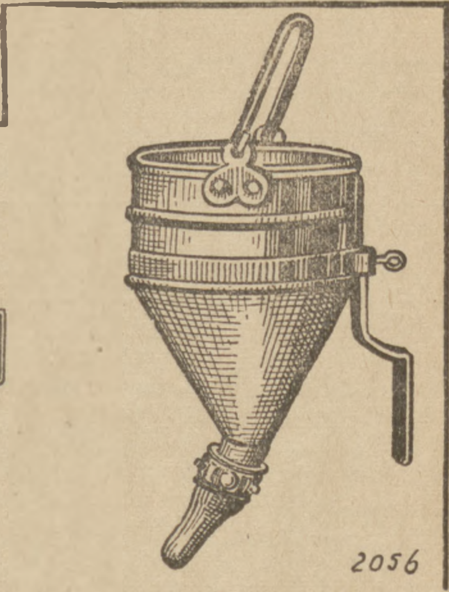
Po świętej Dorocie schną już chusty na płocie.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Kubeł do pojenia cieląt ułatwia odłączenie.

Przy użyciu kubła do pojenia cieląt o wiele łatwiej jest wychować młódź, a przytem krowa chroniona jest przed natarczywością cielęcia. Kubeł





taki ułatwia odłączenie (odstawienie) cielęcia od matki. Praktyczny kubeł, przedstawiony na naszej rycinie, posiada obłąk (pałąk), za który można go nosić. Pozatem można regulować wysokość zawieszenia aparatu, czyli zawiesić go wyżej lub niżej, zależnie od wzrostu cielęcia. W aparacie pływa kula gumowa. Skoro cielę wyssało już mleko z naczynia, kula układa się na szyjce odpływowej i cielę może ssać dalej, nie wciągając do płuc powietrza, co jest bardzo szkodliwe.

Kompletny kubeł do pojenia cieląt można nabyć w firmie Franciszek Zimmer, Wiedeń, Rechte Wienzeile 21 (Austrja).

Cena jego wynosi 15 szylingów austrjackich, czyli około 20 zł.

Zapiski domowe na miesiąc luty.

....

....

....

....

Marzec

Po rusińsku:
Marec
Po czesku:
Březen



Po słoweńsku:
Sušec
Po kroacku:
Ožujak

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Albina 🌕 *	16 Pamfyłyja	6 45	17 40		18 3	6 36
2	Piątek	Heleny wd. P.	17 Teod. W.	6 43	17 42		19 16	6 49
3	Sobota	Kunegundy *	18 Lwa pap.	6 41	17 44		20 30	7 2
	9. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.							
4	Niedz.	Kazimierza	19 2 n. p. Arch.	6 39	17 46		21 48	7 17
5	Poniedz.	Euzebjusza *	20 Leona b.	6 37	17 48		23 8	7 34
6	Wtorek	Fryderyka *	21 Tymoftea	6 35	17 49		—	7 56
7	Środa	Tomasza *	22 Eug., Petra	6 33	17 51		0 29	8 26
8	Czwart.	Jana Bożego ☾ *	23 Połykarpa	6 31	17 53		1 48	9 8
9	Piątek	Franciszki Rz. P.	24 Obr. h. ś. J.	6 29	17 54		2 58	10 5
10	Sobota	40 Męczen. *	25 Tarasa	6 26	17 56		3 54	11 19
	10. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.							
11	Niedz.	Konstant.	26 3. n. p. Porfir.	6 24	17 57		4 34	12 44
12	Poniedz.	Grzegorza *	27 Prokopija	6 22	17 59		5 2	14 12
13	Wtorek	Krystyny *	28 Maryny	6 20	18 1		5 26	15 39
14	Środa	Matyldy *	1 Marec. Jedw.	6 18	18 2		5 43	17 4
15	Czwart.	Klemensa ● *	2 Teodota	6 16	18 4		5 59	18 26
16	Piątek	Abrahama P.	3 Ewtropija	6 14	18 5		6 14	19 46
17	Sobota	Gertrudy *	4 Harasyma	6 12	18 7		6 30	21 6
	11. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.							
18	Niedz.	Aleksandra	5 4 n. p. Kon.	6 10	18 9		6 48	22 25
19	Poniedz.	Józefa Ob. *	6 42 M. w S.	6 8	18 10		7 10	23 40
20	Wtorek	Jana z. P. *	7 Wasyłyja	6 5	18 12		7 38	—
21	Środa	Benedykta *	8 Teofilakta	6 3	18 13		8 15	0 50
22	Czwart.	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 1	18 15		9 1	1 1
23	Piątek	7 bol. Mar. ☽ P.	10 Kondrata	5 59	18 17		9 58	2 40
24	Sobota	Gabrjela *	11 Sofronija	5 57	18 18		11 2	3 18
	12. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.							
25	Niedz.	Niedz. Palm.	12 5 p. n. Teof	5 54	18 20		12 12	3 47
26	Poniedz.	Ludgara *	13 Nikifona	5 52	18 21		13 23	4 9
27	Wtorek	Bogumiła *	14 Wenedikt*	5 50	18 23		14 34	4 27
28	Środa	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 48	18 24		15 46	4 42
29	Czwart.	Wielki Czwart. *	16 Sawyna	5 46	18 26		16 59	4 56
30	Piątek	Wielki Piątek P.	17 Ałek-yja	5 43	18 27		18 14	5 10
31	Sobota	Wielka Sobota 🌕 P.	18 Kyryła	5 41	18 29		19 31	5 24

4 marca: Sw. Kazimierz, patron Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 55 min., przy końcu 12 g. 48 m.

Zmiany księżyca.

🌕 Pełnia dnia 1 o godz. 11 min. 25. Zmiennie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 19 minut 5 Ciepło.

● Nów dnia 15 o godzinie 13 minut 8 Śnieg.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 o godzinie 2 min. 44 Ponuro.

🌕 Pełnia dnia 31 o godzinie 2 min 14. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

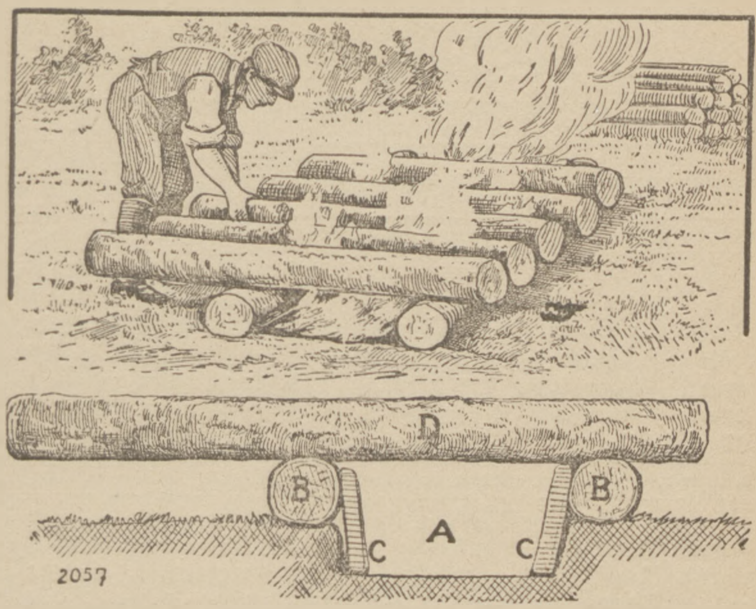
Od 2 do 10 zimno i słonecznie; od 11 do 18 śnieg, przechodzący w deszcz, zmienna, przykra pogoda do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 marca 14 Adar, Purim; dnia 2 15. Adar, Suszan-Purim; dnia 17. 1. Nisan, początek Paschy.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak można łatwo nadwęglać pale do grodzenia.



Wiemy dobrze z doświadczenia, że wbite, albo wkopane w ziemię pale drewniane wykazują większą odporność na gnicie, jeśli powierzchnia ich jest nadwęglona. Dzieje się to głównie dzięki odporności na zgniliznę węgla drzewnego. Dlatego też starzy praktycy zalecają nadwęglać końce palów, które mają tkwić w ziemi, a części wystające ponad ziemię smarować ogrzanem karbolineum. Rycina nasza pokazuje, w jaki sposób można równomiernie i szybko nadwęglać pale do grodzenia. Kopiemy dół długości około 2 metry i szerokości 70 centymetrów. Głębokość dołu powinna być nieco większa, niż średnica pali. Wzdłuż dołu po obu stronach — jak to widać na rycinie — kładziemy po jednym palu, które chronimy przed zwęgleniem zapomocą ustawienia starych cegieł, dachówek, lub płaskich kamieni. Teraz rozpalamy w dole ogień i na te podkłady drewniane kładziemy pale, które chcemy nadwęglić, obracając je odpowiednio w miarę potrzeby.

Sposób ten jest bardzo prosty i praktyczny.

Zapiski domowe na miesiąc marzec.

Kwiecień

Po rusińsku: **Cwiten**

Po czesku: **Duben**



Po słoweńsku: **Malý traven**

Po kroacku: **Travanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Swięta rzymsko-katol.	Swięta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
13. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
1	Niedz.	Wielkanoc	19 Ned. Palm.	5 39	18 30		20 52	5 40
2	Poniedz.	Pon. Wielk.	20 Sawy	5 37	18 32		22 15	6 1
3	Wtorek	Ryszarda	21 Jakowa ap.	5 35	18 33		23 36	6 29
4	Środa	Zosima	22 Katarzyny	5 32	18 35		—	7 7
5	Czwart.	Wincentego	23 Nyona	5 30	18 36		0 50	8 0
6	Piątek	Sykstusa †	24 Piątek W.	5 28	18 38		1 50	9 9
7	Sobota	Hermana ☾	25 Blah. P. B.	5 26	18 40		2 34	10 30
14. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewodu). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
8	Niedz.	Dionizego	26 Wołyki den	5 24	18 41		3 6	11 55
9	Poniedz.	Marji Eg.	27 Pond. Switl.	5 21	18 43		3 30	13 20
10	Wtorek	Ezechjela	28 Wtor. Switl.	5 19	18 45		3 49	14 43
11	Środa	Leona pap.	29 Marka	5 17	18 46		4 5	16 4
12	Czwart.	Juljusza	30 Joana	5 15	18 48		4 20	17 23
13	Piątek	Hermenegild †	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		4 35	18 42
14	Sobota	Tyburcjusza ●	1	5 11	18 51		4 52	20 1
15. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
15	Niedz.	Anastazji	2 Tyta	5 9	18 52		5 12	21 18
16	Poniedz.	Lamberta	3 Xenji	5 7	18 54		5 38	22 31
17	Wtorek	Rudolfa	4 Josyfa	5 5	18 56		6 11	23 37
18	Środa	Op. św. Józefa	5 Teodula	5 3	18 57		6 54	—
19	Czwart.	Emmy	6 Eutychia	5 1	18 59		7 47	0 32
20	Piątek	Wiktora †	7 Hrehoryja	4 59	19 0		8 49	1 14
21	Sobota	Anzelma ☽	8 Irydiona	4 57	19 2		9 56	1 47
16. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
22	Niedz.	Sotera i Kaja	9 Euzychija	4 55	19 4		11 6	2 11
23	Poniedz.	Wojciecha	10 Terentyja	4 53	19 5		12 17	2 31
24	Wtorek	Grzegorza	11 Tyta	4 51	19 7		13 27	2 47
25	Środa	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 49	19 8		14 39	3 1
26	Czwart.	Klet. i Marc.	13 Artemona	4 47	19 10		15 53	3 15
27	Piątek	Peregryna †	14 Martyna	4 45	19 11		17 9	3 29
28	Sobota	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 43	19 13		18 29	3 45
17. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
29	Niedz.	Piotra M. ○	16 Ahapji	4 42	19 14		19 52	4 4
30	Poniedz.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 40	19 16		21 17	4 30

23 kwietnia: Św. Wojciech, patron w Gołożnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 51 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 m.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 o godzinie 1 minut 48. Zmiennie.

● Nów dnia 14 o godzinie 0 minut 57. Pogodnie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 o godzinie 22 min. 20. Ciepło.

○ Pełnia dnia 29 o godz. 13 min 45. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Niestała pogoda aż do 14. potem pogodnie i ciepło do 27; pod koniec miesiąca deszcz i spadek temperatury.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1. 16 Nisan, drugie święto; dnia 6. 21. Nisan siódme święto; dnia 7. 22. Nisan, ósme święto; dnia 16. 1. Ijar.

Przysłowia:

Kwiecień — plecień bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak w łatwy sposób wbijać wysokie pale.

Każdy rolnik i ogrodnik wie dobrze, ile to trzeba zachodu i trudu, jeśli trzeba wbić koło drzewa wyższy pal. A przecież możnaby wbijać nawet bardzo wysokie pale w prosty sposób, bez wielkiego zachodu, jeżeli posłużymy się przyrządem, przedstawionym na naszej rycinie. Składa się on z łańcucha z odpowiedniemi zębami chwytnemi i dopasowanego do niego, okutego klina. Klin, w który uderzamy potem siekierą o długiem stylisku, da się umocować w odpowiedniej wysokości na palu, który ma być wbity w ziemię. Do umocowania klina służy właśnie łańcuch z zębami. Rzut oka na rycinę pokaże, że przy użyciu tego przyrządu można zaoszczędzić sobie wiele kłopotliwych wysiłków. Pozatem wykluczone jest uszkodzenie korony drzewa, albo też rozpłaszczenie czy strzaskanie górnego końca pala. Nie potrzeba rownież przystawiać drabiny, z której zazwyczaj w takich wypadkach wbijano pal. Przyrząd ten odda dobre usługi wielu rolnikom i ogrodnikom. Można go uabyć w firmie Gustaw Stifter, Wiedeń I, Eschenbachgasse 10 (Austrja).



Zapiski domowe na miesiąc kwiecień.

Maj

Po rusińsku: **Mai**

Po czesku: **Květen**



Po słoweńsku: **Velký traven**

Po kroacku: **Svibani**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min
1	Wtorek	Filipa i Jak.	18 Joanika	4 38	19 17		22 36	5 5
2	Środa	Atanazego	19 Św. wody	4 36	19 19		23 42	5 54
3	Czwart.	Krol. Kor. polsk.	20 Teodora	4 34	19 20		—	6 59
4	Piątek	Florjana †	21 Januarija	4 33	19 22		0 33	8 18
5	Sobota	Piusa V.	22 Salomei	4 31	19 23		1 8	9 44
18. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16.								
6	Niedz.	Jana w Ol. ☾ krzyż. dni	23 Georgija	4 29	19 25		1 34	11 8
7	Poniedz.	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 29		1 54	12 31
8	Wtorek	Stanisław. B. M.	25 Marka Ep.	4 26	19 28		2 11	13 51
9	Środa	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 24	19 29		2 26	15 8
10	Czwart.	Wniebowst. P	27 Symeona	4 23	19 31		2 41	26 26
11	Piątek	Adolfa †	28 9 Mucz.	4 21	19 32		2 57	17 43
12	Sobota	Pankracego	29 Jazona	4 20	19 33		3 16	19 0
19. Niedz. w r 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
13	Niedz.	Serwacego ●	30 Jakóba ap.	4 18	19 35		3 40	20 14
14	Poniedz.	Bonifacego	1 Maj. Jerem.	4 17	19 36		4 10	21 23
15	Wtorek	Zofji	2 Anastazija	4 15	19 38		4 48	22 22
16	Środa	Jana Nep.	3 Tymofteja	4 14	19 39		5 38	23 9
17	Czwart.	Paschalisa	4 Woznes. H	4 13	19 40		6 37	23 45
18	Piątek	Feliksa †	5 Ireny	4 11	19 42		7 43	—
19	Sobota	Piotra Cel.	6 Meftodyja	4 10	19 43		8 52	0 13
20. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
20	Niedz.	Zielone Św.	7 Joba	4 8	19 45		10 2	0 34
21	Poniedz	Pon. Ziel. Św. ☽	8 Joana boh.	4 7	19 46		11 11	0 51
2	Wtorek	Julji	9 Izaiji	4 6	19 47		12 21	1 6
2	Środa	Dezyderj.. S. d	10 Symeona	4 5	19 48		13 32	1 20
24	Czwart.	Joanny	11 Tyta	4 4	19 50		15 45	1 33
25	Piątek	Urbana p.. S. d	12 Epifanija	4 3	19 51		16 2	1 48
26	Sobota	Filipa S. d.	13 Hłykerji	4 2	19 52		17 24	2 5
21. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
27	Niedz.	Św. Trójcy	14 Sosz. Sw. D	4 1	19 53		18 49	2 28
28	Poniedz.	Wilhelma	15 Pond. Sosz	4 0	19 54		20 12	2 59
29	Wtorek	Maksym.	16 Teodora	3 59	19 56		21 27	3 42
30	Środa	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	19 57		22 25	4 4
31	Czwart.	Boże Ciało	18 Iwana	3 57	19 58		23 7	5 59

8 maja: Św. Stanisław, patron Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 39; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 6 maja o godz. 7 min. 41. Chłodno.

● Nów dnia 13 maja o godz. 13 min. 30. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 maja o godz. 16 min. 19. Pięknie.

● Pełnia dnia 28 maja o godz. 22 minut 41. Ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Obfite opady przy niskiej temperaturze do 8, potem pogodnie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 3. maja 18. Ijar, La -Bomer; dnia 15. 1. Siwan. dnia 20. 6 Siwan: święto tygodniowe; 21. 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Jak w Danji chronią kapustę przed gąsienicami.



Bielinek kapustnik (kapuścianek) jest to motyl, dobrze znany każdemu rolnikowi i warzywnikowi. W latach niesprzyjających jego rozwojowi i rozmnażaniu się, nie wyrządza on wprawdzie większych szkód. Jeśli jednak trafi się rok sprzyjający, to gąsienice kapustnika stają się plagą rolników i warzywników, niszcząc czasem doszczętnie kapustę. Jeśli chcemy podjąć skuteczną walkę z temi szkodnikami, to musimy starać się wyniszczyć już jaja motyla. W Danji robią to w bardzo prosty sposób. Na poustawiane pomiędzy kapustą paliki n kładają puste skorupki z jaj kurzych. Motyl składa potem swoje jajeczka do zacisznego wnętrza pustych skorup, które się następnie zbiera i pali wraz z jajami szkodnika.

Zapiski domowe na miesiąc maj.

Czerwiec
Po rusińsku: **Czerweń**
Po czesku: **Červen**



Po słoweńsku: **Rožnik**
Po kroacku: **Lipanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Bł. Jakóba †	19 Patrykija	3 56	19 59		23 37	7 26
2	Sobota	Sadoka i Tow.	20 Tałateja	3 56	20 0		23 59	8 54
22. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
3	Niedz.	Klotyldy	21 Ws. Ś. Sw.	3 55	20 1		—	10 19
4	Poniedz.	Kwiryna ☾	22 Wasyła	3 55	20 2		0 18	11 40
5	Wtorek	Bonifacego	23 Michaiła	3 54	20 3		0 33	12 59
6	Środa	Norberta	24 Symeona	3 53	20 4		0 48	14 16
7	Czwart.	Roberta	25 Boże Ciało	3 53	20 5		1 4	15 32
8	Piątek	Serca Jezusa †	26 Karpa	3 52	20 5		1 22	16 48
9	Sobota	Felicjana	27 Teraponta	3 52	20 6		1 43	18 2
23. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
10	Niedz.	Małgorzaty	28 Nykity	3 51	20 7		2 10	19 12
11	Poniedz.	Barnaby	29 Teodozji	3 51	20 8		2 46	20 14
12	Wtorek	Jana ●	30 Izaakija	3 51	20 8		3 32	21 5
13	Środa	Antoniego	31 Herminy	3 50	20 9		4 28	21 45
14	Czwart.	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9		5 31	22 15
15	Piątek	Wita †	2 Nykifora	3 50	20 10		6 40	22 38
16	Sobota	Benona	3 Lukyljana	3 50	20 10		7 49	22 56
24. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
17	Niedz.	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11		8 58	23 12
18	Poniedz.	Marcelego	5 Dorofteja	3 50	20 11		10 7	23 25
19	Wtorek	Juljanny	6 Hilarjona	3 50	20 12		11 16	23 38
20	Środa	Sylwerego ☽	7 Teodota	3 50	20 12		12 27	23 52
21	Czwart.	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	3 50	20 12		13 40	—
22	Piątek	Paulina †	9 Kyryła	3 50	20 12		14 58	0 8
23	Sobota	Zenona	10 Aleksandr.	3 51	20 13		16 19	0 27
25. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
24	Niedz.	Jana Chrzcic.	11 Wartołom.	3 51	20 13		17 43	0 53
25	Poniedz.	Prospera	12 Onufryja	3 51	20 13		19 3	1 30
26	Wtorek	Jana i Pawła	13 Akaliny	3 52	20 13		20 10	2 21
27	Środa	Władysł. ◐	14 Jełyseja	3 52	20 13		21 0	3 32
28	Czwart.	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13		21 36	4 56
29	Piątek	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13		22 2	6 28
30	Sobota	Wsp. ś. Pawła	17 Manuela	3 54	20 13		22 22	7 57

24 czerwca: Św. Jan Chrzciciel, patron diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1. czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 4 o godzinie 13 minut 52. Pięknie.

● Nów dnia 12 czerwca o godzinie [illegible] min. 11. Zmiennie.

☽ Pierwsza kwadra 20 o godzinie 7 min. 36. Pogodnie.

Dnia 22 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

Pełnia dnia 27 o godz. 6 minut 7 Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Pogodnie i ciepło do 3, od 4 do 7 ciągłe deszcze; niestała pogoda do 16, poczem pięknie do końca miesiąca, od czasu do czasu nawałnice.

Kalendarz żydowski.

Dnia 14 czerwca 1 Thamuz.

Przysłowia:

Na święty Antoni jagoda się zapłoni.
Na święty Wit, słowik cyt.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Tak należy gnoić drzewa owocowe!



Drzewa owocowe dają corocznie wiele owocu. Naturalnie tylko wówczas, kiedy mają potrzebną pielęgnację i dostateczną ilość nawozu. Przy nawożeniu trzeba zważać na to, żeby dać drzewu te składniki odżywcze, których ono potrzebuje. Pozatem nawóz musi być tak rozdzielony, żeby korzenie wchłonęły go równomiernie i przerobiły. Rycina nasza pokazuje układ otworów w ziemi pod drzewem, które rozmieszczone są częściowo w bezpośredniem sąsiedztwie pnia, częściowo zaś na linji ścieku korony, t. j. tam, gdzie podczas deszczu ścieka woda z korony drzewa. W te otwory, o głębokości około 60 centymetrów i średnicy ramienia ludzkiego, dajemy potem nawozu, przedewszystkiem obornika. Należy mieć na względzie, że drzewo owocowe potrzebuje przedewszystkiem czterech zasadniczych składników pokarmowych: wapna, potasu, azotu i kwasu fosforowego.

Zapiski domowe na miesiąc czerwiec.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeć**

Po czesku: **Cervenec**



Po słoweńsku: **Malý pes**

Po kroacku: **Srpanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Zanki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
26. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
1	Niedz.	Teobalda	18 Leontija	3 55	20 13		22 39	9 23
2	Poniedz.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 55	20 13		22 55	10 45
3	Wtorek	Heljodora ☾	20 Metodyja	3 56	20 12		23 10	12 4
4	Środa	Prokopa	21 Juljana m.	3 56	20 12		23 27	13 22
5	Czwart.	Cyryla i Metod.	22 Eusebija	3 57	20 12		23 48	14 38
6	Piątek	Izajasza Pr. †	23 Ahrypiny	3 58	20 11		—	15 53
7	Sobota	Jana z D.	24 Rożd. s. J.	3 59	20 10		0 13	17 4
27. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
8	Niedz.	Elżbiety	25 Fewronji	3 59	20 10		0 46	18 8
9	Poniedz.	Łucji	26 Dawyda	4 0	20 9		1 28	19 3
10	Wtorek	Amalji, 7 brat.	27 Samsona	4 1	20 8		2 21	19 45
11	Środa	Piusa I. pap ●	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		3 22	20 18
12	Czwart.	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 7		4 29	20 43
13	Piątek	Małgorzaty †	30 Sobor š. A.	4 4	20 6		5 39	21 3
14	Sobota	Bonawent.	1 Łypeć. Kosm.	4 5	20 6		6 48	21 19
28. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
14	Niedz.	Henryka	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 5		7 57	21 32
16	Poniedz.	NMP. z Karm.	3 Jakynta	4 7	20 4		9 6	21 46
17	Wtorek	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 3		10 14	21 59
18	Środa	Szymona z Lipn	5 Kyryła i M.	4 10	20 2		11 25	22 13
19	Czwart.	Winc. z P. ☽	6 Łucjana	4 11	20 1		12 39	22 30
20	Piątek	Błg Czesława †	7 Kyrjaka	4 12	20 0		13 56	22 5
21	Sobota	Praksedy	8 Prokopija	4 13	19 59		15 17	23 22
29. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
22	Niedz.	Marji Magd.	9 Pankratija	4 14	19 58		16 37	—
23	Poniedz.	Apolinarego	10 S. 45 Mucz.	4 16	19 56		17 50	0 5
24	Wtorek	Krystyny	11 Eufemiji	4 17	19 55		18 48	1 4
25	Środa	Jakóba ap.	12 Prokla	4 18	19 54		19 31	2 22
26	Czwart.	Anny ○	13 Sob. s. Haw.	4 19	19 53		20 1	3 52
27	Piatek	Natalji †	14 Akiły	4 21	19 51		20 25	5 24
28	Sobota	Inocentego	15 Kyryła	4 22	19 50		20 43	6 55
30. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
29	Niedz.	Marty	16 Atynogena	4 24	19 48		21 0	8 21
30	Poniedz.	Abdona m.	17 Martyny	4 25	19 47		21 16	9 44
31	Wtorek	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 26	19 45		21 33	11 5

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Zmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 lipca o godz. 21 min. 27. Parno.

● Nów dnia 11 lipca o godz. 18 min. 5. Ciepło.

☽ Pierwsza kwadra 19 lipca o godzinie 19 min. 52. Burze.

○ Pełnia dnia 26 lipca o godzinie 13 min. 8. Parno.

Dnia 26. lipca częściowe zaćmienie księżyca, u nas nie widzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Bardzo gorąco i sucho aż do połowy miesiąca, potem parno i częste burze.

Kalendarz żydowski.

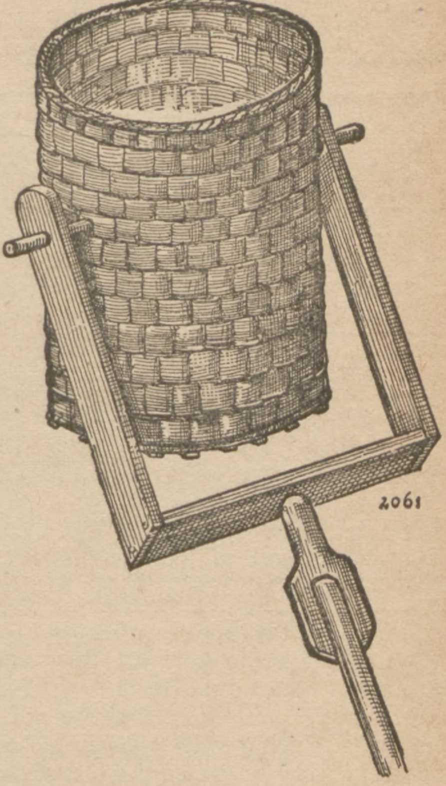
Dnia 1 lipca 18 Thamuz, post, zdobycie Jerozolimy; dnia 13 lipca 1 Ab; dnia 22. 10. Ab, post zburzenie świątyni.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczny kosz do chwytania rojów pszczelich.



2061

Każdy pszczelarz zna kaprysy pszczół w czasie wyroju. Można im podstawiać najbardziej nęcące wabiki z miodem, pachnącą macierzanką, albo melisą (rojownikiem), a one wkońcu zrobią człowiekowi niespodziankę i usadowią się w jakiemś niedostępnem miejscu na gałęzi, gdzie nie można dosięgnąć ich z drabiny. W takim wypadku przydać się może kosz do chwytania rojów pszczelich, przedstawiony na rycinie. Jest to lekki, spłaszczony kosz słomiany o gęstej plecionce. Kosz ten umocowany jest na dwóch listewkach w sposób pokazany na rycinie. Cały przyrząd można przytwierdzić do żerdki tak długiej, żeby można było dosięgnąć miejsca opadnięcia roju. Potem podstawiamy kosz pod gałąź, na której siedzi rój. Druga osoba potrząsa mocno gałęzią krótkim ruchem, strząsając rój do kosza. Następnie potrząsamy jeszcze raz silnie gałęzią, żeby strącić wszystkie pszczoły i jaknajszybciej stawiamy kosz na ziemi, przykrywając go trzymaną w pogotowiu chustą. Ten kosz do chwytania rojów pszczelich oszczędza wiele żmudnej pracy.

Zapiski domowe na miesiąc lipiec.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po czesku: **Srpen**



Po słowańsku: **Velký serpan**

Po kroacku: **Kolovoz**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 44		21 52	12 24
2	Czwart.	**N. M. P. Anielsk.** ☾	20 Iłyi	4 29	19 42		22 16	13 41
3	Piątek	Zn. ś. Szczep. †	21 Symeona	4 31	19 41		22 46	14 55
4	Sobota	Dominika	22 Marji Mah.	4 32	19 39		23 26	16 2
31. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
5	Niedz.	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 33	19 37		—	17 0
6	Poniedz.	**Przemien. Pańsk.**	24 Chrystyny	4 35	19 36		0 15	17 46
7	Wtorek	Kajetana	25 Usp. ś. An	4 36	19 34		1 14	18 22
8	Środa	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 33		2 20	18 48
9	Czwart.	Jana Vianney	27 Pantałem.	4 39	19 31		3 29	19 9
10	Piątek	Wawrzyn. † ●	28 Prok. i N.	4 40	19 29		4 38	19 26
11	Sobota	Zuzanny	29 Kałynyka	4 42	19 27		5 48	19 41
32. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
12	Niedz.	Klary p.	30 Syły	4 43	19 26		6 56	19 54
13	Poniedz.	Hipolita	31 Jewdokim.	4 45	19 24		8 7	20 7
14	Wtorek	Euzebiusza P.	1 Serp Petra	4 46	19 22		9 15	20 21
15	Środa	Wnieb. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 20		10 27	20 37
16	Czwart.	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 49	19 18		11 42	20 56
17	Piątek	Jacka wyzn. †	4 Otrok. wE.	4 51	19 16		13 0	21 22
18	Sobota	Heleny ces. ☽	5 Euzypija	4 52	19 14		14 18	21 58
33. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
19	Niedz.	Ludw. z Tul.	6 Preob. H.	4 54	19 12		15 32	22 48
20	Poniedz.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 55	19 10		16 34	23 56
21	Wtorek	Joanny Fr.	8 Jemyłjana	4 57	19 8		17 23	—
22	Środa	Tymoteusza	9 Mafteja a.	4 58	19 6		17 58	1 18
23	Czwart.	Filipa	10 Laurentyj.	5 0	19 4		18 25	2 48
24	Piątek	Bartłom. † ◉	11 Eupta	5 1	19 2		18 46	4 19
25	Sobota	Ludwika kr.	12 Fotyja	5 3	19 0		19 3	5 48
34. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
26	Niedz.	**NMP. Jasnogórsk.**	13 Maksyma	5 4	18 58		19 20	7 14
27	Poniedz.	Jana Kalas.	14 Mycheja	5 6	18 56		19 37	10 39
28	Wtorek	Augustyna	15 Uspen. B.	5 7	18 54		19 56	8 1
29	Środa	Ścięcie Ś. Jana	16 Diomeda	5 9	18 52		20 19	11 22
30	Czwart.	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 10	18 50		20 47	12 39
31	Piątek	Rajmunda †	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		21 23	13 50

10 sierpnia: Św. Wawrzyniec, patron diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 16 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Zmiany księżyca.

☾ **Ostatnia kwadra** dnia 2 o godzinie 7 min. 26. Piękne dni.

● **Nów** dnia 10 o godz. 9 min. 45. Parno.

Dnia 10. sierpnia obrączkowe zaćmienie słońca; u nas nie widzialne.

☽ **Pierwsza kwadra** dnia 18 sierpnia o godzinie 5 min. 32. Zmiennie.

◉ **Pełnia** dnia 24 sierpnia o godz. 20 min. 36. Chłodno.

☾ **Ostatnia kwadra** dnia 31 o godzinie 20 min. 39 Niestała pogoda.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

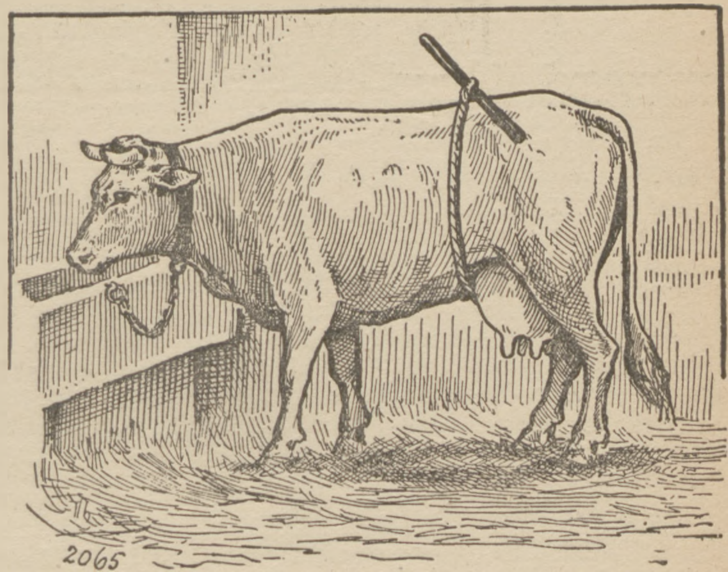
Prawdziwe lato w pełni; często burze nocne, nieraz z gradobiciem aż do 20; do 26 deszcze lokalne i spadek temperatury; pod koniec miesiąca ustala się chłodna pogoda.

Kalendarz żydowski.

Dnia 12 sierpnia 1 Elul

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Sposób na oporne przy dojeniu krowy.



Jest zupełnie niewłaściwem bić krowy, które wierzgają podczas dojenia; zwierzęta stają się wskutek tego tylko jeszcze więcej narowiste i płochliwe i coraz trudniej potem do nich przystąpić. Dlatego należy się obchodzić z takiemi krowami szczególnie łagodnie i podać im czasem trochę ulubionej karmy, gdyż w ten sposób prędzej można zwalczyć narowy zwierzęcia, niż biciem. Jeli jednak mamy krowę, której nie można odzwyczaić od kopania, to należy spróbować prostego sposobu, który pomógł już niejednemu. Okręcamy silnie tułów krowy tuż przed wymieniem grubym powrozem, którego koniec podczas dojenia umocowujemy do deski stanowiska. Trzeba to zrobić z tej strony, z której nie siedzi się podczas doju. Krowa musi wtenczas stać spokojnie. Jeśli jednak mimo to usiłuje jeszcze wierzgać, to należy zrobić na grzbiecie krowy pętlę na powrozie, w którą wkładamy kij od miotły, lub inny drążek i ściągamy silniej powróz. Naturalnie nie można ściągać zbyt silnie, gdyż mogłoby to zaszkodzić krowie. Sposób ten jest prosty, ale osiąga w zupełności swój cel.

Zapiski domowe na miesiąc sierpień.

Wrzesień

Po rusińsku: **Wreseń**

Po czesku: **Září**



Po słoweńsku: **Kimowec**

Po kroacku: **Rujan**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Bronisławy	19 Andreja	5 13	18 46	♊	22 10	14 52
35. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
2	Niedz.	Stefana kr.	20 Samuiła	5 15	18 44	♊	23 6	15 43
3	Poniedz.	Serafiny	21 Tadeja	5 16	18 42	♋	—	16 22
4	Wtorek	Rozalji	22 Ahatonika	5 18	18 40	♋	0 9	16 52
5	Środa	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 19	18 38	♋	1 18	17 15
6	Czwart.	Zacharjasza	24 Eutychija	5 21	18 35	♌	2 27	17 33
7	Piątek	Reginy †	25 Wartołom.	5 22	18 33	♌	3 37	17 49
8	Sobota	Narodzenia NPM.	26 Adryana	5 24	18 31	♍	4 46	18 2
36. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
9	Niedz.	Piotra Kl. ●	27 Pymona	5 25	18 29	♍	5 55	18 16
10	Poniedz.	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 27	♍	7 5	18 30
11	Wtorek	Prot. i Jacka	29 Usik. gł.	5 28	18 24	♎	8 17	18 45
12	Środa	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 30	18 22	♎	9 31	19 3
13	Czwart.	Walerjana	31 Poł. Poj. B	5 31	18 20	♏	10 47	19 27
14	Piątek	Pod. św. Krzyża †	1 Wreseń.	5 33	18 18	♏	12 6	19 59
15	Sobota	7 bol. N. Marji P.	2 Mamanta	5 34	18 16	♐	13 20	20 43
37. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
16	Niedz.	Ludmiły ☽	3 Antyma	5 36	18 13	♐	14 25	21 42
17	Poniedz.	Hildegarda	4 Wawyły	5 37	18 11	♐	15 17	22 57
18	Wtorek	Tomasza	5 Zacharyja	5 39	18 9	♑	15 56	—
19	Środa	Januarego S. d.	6 W. cz. Myc.	5 40	18 7	♑	16 25	0 21
20	Czwart.	Eustachj.	7 Sostena	5 42	18 5	♒	16 48	1 49
21	Piątek	Mateusz. Ew. S. d.	8 Rożdż. B.	5 43	18 2	♒	17 6	3 17
22	Sobota	Maurycego S. d.	9 Joakima	5 45	18 0	♓	17 24	4 43
38. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
23	Niedz.	Tekli ○	10 Mynodora	5 46	17 58	♓	17 41	6 8
24	Poniedz.	Ruperta	11 Feodora	5 48	17 56	♈	17 59	7 31
25	Wtorek	Bł. Władysł. z G.	12 Awtonoma	5 49	17 54	♈	18 20	8 55
26	Środa	Cyprjana	13 Kornyła	5 51	17 51	♈	18 47	10 15
27	Czwart.	Kosmy i Dam.	14 Wozn. Kr.	5 52	17 49	♉	19 20	11 31
28	Piątek	Wacława †	15 Nikity	5 54	17 47	♊	20 3	12 39
29	Sobota	Michała archan.	16 Josafata m.	5 56	17 45	♊	20 56	13 35
39. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
30	Niedz.	Hieronima	17 Sofji mucz	5 57	17 43	♋	21 58	14 20

29 września: Św. Michał, patr

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 33 min. Z końcem miesiąca 11 g. 46 min

Zmiany księżyca.

● Nów d. 9 września o godzinie 1 minut 20. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 16 września o godzinie 13 min. 25. Sucho.

○ Pełnia do 23 o godzinie 5 minut 18. Pogodnie.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

☾ Ostatnia kwadra dnia 30 września o godzinie 13 minut 29. Ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

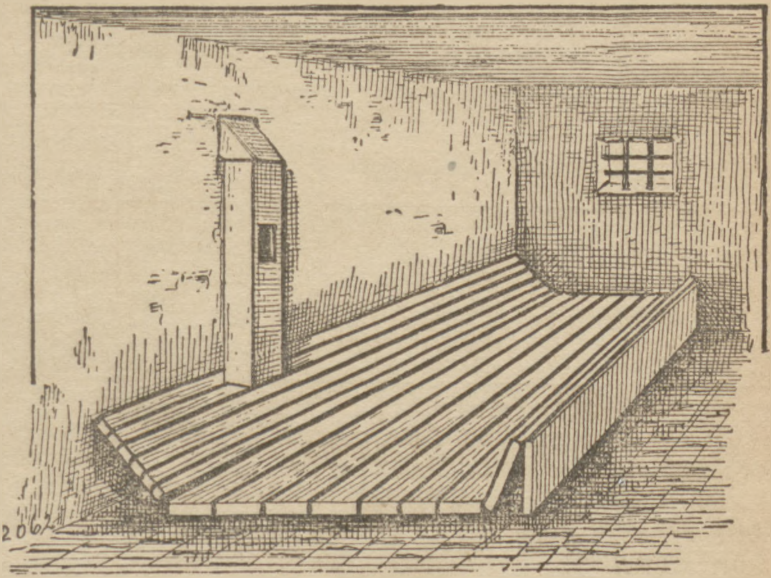
Pięknie i sucho aż do 24; koło 25 pogoda pogarsza się chwilowo, poczem znów pogodnie i ciepło do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 10 września 1 Tiszri, 5695 (niedostateczny rok o 383 dniach), Nowy Rok; dnia 11 września 2 Tiszri II święto; dnia 12 wrz. 3 Tiszri post Gedaljah; dnia 19 wrz. 10 Tiszri św. pojednania, dnia 24 15 Tiszri Kuczki; dnia 25 wr. 16 Tiszri II święto; dnia 30 wrz.. 21 Tiszri św. palm

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Najlepszy sposób przechowywania ziemniaków w piwnicy.



Ziemniaki muszą być przechowywane w miejscu suchem i zabezpieczonem od mrozu. Należy jednak pamiętać, że zawierają one wiele wilgoci i dlatego oddają wiele wody przez parowanie. Dlatego trzeba dbać o to, żeby miejsce przechowania kartofli miało dostateczną wentylację, a mianowicie w nocy, kiedy temperatura zewnętrzna i ciepłota piwnicy mniejwięcej się wyrównują. Bulwy nie powinny leżeć również koło muru, ponieważ tam najprędzej podlegają stęchliźnie i gniciu, zarażając potem resztę kartofli. Na rycinie widzimy praktyczny sposób przechowywania ziemniaków w piwnicy. Układa się odpowiednio długi i szeroki pomost z desek, ułożonych w pewnych odstępach od siebie na listwach albo żerdziach, żeby nie dotykały ziemi. Od strony muru dajemy oszalowanie z desek. Z boku na prawo widać ma rycinie rurę wentylacyjną, zbitą z czterech desek. Służy ona do dopływu świeżego powietrza i wylot jej musi uchodzić na zewnątrz przez okno, lub wybity w murze otwór. Jeżeli temperatura zewnętrzna zanadto się obniży, wówczas zatykamy otwór wentylacyjny wiechciem słomianym. Grubość wartwy ziemniaków nie może przekraczać 60 centymetrów, bo inaczej dolne pokłady byłyby zbyt przygniecione, co uniemożliwiałoby przewietrzanie.

Zapiski domowe na miesiąc wrzesień.

Październik

Po rusińsku: **Żowten**

Po czesku: **Říjen**



Po słoweńsku: **Koloperek**

Po kroacku: **Koloperek**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Bł. Jan z Dukli	18 Eumenyja	5 59	17 40		23 5	14 53
2	Wtorek	Anioł. Stróż.	19 Tryfona	6 0	17 38		—	15 18
3	Środa	Teresy od D.J.	20 Eustachija	6 2	17 36		0 14	15 38
4	Czwart.	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 3	17 34		1 24	15 55
5	Piątek	Placyda i t. m. †	22 Foki i J.	6 5	17 32		2 33	16 9
6	Sobota	Brunona	23 Zacz. ś. J.	6 6	17 29		3 42	16 23
40. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowien u syna król. Jan 4.								
7	Niedz.	**M. P. Różańcow.**	24 Tekli m.	6 8	17 27		4 52	16 37
8	Poniedz.	Brygidy ●	25 Eufrozyny	6 9	17 25		6 4	16 52
9	Wtorek	Dionizego	26 Joana boh.	6 11	17 23		7 18	17 10
10	Środa	Franc. Borg.	27 Kalistrata	6 12	17 21		8 35	17 32
11	Czwart.	Emiljana	28 Charytona	6 14	17 19		9 53	18 2
12	Piątek	Maksymilj. †	29 Kyrjaka	6 15	17 17		11 10	18 43
13	Sobota	Edwarda	30 Hryhoryja	6 17	17 15		12 18	19 37
41. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
14	Niedz.	Kaliksta	1 Żowt. Pok.	6 19	17 13		13 13	20 47
15	Poniedz.	Jadwigi ☽	2 Kyrjana	6 20	17 11		13 55	22 6
16	Wtorek.	Sławomira	3 Dyonizyja	6 22	17 9		14 27	23 30
17	Środa	Małgorzaty	4 Jerofteja	6 23	17 7		14 51	—
18	Czwart.	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 25	17 5		15 10	0 56
19	Piątek	Piotra z A. †	6 Tomy ap.	6 27	17 3		15 28	2 19
20	Sobota	Felicjana	7 Serhija m.	6 28	17 1		15 44	3 42
42. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.								
21	Niedz.		8 Pełahiji	6 30	16 59		16 2	5 4
22	Poniedz.	Korduli ○	9 Jakowa a.	6 31	16 57		16 22	6 26
23	Wtorek	Jana Kap.	10 Eułampija	6 33	16 55		16 46	7 48
24	Środa	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 35	16 53		17 17	9 7
25	Czwart.	Bolesława	12 Prowa m.	6 37	16 51		17 56	10 20
26	Piątek	Ewarysta †	13 Karpa	6 38	16 49		18 46	11 22
27	Sobota	Sabiny	14 Nazaryja	6 40	16 47		19 45	12 12
43. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
28	Niedz.		15 Eutymija	6 42	16 45		20 51	12 50
29	Poniedz.	Narcisa	16 Lonhina	6 44	16 43		22 0	13 19
30	Wtorek	Alfonsa R. ☾	17 Ozyji i A.	6 45	16 42		23 9	13 41
31	Środa	Marcelego	18 Łuki ew.	6 47	16 40		—	13 59

15. października: Św. Jadwiga, patronka Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 41 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Zmiany księżyca.

● Nów dn. 8 paźdz. o godz. 16 min. 4 Słonecznо.

☽ Pierwsza kwadra dnia 15 paźdzern. o godz. 20 minut 29. Ciepło.

Pełnia dnia 22 paźdz. o godz. 16 minut 1. Deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 30 paźdz. o godz. 9 min. 21. Chłodno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Październik jest pogodny i bardzo ciepły aż do 18; od 18 do 25 obfite opady, potem chłodno i pogodnie do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 październ. 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 2 paźdz. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 10 paźdz. 1 Marcheswan.

Przysłowia:

Na św. Franciszka, chłop już w polu nic nie zyska.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwo.

Taczki z rusztem.



Oddawna wiadomo, że i zwierzę potrzebuje czystości i że brud, dostający się wraz z karmą do żołądka zwierząt może spowodować ciężkie choroby. A chociaż nawet zwierzę może nie zachoruje, to w każdym razie będzie się źle czuło i ucierpi na tem wydajność jego pracy. Doktór Bünger przeprowadzał doświadczenia z karmieniem bydła burakami i doszedł do wniosku, że czystość odgrywa tutaj dużą rolę. Naprzykład karmienie silnie zanieczyszczonemi burakami powoduje biegunkę, która wpływa bardzo ujemnie na zdrowie zwierzęcia. W Danji używają specjalnych maszyn do buraków, żeby otrzymać czystą karmę. Tańsze od takiej maszyny są taczki z rusztem, przedstawione na naszej rycinie. Ziemia i inne nieczystości, przyczepione do buraków, wysypują się przez ruszt i nie mogą dostać się do koryta. W ten sposób można oczyścić buraki z brudu bez nakładu pracy. Doświadczenia wykazały, że oczyszczanie buraków przeznaczonych na karmę dla bydła jest conajmniej tak samo ważne, jak ich krajanie.

Zapiski domowe na miesiąc październik.

Listopad

Po rusińsku: **Listopad**

Po czesku: **Listopad**



Po słoweńsku: **Listopad**

Po kroacku: **Studenij**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Wsz. Święt.	19 Joiła	6 48	16 38		0 19	14 15
2	Piątek	*Dzień zad.* †	20 Artemija	6 50	16 36		1 27	14 29
3	Sobota	Huberta, Idy	21 Ilarjona	6 52	16 34		2 35	14 42
44. Niedz. w r. 24 po Ziel. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
4	Niedz.	Karola Bor.	22 Awerkija	6 53	16 33		3 46	14 57
5	Poniedz.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 32		4 59	15 14
6	Wtorek	Leonarda	24 Arefty	6 56	16 30		6 16	15 35
7	Środa	Bł. Anton. B. ●	25 Markijana	6 58	16 28		7 35	16 2
8	Czwart.	Bogumiła	26 Demetryja	7 0	16 27		8 54	16 40
9	Piątek	Teodora †	27 Nestora	7 1	16 25		10 7	17 31
10	Sobota	Andrzeja Aw.	28 Terentyja	7 3	16 24		11 8	18 31
45. Niedz. w r. 25 po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
11	Niedz.	Marcina b.	29 Anastazji	7 4	16 22		11 55	19 56
12	Poniedz.	Marcina p.	30 Zenona	7 6	16 21		12 29	21 19
13	Wtorek	Stanisł. Kost.	31 Stachija	7 8	16 20		12 55	22 44
14	Środa	Serafina ☽	1 List. Kosmy	7 10	16 18		13 16	—
15	Czwart.	Leopolda	2 Akindyna	7 11	16 17		13 33	0 6
16	Piątek	M. B. Ostrobr. †	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		13 50	1 27
17	Sobota	Grzegorza	4 Joanikija	7 15	16 14		14 6	2 46
46. Niedz. w r. 26 po Ziel. Świątk: Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 15.								
18	Niedz.	Sałomei	5 Hałaktyon.	7 16	16 13		14 25	4 6
19	Poniedz.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		14 47	5 26
20	Wtorek	Feliksa W.	7 Jerona	7 19	16 11		15 15	6 45
21	Środa	**Ofiarow. N. M. P** ⊛	8 Mychaiła	7 21	16 10		15 50	8 0
22	Czwart.	Cecylji	9 Onesyfora	7 22	16 9		16 36	9 7
23	Piątek	Klemensa †	10 Oresta	7 24	16 8		17 32	10 3
24	Sobota	Jana od k.	11 Myny	7 25	16 7		18 36	10 46
47. Niedz. w r. 27 po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat 24.								
25	Niedz.	Katarzyny	12 Josafata	7 27	16 6		19 44	11 19
26	Poniedz.	Konrada	13 Joana Złat.	7 28	16 5		20 54	11 43
27	Wtorek	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		22 2	12 3
28	Środa	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		23 10	12 19
29	Czwart.	Saturnina ☾	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		—	12 33
30	Piątek	Andrzeja ap. †	17 Hryhoryja	7 34	16 2		0 18	12 47

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 51 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Zmiany księżyca.

● Nów dnia 7 listopada o godz. 8 minut 43. Sucho

☽ Pierwsza kwadra dnia 14 listop o godz. 3 min. 39. Chłodno.

⊛ Pełnia dnia 21 listopada o godz. 5 min. 26. Mokro i zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 29 listopada o godz. 6 min. 39. Pogod.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Sucho i stosunkowo ciepło do 13 potem wilgotno i chłodno do 26; pod koniec miesiąca jeszcze kilka pięknych dni jesiennych.

Kalendarz żydowski.

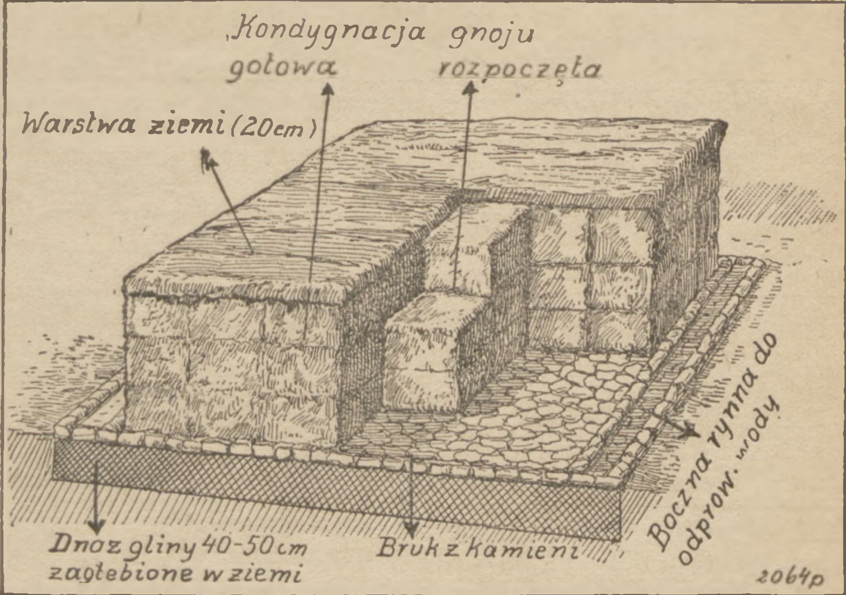
Dnia 8 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędą swe kądziele, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak powinno być urządzone gnojowisko.



„Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka!“ mówi stare przysłowie, które szczególnie wieśniak powinien wziąć pod uwagę. Bo właśnie on ma codziennie, a nawet niemal co godzina sposobność zaoszczędzenia nietylko pieniędzy, lecz także i pracy. Już w stajni i oborze dzieją się nieraz dziwne rzeczy. Grzeszy się tam na każdym kroku opieszałością, albo nieświadomością i marnuje złoto wieśniaka — gnój. Mało gdzie urządzony jest odpowiedni odpływ dla gnojówki, a gnojowisko jest często zupełnie zaniedbane. Niejednokrotnie gnój ułożony jest na gruncie miękkim, przepuszczającym wodę, albo nie jest należycie udeptany, wskutek czego corocznie marnuje się wiele materjału nawozowego. Rycina nasza pokazuje, jak powinno wyglądać prawidłowe gnojowisko, z wybrukowanem dnem i boczną rynną; w tej rynnie zbiera się gnojówka. Kamienie na dnie uszczelnione są zapomocą zaprawy cementowej. Nawóz układa się kondygnacjami (stopniami) i poszczególne jego warstwy silnie się udeptuje.

Kondygnacje gnoju przykrywa się warstwą ziemi.

Zapiski domowe na miesiąc listopad.

Grudzień

Po rusińsku: **Gruden**

Po czesku: **Prosinec**



Po słoweńsku: **Gruden**

Po kroacku: **Prosinac**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Eligjusza	18 Platona	7 36	16 2		1 26	13 1
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
2	Niedz.	Bibjany	19 Audija	7 37	16 1		2 37	13 17
3	Poniedz.	Franc. Ks.	20 Hryhorija	7 38	16 1		3 51	13 36
4	Wtorek	Barbary	21 Wowed. B	7 39	16 0		5 9	14 0
5	Środa	Sabby op.	22 Fyłymona	7 41	15 59		6 30	14 33
6	Czwart.	Mikołaja ●	23 Amfilochij.	7 42	15 59		7 47	15 19
7	Piątek	Ambrożego †	24 Kłymenta	7 43	15 59		8 55	16 21
8	Sobota	Niep. Pocz.	25 Jekateryn.	7 44	15 59		9 49	17 38
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
9	Niedz.	Leokadji	26 Ałypija	7 45	15 59		10 29	19 2
10	Poniedz.	NMP. Loret.	27 Jakowa	7 47	15 58		10 58	20 29
11	Wtorek	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		11 21	21 54
12	Środa	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		11 39	23 16
13	Czwart.	Łucji i Ot. ☽	30 Andreja a.	7 50	15 58		11 56	—
14	Piątek	Spirydjona †	1 Grud. Naum.	7 51	15 58		12 13	0 36
15	Sobota	Walerjana	2 Awakuma	7 51	15 59		12 30	1 55
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
16	Niedz.	Adelajdy	3 Sofonja	7 52	15 59		12 50	3 13
17	Poniedz.	Łazarza	4 Warwary	7 53	15 59		13 16	4 31
18	Wtorek	Gracjana	5 Sawy	7 54	15 59		13 48	5 46
19	Środa	Nemezj. S. d	6 Nykołaja	7 54	16 0		14 29	6 55
20	Czwart.	Teofila ●	7 Ambrozyj.	7 55	16 0		15 21	7 55
21	Piątek	Tomasza Ap. S. d.	8 Pałapija	7 55	16 1		16 23	8 42
22	Sobota	Zenona S. d.	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		17 30	9 18
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
23	Niedz.	Wiktorji	10 Myny	7 56	16 2		18 39	9 45
24	Poniedz.	Adama i Ewy	11 Danyiła	7 57	16 2		19 48	10 7
25	Wtorek	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		20 56	10 24
26	Środa	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		22 3	10 39
27	Czwart	Jana Ewang.	14 Tyrsa	7 58	16 4		23 11	10 52
28	Piątek	Młodzianków†	15 Eleuterija	7 58	16 5		–	11 6
29	Sobota	Tomasza b. ☾	16 Teofaniji	7 58	16 6		0 19	11 21
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
30	Niedz.	Dawida kr.	17 Danyła	7 5[illegible]	16 6		1 30	11 38
31	Poniedź.	Sylwestra	18 Sewastyj.	7 59	16 7		2 44	11 58

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Zmiany księżyca

● Nów dnia 6 grudnia o godzinie 18 minut 24.

☽ Pierwsza kwadra dnia 13 grud. o godz. 11 min. 51. Silne opady.

● Pełnia dnia 20 grudnia o godz. 21 min. 53. Śnieg.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 29 grud. o godz. 3 min. 5. Zmiennie

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Sucho i zimno do do 9; od 10 do 14 obfite deszcze, potem śnieg i niestała pogoda do końca miesiąca.

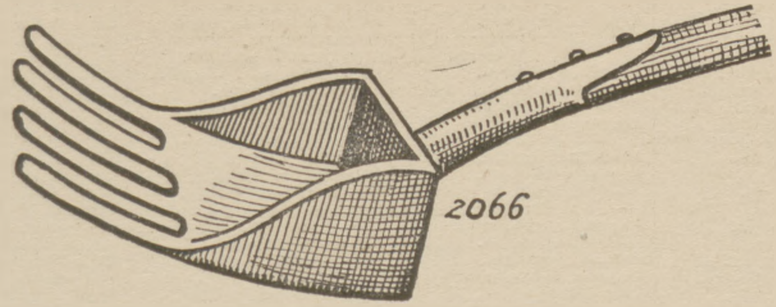
Kalendarz żydowski.

Dnia 2 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia 7 grudnia 1 Tebet, dnia 16 gr. 10 Tebet, post, oblężenie Jerozolimy.

Przysłowia:

Święta Łucja — dnia przyrzuca.

Ulepszone widły do nakładania.



2066

Ulepszone widły do nakładania, przedstawione na naszej rycinie, należą do tych godnych polecenia narzędzi gospodarskich, które powinien posiadać każdy wieśniak. Może je sporządzić każdy kowal. Zrobione są z bardzo silnej blachy żelaznej i posiadają zaokrąglone z przodu zęby. Mniejwięcej w połowie długości kończą się właściwe widły, przechodząc w skrzynkę. Przy nakładaniu widłami, jakich zazwyczaj u nas się używa, spada część ładowanego towaru na bok, lub wtył. Przy użyciu ulepszonych wideł skrzynkowych jest to niemożliwe, ponieważ ściany skrzynki zatrzymują materjał. Dlatego też takiemi widłami można w tym samym czasie nałożyć o wiele więcej, niż widłami zwyczajnemi. Widły skrzynkowe nadają się do nakładania ziemniaków, węgla, buraków, szutru i t. p. Widły do nakładania grubszych sztuk muszą być szersze, niż do nakładania mniejszych. Do buraków musimy wziąć widły szersze, niż do kartofli. Kto da zrobić sobie takie widły, rychło się przekona, że ułatwią mu one znacznie pracę.

Zapiski domowe na miesiąc grudzień.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 wrzesnia.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 18 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz.
21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 8 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 28 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 18 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anazjasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 8 sierpnia.
August 7 października.
— 8 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 18 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Brancyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 8 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezydoriusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Aleks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 23 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 18 paździer.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 8 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 28 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 stycznia.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Floreno 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 października.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 2 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 8 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakob apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 18 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 18 lutego.
Jozue 28 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 23 września.
Justyn sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 8 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 13 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Klotus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 23 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Kornelinsz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 23 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Maiolus 11 maja.
Makra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 18 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 8 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowania 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca
Michał Arch. okaz. 8 maja.
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodziankow 28 grudn.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
  męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— I Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtns 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Remhert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 23 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwina 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnina 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Seweryn O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 28 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylwerynsz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 8 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 18 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Bóg Sędzią najwyższym.

Napisał **Antoni Szot**.



I.

Złote promienie wrześniowego słońca zalewają wzgórza i zbocza, a ciepławy wietrzyk muska je lekką pieszczotą.

Ale tam daleko, nad niziną i w kątach dolin unosi się i kłębi gęsta mgła jesienna, jak bezkresne morze.

Bezdźwięczna cisza i błogi spokój spłynęły na zapadłą okolicę podkarpacką, na słoneczne szczyty i zbocza, i tylko od czasu do czasu słychać zdaleka dzwonki pasącego się bydła.

Na porosłej trawą i skąpem kwieciem jesiennem drodze polnej, wiodącej ze wsi B. ku rozrzuconym na zboczach leśnych domostwom, dwóch małych pędraków z krzykiem i śmiechem bawi się w woźniców. Do małego wózka, naładowanego gnojem, zaprzęgli Tyrasa, wiernego stróża domu, a pies poddaje się chętnie narzuconej mu roli konia. Dopiero, zwęszywszy coś podejrzanego, przypomina sobie o swoim psim obowiązku. Wówczas staje i mimo wszelkich nalegań wciąga w nozdrza powietrze i zaczyna szczekać.

„Głupie psisko!“ gniewa się Maciuś, jeden z malców. „Przecie koń nie szczeka, a ty jesteś teraz naszym koniem.“

Ale poczciwe psisko zdaje się nie troszczyć wcale o to założenie. Szczeka coraz gwałtowniej, a potem poprostu wyślizguje się z uprzęży i z gniewnem ujadaniem pędzi ku domowi.

„Pewno ktoś idzie,“ zgaduje Janek, drugi berbeć. „O,... żandarm i kobieta! Pewno coś ukradła.“ — Chłopak wie, że na Zielone Świątki żandarm zabrał jednego z parobków, który okradł gospodarza.

„O, idą do nas. Pewno dlatego, że tato są wójtem i wszyscy ludzie muszą do nas przychodzić.“

Chłopcy stoją jeszcze chwilę i patrzą, a potem zostawiają wózek i uprząż, i biegną ku domowi.

W obszernej, bardzo czysto utrzymanej izbie, przy wyszorowanym do białości stole jesionowym siedzą wójt Pustak i pisarz gminny Hajda. Rozłożyli przed sobą kupę pieniędzy i kilka arkuszy zapisanego papieru i liczą i rachują.

Wczoraj był dzień płatności podatków w gminie i dzisiaj trzebaby odnieść pieniądze do urzędu podatkowego; ale dziwna rzecz, rachunek nie chce się jakoś zgadzać. Tyln i tylu wpłaciło, tylu zaś zalega jeszcze z podatkiem; jednak pieniądze i rachunek nie chcą się zgadzać. Musi być gdzieś błąd, albo przeoczenie

i nie można go znaleźć. Aż wreszcie wykrywa się prawie przypadkowo, że podczas krótkiej nieobecności pisarza wójt pobrał kilka sum, ale nie zapisał ich do wykazu.

Podczas gdy obaj cieszą się jeszcze ze znalezienia błędu, słychać szczekanie Tyrasa i do izby wchodzi żandarm z młodą dziewczyną.

„O mój Boże! Hanka Drapałówna! Co ta znów mogła przeskrobać?“

Przez chwilę patrzą obaj ze zdziwieniem na dziewuchę, wracającą w takiem towarzystwie. Wprawdzie niczego dobrego i uczciwego nie można spodziewać się po nasieniu Drapałów, ale... żeby dziewuchę odprowadzali szupasem, jak ostatniego gałgana...!

„Przyprowadzam wam tu jedną, żeby nie zginęła gdzie w świecie,“ żartuje żandarm, pozdrawiając wójta i pisarza.

„No tak!“ odzywa się pogardliwie pisarz. „Nasienie Drapałów! Dawno już mówiłem, że tak będzie.“ Przez tę hołotę jego chłopak przyszedł swego czasu do hańby... Dawny gniew wzbiera w nim na nowo wrzącą falą.

„Byłby prawie cud, gdyby było inaczej,“ warczy Pustak, rzucając oberwanej i brudnej, zresztą jednak wcale nie najbrzydszej dziewusze spojrzenie, jakie rzuca się może brudnemu psu, który chce się otrzeć o człowieka. Wszak to nasienie Drapałów, jak powiada Hajda. „Co też ona przeskrobała?“

„Parę drobiazgów!“ odpowiada z uśmiechem żandarm, wyciągając z kieszeni kilka papierów. „Włóczęgostwo, kilka kradzieży, „solidny“ tryb życia i tak dalej. Niezły początek, jak na dziewuchę!“

„Nasienie Drapałów!“ warczy pogardliwie Hajda, chowa pieniądze i wykazy podatkowe i zabiera się do odejścia. „Dla takiej to tylko dom poprawy, zresztą szkoda zachodu i tylko gmina będzie miała ładną pociechę. Ale czas już na mnie... i jeśli nam przynieść pieniądze za obligacje..“

„Ma się rozumieć!“ odpowiada wójt. „Przecie tak było umówione.“

„Wybieramy się w drogę?“ pyta żandarm.

„Do miasteczka... Oddać podatki,“ oświadcza Hajda. „Przyjemne zajęcie!“

„To moglibyśmy pójść razem,“ proponuje żandarm. „Ja już załatwiłem swoje...

„Zgoda!“

Tymczasem wójt wydobywa ze skrzyni obligacje i kładzie je na stole. Stanowią one własność gminy, która obecnie postanowiła wymienić je w urzędzie podatkowym na gotówkę.

„Jeśli więc chcecie przynieść pieniądze... Będzie jedna droga. Piętnaście tysięcy złotych i procent za ostatni rok.“

„Zgadza się.“

„Dlaczego sprzedajecie takie pewne papiery?“ pyta żandarm.

„Bo pieniądze mogą być ulokowane równie pewnie gdzieindziej,“ oświadcza wójt. „Paszyński sprzedaje...“

„Co też mówicie?“

„Sprzedaje swoje gospodarstwo, mówię. Chce kupić sobie majątek w Rzeszowskiem, powiada. Ja sam miałem wielką ochotę kupić tę zagrodę dla siebie. Dwóch chłopaków i jedno gospodarstwo... to nie dobrze wychodzi Ale gmina chce mieć gromadzkie pastwisko i dlatego uchwaliła kupić grunt Paszyńskiego. Muszę więc ustąpić... Właściwie...“ dodaje „musieć to nie muszę. Kto płaci, ten kupuje; ale ustępuję. Kto wie, co jeszcze będzie, zanim chłopaki wyrosną... A zatem załatwione?“

Ostatnie słowa skierowane były do pisarza, który tymczasem składa papiery wartościowe i zawija je w gazetę.

„Naturalnie!“

„A... potem drapnijcie z pieniądzmi!“

„Byłoby z czem,“ uśmiecha się pisarz, chowając papiery do kieszeni. „Piętnaście tysiączków akurat wystarczyłoby na podróż do Ameryki.“

„Ale jutro, pojutrze jużby was złapali,“ śmieje się żandarm, zrozumiawszy żart.

„A więc wszystko w porządku?“

„W porządeczku!“

„Tylko nie zróbcie... jakiego głupstwa!“ upomina wójt teraz już poważnie. „Tyle pieniędzy to nie żarty i gdyby tak...“

„Za kogóż mnie macie...!“

Chłopaczkowi, którego posyła się do sklepiku, nakazuje się, żeby nie zgubił grosza, ale dla niego, Hajdy, który ciągle ma do czynienia z ludzkiemi pieniądzmi i ma więcej rozumu w małym palcu, niż połowa rady gminnej w głowie, takie upomnienie jest co najmniej zbyteczne..

Pisarz i żandarm wychodzą.

Koło gospody jakiś zgarbiony pracą i wiekiem staruch zdejmuje ze ściany domu mały szyld.

„Czas zrobić fajrant,“ śmieje się na widok przechodzących. W sobotę należy uprzątnąć warsztat, jak nakazuje stary zwyczaj rzemieślniczy.“

„Jak to... rozumiecie?“ pyta Hajda z flegmatyczną obojętnością.

„Ha, cóż, nie idzie już staremu robota. Wszystko ma swój początek i koniec. Czas zrobić fajrant, to i szyld już niepotrzebny.“

„Aha, to tak...“ Przez głowę Hajdy przelatuje nagła myśl, jak błyskawica przez ciemności parnej nocy letniej.... Gdyby tak jego chłopak... Gdzie jeden przestaje pracować, tam może zacząć drugi i jeśli on... Nie, zdaje mu się, że wdepnął w skłębiony gąszcz cierni, kiedy przypadkiem przypomni sobie ten czas, to... szaleństwo. Wychowali chłopca w miłości i bojaźni Bożej i zawsze był taki poczciwy i posłuszny, taki mądry! Proboszcz i nauczyciel wspominali o studjach, że to niby chłopak ma taki talent, ale... co nie idzie, to nie idzie. Na naukę potrzeba pieniędzy, a on, Hajda, nigdy nie miał ich za dużo. Rzemiosło daje prędzej chleb, a ślusarstwo swego czasu najlepiej popłacało Gdy ktoś był młody i miał szczęście, mógł dojść do czegoś. Dali więc chłopaka na naukę do ślusarza w miasteczku. Skończył praktykę i dostawał już wcale ładną zapłatę, jako czeladnik i już myśleli, gdzieby go dać do jakiego większego warsztatu na dalszą praktykę, żeby jaknajrychlej mógł prowadzić interes na własną rękę, kiedy... Chyba sam szatan nasłał wtedy tę... zakałę, tę Drapałównę, a przez nią popadł chłopak w towarzystwo Drapałów! Nie pomogły żadne prośby, żadne perswazje, ni rady; był jakby urzeczony i oczarowany, aż.. popadł w hańbę. Hajda nie może jeszcze dzisiaj uwierzyć, że to Paweł, jego chłopak, popełnił wtedy kradzież u ślusarza i przysiągłby sto razy, że zrobili to Drapałowie, ale... skrupiło się na Pawle i musiał iść do kozy. Rozstali się wtedy, jak zupełnie obcy ludzie, a on przez długi czas myślał, że zapadnie się w ziemię ze wstydu... Wychować dziecko tak dobrze i uczciwie, a potem doczekać się takiej hańby! Nie, kto sam tego nie przeżył, ten nie ma pojęcia, co to znaczy. A mimo to serce i myśli wyrywają się ciągle do dziecka i kiedy nadarza się dla niego korzystna okazja... Zaraz dzisiaj wieczór napisze do niego i da mu znać. Stary ślusarz Rusak przestaje pracować; mógłby więc zacząć młody i przejąć dawną klientelę. Tylko teraz musi zacząć inne życie...

II.

Przed wieczorem mgły w kątach dolin zaczęły się powoli ruszać i podnosić ku górze. Spowiły wzgórza i pochyłości w monotonną, ponurą szarość i przewczesny zmierzch, a z żółkniejących, napół uschłych liści drzew i krzewów wrychło zaczęło mżyć i kapać. Ale w domku kołodzieja i pisarza gminnego Hajdy, położonym wysoko, zaziera jeszcze do okien zachodzące słońce, rozpalając w małych szybkach tysiące czerwonych iskier.

Weronka kopała przez całe popołudnie ziemniaki i teraz na taczkach zwozi worki do kopca, nie rzuciwszy nawet okiem na otaczające ją piękno wieczoru jesiennego.

W czasie roboty myśli o tem i owem, co jej akurat przyjdzie do głowy, a kiedy wysypała już ostatni worek, szykuje się do rozpalania ognia. Bydło trzeba na czas nakarmić i napoić, a Jasiek będzie także zadowolony, zastawszy po powrocie ciepłą izbę i ciepłą strawę. Kiedy zaczyna mierzchnąć na dobre, kobieta zapala światło. Mąż niedługo już musi wrócić, jeżeli się gdzie nie zatrzymał.

Ale robi się zupełnie ciemno i zapada czarna noc, a jego jak niema, tak niema.

Wobec tego je wieczerzę sama. Musiało mu widać coś stanąć na przeszkodzie, myśli. Po jedzeniu zabiera się do szycia i cerowania, aż wreszcie ogarnia ją znużenie i senność. Kładzie się więc spać. Jak wróci Jasiek, to już będzie wiedział, którędy i jak dostać się do domu...

Sen spływa na nią łagodnie, otulając mgłą nieświadomości znużone myśli. Tuż przed zaśnięciem wydało się jej, że ktoś zapukał trzy razy w okno. Ocknęła się na chwilę, ale, nie słysząc nic więcej, zasnęła powtórnie. Mogło to być złudzenie senne, które wzięła za jawę, lub też stukał

może pies. Gdyby ktoś był pod oknem, pies dałby na pewno znać.

Pierwszy brzask ranny budzi Weronkę do nowej pracy.

Lecz blady strach wrzyna się w jej serce, jak żgnięcie noża, na widok nienaruszonego łóżka męża... Jeszcze nie wrócił! Teraz już nie można przypuszczać nic innego, tylko że coś zaszło, albo nawet coś mu się stało. Przecie nawet we własnym domu człowiek nie jest bezpieczny przed... wypadkiem. A on już nie młody.

Na chwilę strach sparaliżował jej członki i zawirowały jej w oczach okna i ściany. Potem zaczyna ubierać się z naglącym pośpiechem, zamyka dom i wybiera się w drogę, na poszukiwanie. Jeżeli i u wójtów nic o nim nie wiedzą, to wtedy.. nic innego, tylko coś mu się przytrafiło

Biegnie co tchu na drugi koniec wsi, do domu wójta, w czasie drogi niejednokrotnie składając ręce w niemej prośbie.. Bożyczku kochany! Tylko nie nieszczęście! Niechby zapomniał się w wesołej kompanji i zasiedział, ona nie żałuje mu troszkę rozrywki, żeby tylko nie nieszczęście! Bożyczku, tylko nie nieszczęście!

W zagrodzie wójta widać już ruch koło obory. Parobek wychodzi właśnie ze stodoły z wiadrem pełnem sieczki, a Bronia, córka Pustaka z pierwszego małżeństwa, łaje w oborze krowy, że nie chcą zachowywać się spokojnie przy dojeniu.

Napół przytomna biegnie Hajdowa przez podwórko do izby. Wójtowa stoi koło kuchni i warzy śniadanie, a Pustak wygląda przez okno jakiś zmieszany. Na widok wpadającej do izby kobiety odwraca się raptem.

„Co się stało?“ rzuca twardym, ochrypłym głosem, wlepiając oczy w kobietę.

„Czy... i wy nie wiecie nic o nim?“ jąka Weronka w swojej trwodze i niepokoju. Nogi odmawiają jej posłuszeństwa, a szyję dławi jakby żelazna obręcz. Upada na ławkę pod piecem, jak obalone gwałtownym podmuchem wichru drzewo. ..Oni też nie wiedzą nic o nim, a więc...

„Akurat miałem iść do was“, wykrztusza Pustak pomiędzy kaszlem i chrząkaniem. „Myślałem, że pisarz... A więc w domu niema go także?“

„Inaczej nie przychodziłabym tutaj.“ woła Weronka drżącym z trwogi głosem.

„Przez cały ranek nie może znaleźć sobie miejsca,“ mówi wójtowa o mężu.

„Jakżeż bo...?“ tłumaczy się wójt. „Miał przynieść pieniądze za obligacje. Piętnaście tysięcy i procent. To nie bagatela!... Myślalem, że może.... może zrobiło się późno i poszedł prosto do domu. Ale kiedy.., jak powiadacie...“

„O mój Bożyczku!“ wzdycha rozpaczliwie Weronka, załamując ręce aż trzeszczą stawy. „Teraz.... teraz... to nic innego. Teraz...“

„Dosyć głupia historja,“ przyznaje Pustakowa. „Albo... może zrobiło mu się źle i musiał zanocować w najbliższym domu!“ rzuca zaraz przypuszczenie. „Człowiek nigdy nie wie...

„Niema w tem nic niemożliwego,“ przyznaje wójt. „Choroba może przyjść na człowieka nagle.“

Weronka oddycha z pewną ulgą; słaby promyk nadziei, jak daleka gwiazdka, rozświeca mroki jej niepokoju i rozpaczy. Nie jest to niemożliwe, jak powiadają Pustakowie i jeśli poza tem nic się nie stało...

„Ale gdzie go szukać?“

„W każdym razie nie zapodział się ze wszystkiem,“ uspokaja ją wójt, wyglądając znów szklanym wrokiem przez okno. „Gdzieś będzie można się o niego dopytać, jeżeli.... jeżeli tymczasem nie nadejdzie wiadomość, albo... on sam... Teraz wracajcie do domu! Wyślę zaraz posłańca gminnego, żeby się przepytał po drodze. A na wypadek, gdyby nie znalazł żadnego śladu, da znać na posterunku żandarmerji. Ja teraz nie mogę odejść z domu, bo rozumiecie... gdyby jednak coś było! Ale tymczasem nie jestem potrzebny.“

Przez chwilę patrzy Weronka tępym wzrokiem na miotłę w kącie izby. Potem wzdycha znów ciężko i z trudem podnosi się z ławki.

„Ha, może i tak być,“ przyznaje, ale zaraz potrząsa z niedowierzaniem głową. „Chociaż nie mam wiele nadziei... Panie, dziej się wola Twoja!“ poddaje się wkońcu nieuniknionemu losowi. „Jeśli chcesz włożyć na mnie jeszcze i ten krzyż...

„Nie będzie chyba inaczej,“ pociesza ją znów wójtowa i Weronka przytakuje

jeszcze kilka razy niewiedzącym ruchem głowy, poczem wybiera się do domu. Któż to wie? Wszystko jest możliwe. Może być tak, że zrobiło się późno i nie chciał ryzykować wracać po nocy z tyloma pieniądzmi. Był zawsze taki uważający i ostrożny... Ta możliwość uspokaja ją trochę. Jeśli tak, to jeszcze nie może być w domu, ale powinien nadejść do południa.

Po śniadaniu wójt wysyła posłańca gminnego na zwiady, a jeśli nic się nie dowie o Hajdzie, każe mu zawiadomić żandarmerję. Niech oni szukają.

jakiegoś trwożnego, przytłaczającego uczucia. Jakby w powietrzu unosiło się coś nieokreślonego, czego nikt nie potrafi sobie wytłumaczyć, a co czasem mrozi spocone ciało, jak lodowato zimny podmuch wiatru.

Nadchodzi południe, a nie widać ani Hajdy, ani posłańca gminnego. Wówczas nawet nastrojona optymistycznie Pustakowa traci nadzieję i zaczyna obawiać się nieszczęścia.

III.

W domku kołodzieja przyszła pora obiadowa. Weronka wygląda oknem, wodząc śmiertelnie smutnym wzrokiem po rozsłonecznionej okolicy. Jasiek ciągle jeszcze nie wraca; pociecha i słaba nadzieja, jakie wyniosła rano z domu wójta, ulatniają się zpowrotem, a trwoga i niepokój wżerają się w serce i myśli.. Gdyby nawet rzeczywiście wyruszył dopiero rano z miasteczka, musiałby już być w domu. Nie będzie więc inaczej, tylko spotkał go przynajmniej jakiś wypadek.



„Czy i wy... nie wiecie nic o nim?"

Co tu począć? Choćby pobiegła jeszcze raz do Pustaków, to i tak nie dowie się tam nic więcej, tylko że go niema. Do stolarza Kiljana?.... Tak będzie chyba najlepiej. Szwagier z pewnością coś jej poradzi i pomoże.

Przez chwilę waha się jeszcze w niepewności, potem stawia jedzenie na kuchni, żeby nie wystygło, zamyka dom i na drżących nogach śpieszy do Kiljana.

Było tak i tak, powie mu, i Jaśka niema dotąd w domu!

U Kiljana siedzą właśnie przy obiedzie. Silnemu mężczyźnie — — ze strachu

Po jedzeniu wójt idzie na pole. Tajemnicze zniknięcie pisarza budzi najróżnorodniejsze domysły i co chwila któryś z parobków patrzy w dolinę, czy przypadkiem nie wraca Hajda i nie obali odrazu wszystkich przypuszczeń. Choćby nawet musiał zanocować w miasteczku, wyruszył na pewno o świcie i mógł nadejść niedługo.

Jednak pomimo całą niefrasobliwość i nadzieję, żaden nie może się pozbyć

wypada łyżka z ręki. Przez chwilę patrzy na szwagierkę, nie rozumiejąc, co się stało. Potem zrywa się z krzesła i sięga po buty.

Weronka jest już w drzwiach. Bo gdyby Jasiek tymczasem wrócił!

Przyszedłszy do domu widzi jednak, że go ciągle jeszcze niema.

Wtedy upada, jak kawał drewna, na ławkę. Ogarnia ją bezwładna sztywność i zaczyna szlochać nieporadnie, jak małe dziecko. W tej chwili wchodzi Kiljan.

„No, nie płacz!“ odzywa się swoim szorstkim głosem. „Zaraz idę do wójta, a potem do miasta. Tak czy owak, muszę znaleźć jaki ślad. Każdy robak zostawia przecie ślad, a cóż dopiero człowiek. Tymczasem nie frasuj się niepotrzebnie i weź się do roboty, jakby nic nie zaszło!“

Weronka zostawia drzwi zawarte i jedzenie nietknięte i wychodzi na kartoflisko. Gdyby Jasiek schodził z góry, musiałaby zobaczyć go zdaleka.

Kiljan zaś zapala fajkę i idzie do Pustaków.

Tymczasem w domu wójta siedzą już posłaniec gminny Słomka i żandarm, który wczoraj odprowadzał Hajdę. Posłaniec wypytywał się tu i ówdzie, kogo tylko spotkał po drodze, albo gdzie była gospoda, a potem obaj szukali na wszystkie strony. Nigdzie jednak nie natrafili na jakikolwiek ślad zaginionego.

Dowiedzieli się jedynie, że był w urzędzie podatkowym, gdzie płacił pieniądze za podatki i wymienił obligacje na gotówkę, poczem wyruszył zpowrotem. W urzędzie nie było w tym czasie ani jednego człowieka, któremu widok tylu pieniędzy mógłby ewentualnie nasunąć złe myśli i zamiary, a z gospody „Pod gęsią“ widziano pisarza ze wsi B., idącego w stronę gminy górskiej. Jeden z gospodarzy z sąsiedniej wioski minął go wozem z drzewem i podobno brał od niego ogień do fajki.

Od tego miejsca ani słychu o Hajdzie, jakby naprawdę... schował się w mysiej dziurze, jak żartowali z początku parobcy, nie podejrzewając nic złego.

Pustak potrząsa raz po raz głową, pykając z całych sił fajkę.

„Nie, to przecie nie do wiary... Człowiek nie wie już naprawdę... Że też mogło mu strzelić coś takiego do głowy. Trzeba mi było posłać Słomkę!“

„Każdy robak zostawia przecie jakiś ślad!“ upiera się Kiljan. „Musi i tu być jakaś wskazówka!“

Łatwo powiedzieć: wskazówka, ale.. jeśli niema żadnej!

I znów wszyscy wybierają się na poszukiwanie. Kiljan szuka w stronę doliny, żandarm kieruje się ku górze. A może Drapałowie...? Ale dowiaduje się od sąsiadów, że Drapałowie pomagali wczoraj zwozić owies i do wieczora nie ruszali się z domu. O tym czasie zaś Hajda musiałby już być w gminie.

Któż więc? Jak...?

Poczciwiec węszy na wszystkie strony. jak wyżeł, a potem przeszukuje jeszcze raz drogę, którą przyszedł i którą musiał także iść pisarz. Może przecie znajdzie jaką... wskazówkę, jak mówi Kiljan.

Mniejwięcej w połowie drogi spotykają się obaj.

„Gdyby przy drodze była jaka większa mysia dziura, to myślałbym, że wpadł tam!“ mruczy gniewnie Kiljan, zniechęcony bezskutecznością swoich poszukiwań. „Dopytałem się o niego jeszcze w gospodzie wóleckiej. Oberżystka widziała go, jak przechodził. A było o tym czasie jeszcze zupełnie widno, powiada. Cóż pan na to?“

Żandarm wraca jeszcze raz, ale wszystko daremnie. Nigdzie niema śladu i nigdzie nie można się niczego więcej dowiedzieć

Mgły podnoszą się już coraz wyżej i sięgają prawie szczytów wzgórz, kiedy Kiljan wraca do domku kołodzieja.

Jeszcze nic. Widziano go w Wólce i odtąd zaginął wszelki ślad. Niema wątpliwości, że mu się coś przytrafiło. Miał przy sobie tyle pieniędzy, a złych ludzi nie brak na świecie.

Przez chwilę Weronka patrzy szeroko rozwartemi oczyma przed siebie, na zachodzące słońce; potem ogarnia ją niemoc i przerażenie. Upada, jak rażona gromem.

„Tak ... jeszcze tego było potrzeba!“ mruczy ze złością Kiljan, podnosi kobietę z ziemi i zanosi na łóżko. „To przecie może człowieka.. !“

Kiedy Weronka przyszła trochę do siebie, Kiljan biegnie co rychlej do domu i posyła żonę i dziewuchę z sąsiedztwa,

żeby na wszelki wypadek zaopiekowały się biedną szwagierką. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby pomieszał się jej rozum. Człowiek wprawdzie może wytrzymać nieprawdopodobnie dużo, ale czasem załamie się niespodzianie.

Zapewniwszy tym sposobem opiekę szwagierce, Kiljan pisze depeszę do młodego Pawła i następnego dnia zrana zanosi ją na pocztę.

„Ojca spotkało nieszczęście. Matka rozpacza. Przyjeżdżaj zaraz."

IV.

W spokojnej zazwyczaj i cichej wiosce podgórskiej zawrzało jak w zburzonem gnieździe osiem. Wszędzie słychać tylko rozmowy o zagadkowem zniknięciu pisarza gminnego i jedni przypuszczają tak, drudzy inaczej, a gdzie tylko spotkają się dwie osoby, pierwsze pytanie brzmi: „Czy jeszcze nic nie wiecie?"

Dniem i nocą patrolują żandarmi po okolicy, pytają na wszystkie strony i śledzą prawie każdego, kto choćby w najmniejszym stopniu cieszy się złą opinją. Ale nie mogą znaleźć nigdzie najmniejszego punktu oparcia, nigdzie odkryć żadnego śladu.

Gmina przeznaczyła pięćset złotych nagrody dla tego, kto wskaże jakiś ślad, na którym możnaby się oprzeć, nikt jednak zdaje się, nie może zarobić tych pieniędzy chociaż niejednemu bardzoby się przydały.

Hajda jakby zapadł się w ziemię, a z nim pieniądze, które miał przynieść. Wobec tego upadł zamiar kupna gruntu Paszyńskiego przez gminę Sprzeciwia się temu ten i ów, ponieważ teraz musiałby wpłacić swoją część, a większość jest przeciwna również zaciągnięciu pożyczki.

„Żebym tak miał tylko trochę więcej pieniędzy!" wynurza się raz Pustak, kiedy właśnie była mowa o kupnie, a raczej nie kupieniu. „Puściłbym się na ten interes, bo grunt byłby dla mnie w sam raz. Ale cóż..."

„Czego nie ma jeden, to ma drugi," zaśmiał się Florczyk. „Ja i Rotszyld mamy razem dosyć pieniędzy, powiada dziadek Musiał."

„Ach, Musiał! Ale... nie my!"

Tego samego zdania jest również rada gminna i kiedy znaczną większością sprzeciwia się kupnu, wójt wybiera się do Paszyńskiego. W takim razie on kupi. Sam las wart ceny kupna...

Ponure stoją wzgórza i doliny, a wokół najwyższych szczytów zaczynają wyrastać czepce mgły.

W piersi Pustaka kotłuje się szczególna mieszanina radości i zniechęcenia, a chwilami wrząca fala krwi uderza mu do głowy... Będzie śliczne gospodarstwo, jak połączy razem obie zagrody, a on zostanie najzamożniejszym gospodarzem na całą okolicę i najznaczniejszą osobą. Dopóki chłopcy nie wyrosną i nie pożenią się, gospodarstwo może zostać niepodzielone w jego rękach. a potem każdy dostanie po jednej zagrodzie. Ale jednak cała sprawa wygląda głupio, jeśli.... przypatrzeć się jej z drugiej strony, tak, dosyć głupio.... Ach, co tam! Nic na świecie nie udaje się całkiem gładko i jeśli tak jest, jak powiadają niektórzy, że los człowieka już przy jego urodzeniu zgóry jest ułożony i przeznaczony, to w takim razie każdy musi tak żyć i tak robić, jak mu już dawno było pisane i przeznaczone. Musi więc także tak, a nie inaczej.... spekulować i nie może ominąć swojej okazji.

Powoli, prawie ociężale wędruje do góry, a na miedzy zatrzymuje się jeszcze raz i waży postanowienie: Kupić, czy nie kupić...? Ach, co tam! Teraz już nie można się cofać. Jeżeli ktoś nie chce powiedzieć B, to nie powinien był mówić i A. Skoro gmina nie chce kupić, to właśnie kupi on, zanim wejdzie w paradę jaki obcy i podbije cenę.

Paszyński robi rozczarowaną minę, usłyszawszy, że gmina zrezygnowała z zamiaru kupna jego gruntu, skoro pieniądze zginęły.

„Powiadacie, że nic z tego?" pyta z przeciągłem westchnieniem.

„Nie, nic z tego," zapewnia Pustak jeszcze raz. „Bez pieniędzy nikt nie może kupić, a długów nie chcą robić, powiadają."

„Diablo paskudna historja!" gniewa się Paszyński, targając ze złością brodę. „Już tak jakbym kupił zagrodę w Rzeszowskiem..."

„Wiecie co?" zagaja teraz Pustak. „Kiedy już tak koniecznie chcecie sprzedać

i przenieść się w inne strony: cobyście powiedzieli na to, gdybym tak ja...?"

„Wy?"

„Dlaczegóżby nie? Każdemu wolno sie spytać. Grunt by mi odpowiadał i gdybym tylko mógł wydostać gotówkę, której mi jeszcze brakuje..."

„Czy naprawdę macie zamiar?" pyta z widoczną ulgą Paszyński.

„Naprawdę. Ilebyście chcieli?"

„Bez targu. Tak jak dla was: szesnaście tysięcy."

„Zgoda. W takim razie coś wam powiem. Trzymam was dwa tygodnie za słowo! Skoro wydostanę pieniądze, których mi jeszcze brak, zrobimy interes. Rozumiecie? Jeżeli zaś nie zdobędę pieniędzy, to trudno, nie będzie nic z kupna."

„Niech będzie tak," zgadza się pośpiesznie Paszyński. „Myślę, że nie zrobicie mi zawodu. Człowiek jak wy.."

„No, no! Parę tysiączków w każdym razie mi jeszcze brak. A nie tak łatwo gospodarzowi o pieniądze... Mam więc wasze słowo?"

„Jak mur."

„Dobrze. Skoro tylko będę miał zapewnione pieniądze, albo może i gotówkę, przyjdę i powiem wam. Zaraz następnego dnia możemy iść do rejenta."

Jakiś czas mówią jeszcze o tem i owem, poczem Pustak wraca do domu...

Drogą, prowadzącą z doliny koło urzędu gminnego, a potem przez pola ku domkom rozrzuconym na stokach wzgórz, idzie jakiś młody mężczyzna. Zdjął bluzę i zsunął z czoła kapelusz, a na plecach dźwiga ciężki widocznie kuferek, zawieszony na grubym kiju przez ramię.

Kto to może być? Jeden z... Drapałów, wracający ze zbójeckiej wyprawy? Jaki obcy?

Dobrą chwilę medytuje Pustak, usiłując odgadnąć, co zacz ten człowiek, ale dopiero kiedy przyszedł zupełnie blisko, błyska mu nagle przestraszająca myśl, zapierając mu na chwilę dech... Paweł! Syn Hajdy! A więc i on wie już.. o tej historji?

„Pochwalony!" pozdrawia wędrowiec, stawiając na ziemi kuferek. „Można się porządnie zmachać pod tę górkę! Do tego z taką skrzynką."

„Ha, to ty... czy nie ty?" wykrztusza Pustak ochrypłym głosem, chrząkając kilka razy, jakby mu coś uwięzgło w gardle.

„Któżby miał być?" pyta ze zdziwieniem wędrowiec.

„Paweł?"

„Jak widzicie."

„No wiesz. Nigdy byłbym cię nie poznał! Tak wyrosłeś! Ale.. ale.. to ładna historja, co?" zaczyna odrazu mówić o wypadku. „Jakby zapadł się w ziemię i ani śladu!"

„Dowiedziałem się już w gospodzie „Pod gęsią"; chciałbym tylko wiedzieć.."

„Hm, ja także. Każdy z nas chciałby wiedzieć. Ale nic nie można się dowiedzieć. Wyznaczyliśmy już pięćset złotych nagrody dla tego, kto poda coś dokładniejszego. Ale nikt się nie zgłasza. Jakby go ziemia pochłonęła."

Paweł wzdycha ciężko, kiwa kilka razy głową, a potem bierze zpowrotem kostur i kuferek. „Ano zobaczymy! Coś takiego nie może zostać wiecznie tajemnicą.. Teraz odsapnąłem już kapkę i trzeba mi do domu. Zostańcie z Bogiem, wójcie!"

„Idź z Bogiem!... Czekaj!" woła za młodzieńcem, kiedy ten włożył już kuferek na plecy i ruszył przed siebie „Chciałem się jeszcze o coś zapytać, żebym nie musiał osobno drapać się na górę."

„Cóż takiego?"

„Postaw jeszcze na chwilę kuferek Hajda... zniknął, musimy sobie powiedzieć, a ja i gmina jesteśmy bez pisarza. A bez pisarza nie idzie, wiesz chyba sam. Ale skąd tu tak odrazu wziąć drugiego?... Czy nie zgodziłbyś się ty... objąć tego interesu?"

„Nie bardzo mi się to uśmiecha", broni się chłopak, nie chcąc odrzucić zmiejsca propozycji. „Wiem, że ojciec nieraz się skarżył na swoją robotę. A przytem nie wiem jeszcze, jaki obrót weźmie ta cała historja..."

„Masz może rację," przyznaje Pustak. „Ale pisarz musi być. Zrób to dla mnie i zgódź się", zaczyna nalegać. „Doprawdy nie wiem, ktoby... I przyrzekam ci z miejsca dziesięć guldenów więcej. No...?"

„Kiedy naprawdę nie wiem..."

„Zgódź się, powiadam ci! Wszyscy robimy, co możemy i.... jeden potrzebuje drugiego.“

„Niech więc będzie, na początek.. na jakiś czas,“ ulega wreszcie Paweł. — „Na stałe nie obiecuję, bo człowiek nie może wiedzieć...“

„Ma się rozumieć. Ale przynajmniej na jakiś czas. Potem zobaczymy.. A..jutro, pojutrze musiałbyś zajść do gminy. Roboty jest zawsze dosyć, co raz przysyłają jakiś papier...“

„Dobrze, przyjdę. Ale jak powiedziałem...“

„W porządku. Tak jak się umówiliśmy...“



Weronka wychodzi naprzeciw, płacząc i załamując ręce. „Nasz ojciec... nasz dobry ojczulek!“ ...

Chłopak wkłada znów na plecy kuferek i rusza swoją drogą. ...Jeszcze nie wrócił do domu, a już czeka go świeża robota... właściwie zajęcie uboczne. Bo wyżyć trudno z tej... posady.

Spocony i zadyszany zbliża się Andrzej do domu rodzinnego, a w jego piersi wzbiera naprzemian radość i smutek, coraz wyżej i wyżej... W domu! Nareszcie w domu! Tak, gdyby to było w innym czasie, gdyby przed domem nie siedziała zmora nieszczęścia, jak smok przed zaklętym zamkiem! Gdyby ojciec...!

Koło domu kuzyn Kiljan kopie rów, żeby zabić czemś czas. Nie może przecie pozostawić szwagierki samej w jej nieszczęściu i rozpaczy, bo nigdy niewiadomo, co człowiekowi zrozpaczonemu strzeli do głowy; a siedzieć bezczynnie nie potrafi.

Na widok zbliżającego się młodzieńca bierze motykę na ramię i idzie naprzeciw.

„Takie nieszczęście!“ mówi zamiast słów powitania. „Poszedł odnieść podatki i w drodze powrotnej jakby zapadł się w ziemię.“

„Już wiem,“ odpowiada Paweł. „A.. co z matką?“

„Co może być? Odchodzi od zmysłów z rozpaczy i nie dziwota... Teraz musisz ty... Co to chciałem powiedzieć? Aha, teraz musisz ty być mężczyzną i całym opiekunem. Mazgajstwem i narzekaniem nic się tu nie zrobi...“

„Macie rację.“

„Bo tak jest, i... nie może być inaczej. Tego krzyża nikt z niej nie zdejmie i nie złagodzi bólu. Musisz być dobrym dla niej i pracowitym i... Jak to powiedziałem.“

W trakcie tej rozmowy dochodzą do domu. Weronka wybiega naprzeciw, płacząc i załamując ręce. „Nasz ojciec... nasz dobry ojczulek!... O mój Boże, takie nieszczęście!“ I mimo całą rozpacz, w sercu jej wzbiera przemożnie radość. Chłopak

wrócił do domu i pomoże jej dźwigać ten krzyż, który tak nagle i ciężko spadł na jej ramiona.

„Jak Bóg da, to jeszcze wszystko będzie dobrze,“ pociesza na swój sposób Kiljan.

„Tak mówisz! Ale ja wiem, że nasz ojciec nigdy już nie wróci!“

Nigdy nie wróci! Co tu odpowiedzieć na to i jak tu pocieszyć? Jeśli ktoś zachoruje, można do ostatniej chwili spodziewać się polepszenia; ale tutaj niema już żadnej nadziei; tutaj pozostało tylko poddanie się woli Bożej.

Obaj perswadują i pocieszają nieszczęśliwą, jak tylko potrafią i kobieta powoli się uspokaja... Przynajmniej chłopak wrócił i zostanie w domu. Potem przychodzi jej na myśl, że on pewno musi być głodny; rozpala więc ogień i szykuje strawę.

Kiljan zaś zabiera się do powrotu. Teraz jest w domu Paweł i zaopiekuje się matką, to on już niepotrzebny.

Paweł odprowadza go do drogi, gdzie rozmawiają jeszcze dłuższy czas... Być dobrym i pracowitym, a przedewszystkiem starać się, żeby matka nie myślała o swojem nieszczęściu, żeby zapomniała! Reszta zapewne z czasem ułoży się sama i kto wie, czy promyk światła nie rozjaśni niespodzianie zagadkowych ciemności.

* *
*

Pustak kupił grunt Paszyńskiego i został teraz najbogatszym gospodarzem w gminie, a nawet w całej okolicy. Część potrzebnej gotówki miał sam, resztę zaś pożyczył od tego i owego. To też nikt nie wie, ile i komu jeszcze winien, i nie potrzebuje wiedzieć. Na wiosnę wyrąbie kawałek lasu i spłaci Kępę.

Niejeden dziwi się może w skrytości, że Pustak miał tyle zaoszczędzonych pieniędzy, kiedy za pierwszą żoną wziął niewiele, a za drugą prawie nic. Sama Pustakowa nie chce wprost wierzyć, że mieli tyle uskładanych pieniędzy, kiedy właściwie na zagrodzie ciężą jeszcze długi. Ale Maciej jest za dobrym graczem, żeby pozwalał zaglądać w swoje karty. Żona może być tylko zadowolona, że tak dobrze gospodaruje i tak dobrze się im powodzi.

„Trzeba umieć dawać sobie radę,“ uśmiecha się zawsze Pustak, ilekroć zejdzie na to rozmowa. „Człowiek musi dzisiaj spekulować, bo inaczej nie dojdzie do niczego. Samemi rękami i pracą daleko nie zajedzie. Trzeba jeszcze głowy. Za część kupionego lasu spłacimy długi i potem będziemy siedzieć na swojem,.... jak baron!“

A więc spekulował i spekulacja ta nie musiała być najgorsza. W ten sposób zaokrągli się gospodarstwo, a każdy z chłopaków dostanie kiedyś piękną, niezadłużoną zagrodę. Może i Bronce będzie można dać coś więcej ponad jej część. Obowiązku nie ma żadnego w tym względzie, ale byłoby to słusznie i ładnie, chociaż przedewszystkiem musi myśleć o chłopakach..

Nadchodzi zima i zbliżają się Gody, święto cichej radości i tęsknot dziecięcych. A w zagrodzie wójta choinka zapowiada się latoś szczególnie obiecująco. Aniołek musi przecie mieć wzgląd na dzieci najnajzamożniejszego gospodarza w okolicy. To też poza całemi stosami błyskotek i łakoci, przynosi każdemu śliczne saneczki z dzwonkami i dużego drewnianego konia.

I koń i saneczki spychają daleko na szary koniec wszystkie inne podarki. Od rana do późnego wieczora nie mogą chłopcy nacieszyć się temi zabawkami, nie patrząc nawet na inne wspaniałości. Nie ruszyli nawet pierników i łakoci.

V.

Po Godach przyszła śnieżyca, że przez kilka dni nie widziałeś świata na dziesięć kroków. Cała okolica spowita była w tumany śniegu i wszędzie spiętrzyły się zaspy śnieżne, sięgające dachów domostw.

Po zawiei przyszła łagodniejsza pogoda, śnieg pokładł się całą masą na drzewa, a wicher, który się zerwał potem, łamał grube olbrzymy leśne, jak słabe drewienka.

Również w lesie Pustaka narobił dosyć dużo szkody; ale wójt nie przejmował się tem zbytnio.

Po zawiei przyszła odwilż, a potem deszcz, lecz synów Pustaka ledwie można oderwać na obiad od sanek. Przypadło im do gustu saneczkowanie i chcą wykorzystać śnieg i sanne, póki tylko sie

da. Często wracają do domu zmoknięci jak pudle.

„Zobaczycie, że jeszcze kiedy zachorujecie,“ ostrzega ich Bronia, ale chłopcy śmieją się z tych przestróg.

„Będą z nas prawdziwi chłopi!“

„A ojciec jest także chłopem i nie choruje,“ dodaje Janek.

Ale mimo to pewnego dnia przychodzi nagle choroba. W nocy chłopcy zaczynają gorączkować, a rano nie chcą wstać z ciepłych łóżek. Matka zaparza im ziółek i koło południa wstają jednak... Lekkie przeziębienie, nic dziwnego przy takiej pogodzie, ale wypocą się dobrze i za dwa, trzy dni będą zdrowi jak ryby. Chopcy nie wychodzą na dwór i nikt nie troszczy się więcej o chorobę.

A tu słońce świeci znów wesoło, na niebie ani jednej chmurki; trudno usiedzieć w domu w taką pogodę.

Chopcy dokazują więc na swoich drewnianych rumakach przed domem i na słonecznej łące, albo zjeżdżają na saneczkach z wiekiej zaspy śnieżnej, którą zawieja spiętrzyła za stodołą. Chwilami jednak zdaje się, że nie są już tak żwawi, jak cały czas przedtem.

Tego samego dnia przychodzi z miasteczka handlarz drzewem, aby obejrzeć śniegołomy w lesie Pustaka i kupić drzewa. I opowiada przytem, że w wioskach na dole grasuje dusiciel dzieci, straszna dławica, porywając wszędzie ofiary.

„W takim razie trzeba uważać na dzieci,“ mówi Pustak do żony. „Jeżeli na dworze nie będzie całkiem ciepło i łagodnie...“

„Trzeba uważać,“ przytakuje wójtowa i chłopcy mogą teraz wychodzić z izby tylko w południe. Mimo to dosięga ich śmiertelna choroba, albo raczej tkwi już w ich organizmach od czasu przeziębienia. Raptem zaczynają znów gorączkować i dostają chrypki.

Pustaka zdejmuje nagły lęk... Gdyby to miało być to paskudne choróbsko i gdyby chopcy... Nie, precz z takiemi myślami! Sam nie wie, coby wtedy zrobił.

Oglądają dzieciom gardła i radzą tak i owak, potem pytają o radę starą Lenę; ale żadno nie wie, co to jest właściwie ta dławica i jak się objawia.

Bronka musi więc biec do miasteczka do doktora i opowiedzieć mu wszystko. Nie będzie to chyba to straszna choroba, bo chłopcy się nie dławią. Mają tylko gorączkę i paskudną chrypkę.

„Zdaje mi się, że to będzie już najwyższy czas,“ wyraża obawę lekarz i obiecuje wyruszyć za jakie dwie godziny i obejrzeć chopców. Bronka niech tymczasem zaczeka.

Najwyższy czas! Niewielka to pociecha, i troska o przyrodnich braciszków kładzie się ciężkiem brzemieniem na myśli dziewczyny.

Skoro doktór załatwił swoich pacjentów, wybiera się w drogę do wsi B. Przychodzi do domu wójta po południu i zbadawszy chopców, wzrusza mimowoli ramionami.

Jest to niestety dławica i do tego już mocno rozwinięta.

Pustakowa zaczyna drżeć na całem ciele ze strachu, a Maciej blednie, jak ściana... Rzeczywiście... dławica i.... jeżeli chłopcy umrą! Wtedy... wszystko było na darmo!

„Ratować ich! Ratować za wszelką cenę!“ woła w najwyższej trwodze. „Niech kosztuje co chce!“

Lekarz daje chłopcom zastrzyki i powiada, żeby jutro rano przyszedł kto po lekarstwo do płókania gardła. Może da się jeszcze opanować chorobę, chociaż już bardzo się rozwinęła.

„Jutro rano? Nie, jeszcze dzisiaj musi iść parobek,“ nagli Pustak. „Choćby miał wrócić o północy.“

Wojtek wybiera się więc w drogę, a tymczasem Pustakowie nalegają na lekarza, żeby uczynił wszystko, co tylko w jego mocy i uratował chopców. Zapłacą chętnie, ile tylko zażąda.

Przez chwilę usiłuje ten wytłumaczyć ludziom, że i sztuka lekarza ma swoje granice, a kiedy nie chcą tego zrozumieć wychodzi, obiecując zajrzeć jutro.

Jakiś czas Pustak biega po domu, jak szalony, wzdycha i jęczy i bije się pięścią w głowę, jakby... to coś mogło pomóc.

Zapadła już zupełna noc, kiedy wraca Wojtek z lekarstwem. Prawie gwałtem budzą chłopców z ich gorączkowego snu i zmuszają do wypłókania gardła. Ale mimo to choroba nie chce się przesilić.

Niema mowy o spoczynku i żadne z nich nie myśli o śnie. Spokojnie płonie lampa na stole, regularnie tyka zegar na ścianie, a w ciszy niemal upiornie dźwięczy wyszeptane od czasu do czasu słowo i niesamowicie rozlega się ciężki oddech chorych.

Po jakimś czasie Pustak budzi się z ponurej zadumy, wstaje pomału, śmiertelnie znużony i wysuwa się z izby.

Na bezchmurnem niebie jarzą się nieprzeliczone roje gwiazd, mrugając wesoło nad spowitą w ciemność ziemią.

Wójt opiera się o ścianę i przez chwilę patrzy przed siebie błędnym wzrokiem. Mimowoli ręce jego składają się do modlitwy, a serce szarpie rozpacz i troska o życie chłopców.

„Ojcze niebieski!“ Jeżeli dasz... że oni nie umrą... to... Zrobię wszystko, co chcesz i... Tak, wszystko co chcesz.. Tylko nie daj umrzeć chłopakom! Dla kogóż bym w takim razie ...?“

Gwiazdy na niebie mrugają wesoło, jak przedtem i nic nie widać, ani nie słychać naokoło, coby mu dało znak, że prośba jego została wysłuchana.

„Ojcze niebieski...!“

Wzdryga się gwałtownie, nie dokończywszy prośby. Wydaje mu się, jakby wionęło nań coś lodowato zimnego; dreszcz przebiega jego ciało. Odwraca się i z pośpiechem wpada do izby.

Światło płonie na stole, póki blady świt nie różowi okien, a oboje Pustakowie nie mrużą oka

Coraz cięższym staje się oddech chłopców i co chwila jednemu lub drugiemu brak tchu.

Przed południem posłaniec pocztowy przynosi pismo ze starostwa, nakazujące odwrotne sprawozdanie z jakiejś czynności z przed kilku laty; sprawa ma być bardzo pilna.

W pierwszej chwili wójt daje grubjańskie polecenie, potem jednak posyła Bronkę do domku kołodzieja. Niech przyjdzie jeszcze dzisiaj Paweł i załatwi ten... świstek. On sam zaś biega po domu i podwórku, jakby stracił zmysły; czasem przystanie i patrzy tępym wzrokiem w kąt izby, a zaraz potem zaczyna kląć na parobka i na doktora, że ciągle jeszcze nie przychodzą.

Koło południa wybiera się Paweł do wójta, aby załatwić pismo starostwa i oznajmić Pustakowi, żeby poszukał sobie innego pisarza. On nie ma do tego interesu ani ochoty, ani czasu. Skoro stary Rusak zamknął warsztat, to on zaczyna pracować, jako wypraktykowany ślusarz. Odpowiedź na pismo starostwa jeszcze załatwi.

Sprawozdanie pozostaje jednak na dzisiaj niezałatwione. Zanim bowiem Paweł wszedł na podwórko Pustaków, przyszła tam już kostusia i zabrała to, co wola Najwyższego oddała w jej ręce: życie obu chłopaków...

VI.

Mniejwięcej o tym samym czasie doktór i parobek Pustaków śpieszą do wsi B.

W głębokiej kotlinie, na dnie której niewytłumaczonym sposobem utworzyła się bagnista, zarośnięta zupełnie krzakami sadzawka, zwana przez ludność okoliczną „kałużą czarownic“, stoi kilku wieśniaków i gromadka dzieci, krzycząc, gestykulując i biegając tam i sam pomiędzy ogołoconemi teraz z liści zaroślami.

„Musiało się tam coś stać,“ odzywa się parobek, który pierwszy zwrócił uwagę na zbiegowisko. „Pewno wpadło dziecko i utonęło. Kiwają na nas.“

„Trzeba będzie im pomóc,“ decyduje się lekarz i schodzą nadół.

„Pisarz! Pisarz!“ krzyczą już zdaleka malcy, a parobek myśli o Pawle i nie może ani rusz wyrozumieć, co ten może robić koło kałuży.

Piekarz wychodzi naprzeciw nich, potrząsając szpakowatą głową. „Ludzie są czasem jak ślepi,“ mruczy pod nosem na swój sposób, „ze wszystkiem ślepi. Przeszukali za nim każdą mysią dziurę i każdy krzak; a o kałuży nikt nie pomyślał! Tymczasem on tu sobie leży nieboraczek..“

„Kto?“ pyta parobek.

„Kto? Któżby inny, jak nie Hajda, pisarz.“

I rzeczywiście, w wyschniętej niemal kałuży przytrzymywany przez podmyte korzenie krzewów leży Hajda, który w jesieni jakby zapadł się w ziemię.

„Zgubił widać drogę we mgle i wpadł!“ rzuca przypuszczenie oberżysta. „Wtedy

akurat była mgła, że można ją było krajać w kostki."

„Ale przecie cały brzeg zarośnięty krzakami!" dziwi się lekarz. „Musiałby chyba . . ."

„Mój Boże! Jeśli komu co sądzone . ."

„Nie ruszać go z miejsca, póki nie przyjdzie komisja!" poleca jeszcze lekarz, ruszając ku domowi wójta. Tutaj jest narazie zbyteczny, a tam . . . będzie może mógł uratować dwa życia, jeśli to jeszcze możliwe.

„Teraz gmina przyjdzie nazad do swoich pieniędzy," konkluduje po drodze parobek. „Jeżeli jeszcze ze wszystkiem nie rozmiękły . . .

— — — — — — — — — — —

W domu wójta wszyscy potracili głowy. Bronka chodzi z opuchniętemi od płaczu oczyma i sama nie wie, co począć, do czego się najpierw zabrać, wójtowa płacze i narzeka, a wójt zachowuje się jak błędny. Co chwila bije się pięścią w czoło i stęka i klnie bez ładu i składu, a zaraz potem woła, że teraz sprzeda wszystko i pójdzie w świat, dokąd go oczy poniosą.

Doktór stara się ile możności wszystkich pocieszyć, ale jego słowa nie znajdują posłuchu i wiary.

W pewnej chwili wyrywa się parobek z nowiną: „A teraz znaleźli nareszcie Hajdę. Na dole, w kałuży czarownic."

„Do dj . . ., co też mówisz?" dziwi się najemnik, który dzisiaj pomaga przy pracy w obejściu.

„Gdybyście byli wcześniej wezwali lekarza . . ," robi doktór wymówkę w możliwie łagodnej formie. „W początkowem stadjum choroby . . ."



„Pisarz! Pisarz!" krzyczą już zdaleka malcy.

Ale Pustak nie słucha go wcale, lecz zrywa się, jak rozjuszony byk. „Wielkie nieba . . ." Potem straszne przekleństwo wyrywa się z jego drgających konwulsyjnie ust, oczy wychodzą nawierzch, a ciałem wstrząsa wzburzenie i . . . gniew. „Cały świat może mnie . . ." Potem wybiega z izby, zataczając się jak pijany i z hałasem zatrzaskuje za sobą drzwi.

„Chłopaki byli dla niego całym światem!" oświadcza wójtowa na usprawiedliwienie męża. „I tak nagle poszli ze świata

i... odrazu obaj! Boję się tylko, żeby z rozpaczy nie zrobił jakiego głupstwa. Dawajcie na niego pozór!..."

— — — — — — — — — —

Pod wieczór zbiera się koło kałuży czarownic komisja sądowo-lekarska.

Naokoło zgromadzili się ciekawi, rozprawiając żywo pomiędzy sobą i nicując jeszcze raz wszystkie pogłoski i przypuszczenia, wypowiadane po zagadkowem zniknięciu pisarza Weronka stoi pośród nich i cicho płacze.

Potem przychodzi komisja, ogląda i naradza się, a następnie wydobywa zmarłego z pomiędzy plątaniny korzeni Potem zaczyna się jeszcze raz oglądanie i badanie ciała i gruntu naokoło, aż jeden z panów wykrywa nagle, że.... została tu popełniona zbrodnia. Wedle tego, co można jeszcze wogóle stwierdzić, jego zdaniem ten człowiek musiał otrzymać silne uderzenie w głowę tępem narzędziem, które go przedewszystkiem ogłuszyło.

„Pieniądze...!" przypomina porywczo Paweł. Przeszukują wszystkie kieszenie i torbę zmarłego, lecz nie znachodzą ani pieniędzy, ani papierów. A musiał mieć przy sobie jedne i drugie.

Zatem... mord rabunkowy.

Weronka nie słyszy więcej, ogarnięta na nowo straszną żałością. Zaczyna szlochać rozpaczliwie i syn i szwagier muszą odprowadzić ją do domu.

VII.

Pisarz Hajda i obaj synowie Pustaka zostali pochowani tego samego dnia o jednym prawie czasie i ci, co przyszli na pogrzeb chłopców, zostali zaraz na cmentarzu, by wziąć udział w pochowku ogólnie szanowanego pisarza. Tylko Pustak zachowywał się, jak pomylony i zaraz po pogrzebie synów ulotnił się z cmentarza.

Koło wielkiego krzyża cmentarnego nawinęli mu się stary Drapała i jego dziewucha. Stary na jego widok zaśmiał się szyderczo:

„Nasienie Drapałów! Co? Jeżeli chcecie nasłać nam znów na kark żandarmów, to jesteśmy tutaj; nie musicie trudzić się do nas. A może... dzisiaj mają kogo innego w podejrzeniu, kogoś... lepszego?"

„Możesz mnie...!" parsknął Pustak, jak podrażniony żbik i puścił się pędem do domu.

Od jakiegoś czasu wójt nie może znieść towarzystwa ludzi i mierzi go wszelka rozmowa, a dzisiaj mierzi go tem bardziej. Zdaje mu się, że ciągnie go coś za włosy i nigdzie nie może znaleźć spokoju, ni odpocznienia. Handlarza drzewem, który przyszedł następnego dnia, mało co nie wyrzucił za drzwi i do lasu musiał iść z nim parobek. Bo jego drażni i gniewa wszystko i wszyscy, i złości się sam na siebie.

Chłopcy! Cała jego pociecha i nadzieja! Cały dom wydaje mu się wymarły i opuszczony, ani krzty radości więcej, ni ochoty do życia, tylko... czarna noc naokoło. Nie może usiedzieć w izbie, ani na podwórku i często odrywa się nagle od roboty i szuka czegoś w domu, jakby był niespełna rozumu.

Nagle przychodzi mu znów na myśl polecenie starostwa i zaczyna kląć. Ciągle jeszcze nie załatwiony, ten przeklęty świstek i... może jeszcze ma dać się ukarać za guzdralstwo tego mleczaka, któremu w głowie Bóg wie co, tylko nie pisarka gminna, za którą mu płacą! A niech to najjaśniejsze...!"

„Leć mi duchem po Pawła," daje zlecenie Bronce, „niech zaraz przyjdzie i zepchnie ten świstek!"

Bronka idzie więc do domku kołodzieja, a zaraz po południu przychodzi Paweł.

„Ostatnia robota," zapowiada już z progu. „Umówiliśmy się, że o ile będę miał czas i ochotę, a.. teraz naprawdę nie mam już czasu. Muszę pilnować swoich klientów."

Potem czyta polecenie raz i drugi, marszczy czoło i drapie się po głowie, i czyta na nowo.

„Nie mogę ani w ząb wyrozumieć, o co tu chodzi," mruczy niechętnie.

„Ja też nie," odpiera wójt. „Nigdy nie miałem potrzeby troszczyć się o takie głupstwa. Od tego jest pisarz. Musisz chyba poszukać w papierach gminnych."

Paweł zabiera się więc do szukania.. W kącie izby stoi stara, stoczona przez robaki skrzynia, zawierająca archiwum gminne. Leżą w niej wszystkie pisma

i akta gminne od prawie pół wieku, wymieszane jak groch z kapustą, a ustępujący wójt zostawia je nowowybranemu w tym samym nieporządku, w jakim mu je zostawił poprzednik.

W tej to skrzyni zaczyna Paweł szukać i grzebać.... Akta i okładki, wykazy podatkowe, koncepty i tym podobne, wszystko razem, papiery wojskowe i... Czy go oczy nie mylą?... wykaz pobranych w trzecim kwartale ubiegłego roku i przekazanych urzędowi podatkowemu podatków! Obok tego uchwała rady gminnej w sprawie sprzedaży obligacyj...!


„Wykaz leży tutaj, kiedy... ojciec leżał w kałuży czarownic!“

Przez chwilę wytrzeszcza oczy na papiery, nie wiedząc, sen-li to, czy jawa i rój myśli przelatuje przez jego głowę, jak wylatujący w popłochu rój pszczół. Nie może zatrzymać ani jednej, aż po przejściu pierwszego oszołomienia jedna zaczyna brzęczeć ostro i natarczywie: Papiery te ... musiał mieć.. ojciec.. wtenczas, kiedy odnosił podatki.. i miał przynieść pieniądze za obligacje!!

Prawda! Wykaz podpisany i potwierdzony odbiór pieniędzy. Jakim więc sposobem...?

Papier zaczyna drżeć w jego rękach. Wstaje, odwraca głowę i patrzy na wója zdumiony.

„Skąd... wziął się tutaj ten... wykaz?“ pyta powoli i podczas pytania jego myśli przesłania nagle straszne podejrzenie, jak czarna chmura gradowa błękit nieba.

„Wykaz podatków, mówisz?“ wykrztusza Pustak widocznie zaskoczony. „To nie może być!“

„To patrzcie! Podpisane i pokwitowane, a... wykaz leży tutaj, kiedy... ojciec leżał.. w kałuży czarownic!.. Jakim sposobem..?“

Wójt blednie jak ściana i nawet z jego warg ucieka na chwilę krew... Wykaz podatków! Miljon fur beczek! Teraz... już... wszystko przepadło...

„Skądże ja mogę wiedzieć?“ rzuca potem twardym jak stal głosem. „Czy mogę dzisiaj pamiętać? Czekaj, zapytam starej,“ dodaje zaraz łagodniej, wymykając się z izby.

Przeklęte papierzysko! Czyżby go nie..? Wszystko jedno byłoby, gdzieby go był rzucił, do kałuży, czy do pieca. Żeby tylko go nie było! Kiedy zginął pisarz, to i papier powinien był zginąć. A teraz... I naco przydała się cała... historja? Na nic, całkiem na nic, Chłopaki leżą na mogiłkach, a on... O nie, niedoczekanie ich! Pustak nie taki głupi, żeby siedział i czekał, aż przyjdzie ktoś i powie: w imieniu prawa!... Nie czeka też, aż Paweł wyjdzie z domu i oskarży go.

Idzie przed siebie, jak lunatyk, potykając się i wpadając po kolana w zaspy śnieżne. Przychodzi do siebie dopiero na skraju lasu i staje.. Paszyńskiego las! I poco? Poco była ta cała.. historja?... Teraz...

Poniewolnie błędny jego wzrok ślizga się po leżącej w dole zagrodzie, skąpanej

w złotem słońcu. Jakby kto szarpnął jego pierś rozpalonemi obcęgami... Poco? Cóż mu teraz po wszystkiem? Nic. Życie Indzkie na sumieniu, ani chwili spokoju i nadziei, i...

Nagle przychodzą mu na myśl słowa Biblji, której uczył się jeszcze w szkole: Kainie, gdzie brat twój Abel?

Zimne mrowie przebiega jego ciało, a potem spogląda znów śmiertelnie smutnym wzrokiem na swoją zagrodę, swoją ojcowiznę, która... która odtąd nie jest już dlań ojcowizną...

Przecie mogą go gdzieś pochwycić i.. O nie, niedoczekanie ich! Teraz mu już wszystko jedno. Nie ma już nic... Ach, co tam! Wszystko jedno...

Tego samego dnia szukają wójta napróżno w domu i na polu, nazajutrz wójtowa dowiaduje się od Pawła i jego matki, jakie podejrzenia wzbudził znaleziony wykaz podatków, a trzeciego dnia znachodzą Pustaka, najbogatszego gospodarza we wsi i okolicy, powieszonego na drzewie w lesie Paszyńskiego, który kupił za zdobyte zbrodnią pieniądze. Wobec ludzi jednak wyraża się przypuszczenie, że wieśniak odebrał sobie życie jedynie z rozpaczy po stracie synów.

Bo i kogóż to może obchodzić, prócz.. zainteresowanych i.. Sędziego najwyższego?

„Przed oczyma Pańskiemi są drogi człowiecze, a On wszystkie ścieżki jego waży.“ (Przyp. Sal. 5, 21).

Dla chleba, bracie,... dla chleba.

(Z doli polskiego emigranta.)

Wyprzedawszy ostatnie swoje biedne graty,
idzie polski emigrant, w kraj cudzy, daleki..
„dla chleba“ idzie w obce nieznanemu światy,
Ze łzą ojczyznę swoją żegnając na wieki.
Idzie po „złote runo“. Lepszą dolę widzi
zaprzedał się kontraktem na ciężkie roboty..
Lecz rychło Rzeczywistość z jego marzeń szydzi
On zbiera tylko „centy“ — a „patron“.. banknoty.
W barakach ohydnych, kędy wszy się mnożą
— oto jest jego dom oto legowisko..
związany ciężkiego kontraktu obrożą —
„numerem“ jest tylko, stracił swe nazwisko.
Obcy mu język. Błądzi jak niemowa,
ani poskarżyć ma się biedak komu...
boli go zimna, obca całkiem mowa,
obco się czuje w czterech ścianach domu.
A tam w kraju ostała się żona i dzieci —
czekają, aż pod ziemią ojciec grosz wykopie...
..Ha, myślałeś, że słonko ci tutaj zaświeci,
o biedny niewolniku, biedny polski chłopie..
Po pieniądze jechałeś?..Ha.. jechałeś poto?
..toż ajenci na tobie już grosz zarobili...
Teraz pracuj i cicho siedź „biedna hołoto“
pożalić się nie możesz nawet swojej doli.
Bo kontraktu dotrzymać musisz niewolniku,
gdybyś uciekł przed krzywdą-schwyta cię policja..
Protokuł.. „Spłać się..“ rzekną, a wreszcie w wyniku
czeka cię z „obiecanej ziemi“ wnet banicja.
Ani się waż pożalić.. I któż cię wysłucha
nawet, gdy do władz swoich skierujesz swe.. cele
....Ach tak, powie urzędnik, cygarkiem podmucha,
tych skarg na smutną dolę słyszymy tak wiele...
Gdzie zapukasz, tam pusto i głucho mój bratku
..zgniotą ciebie już troski... ach przygniotą same..
Chociaż zabłądzisz może „w dobroczynnym światku“
gdzie natkniesz na „społecznie pracującą damę“.
I znów cię tam frazesem jakim otumanią,
i znowu pójdziesz czarną troską przygniecione..
a te upokorzenia ciągłe jakże ranią
..a tam czekają na was matki, dzieci, żony..
Dla nich to wasza praca.. i trudy ofiarne,
z tej krwawicy wy grosze pragniecie oszczędzić...
by rozjaśnić im w kraju życie smutne, czarne,
o chleb codzienny troskę najbliższym odpędzić..
Daremne są to złudy..Pracuj w pocie czoła
Użyźniona krwawicą twoją obca gleba...
Idź pod ziemię.. na fermę.. Bo cię Los twój woła
i starą gra piosenkę: „Dla chleba... dla chleba“.

Środek przeciwko gradobiciu.

Piotr Mądry siedzi znów w gospodzie ze swymi sąsiadami. Wtem nadchodzi jego kum, Dworniak.

Dworniak: Jak się masz, kumotrze! Szukałem cię w domu. Tam mi powiedzieli, że jesteś w gospodzie.

Piotr: Witamy, witamy! Siadaj, kumie, napijemy się piwa. Cóż to sprowadza cię dzisiaj do mnie? Z pewnością masz coś na wątrobie.

Dworniak: Zgadłeś. Potrzebuję ziarna do siewu.

Hadryś: Ach tak, to i wam grad wybił wszystko w czerwcu?

Dworniak: Niestety, wszystko, nie będę miał nawet nasienia. Może z owsa. A już dawno nie miałem takiego ładnego zboża, jak latoś.

Buczek: Żal mi was z całego serca!

Dworniak: Ach, nie życzyłbym tego najgorszemu wrogowi! Nikt nie może sobie przedstawić, co się dzieje człowiekowi, kiedy w jego oczach praca całego roku idzie na marne.

A teraz pomyślcie tylko, że u mnie zdarza się to już trzeci raz, rok po roku.

Chudy: To przecie straszne nieszczęście. Nie wiem, jak wy możecie jeszcze wytrzymać. Skąd bierzecie na podatki?

Dworniak: Prawda, że ciężko mi wyżyć. Ale nieszczęście uczy człowieka oszczędności. Ja bo nie mam nawet kawałka lasu, jak drudzy, żeby z niego co zarobić.

Piotr: To pewnie musisz siedzieć po uszy w długach?

Dworniak: Możesz sobie wystawić. W zimie muszę chyba wziąć się znów do furmanienia, żeby zebrać trochę grosza, kupić mąki i zapłacić podatki.

Ale teraz do rzeczy. Podobno masz ładne ziarno, Piotrze?

Hadryś: To się wie. U niego dostaniecie ziarna jak się patrzy.

Gaduła: Piotrze, chyba nie weźmiecie od niego pieniędzy? Byłoby to smutne, boć to przecie wasz kumoter. Gdyby do mnie przyszedł taki chudeusz —

Piotr: To odrazu podarowałbyś mu parę korcy zboża? Szkoda, kumie, że nie zwróciłeś się odrazu do niego.

Dworniak: Jeśli jest taki szczodry, to da się to zrobić jeszcze teraz.

Gaduła: Ale ja nie jestem waszym kumotrem i nie mam takiego ładnego zboża, jak Piotr.

Piotr: Widzisz, już mu żal. Możesz polegać na mnie, dostaniesz zboża, ile ci potrzeba.

Dworniak: A co to będzie kosztować?

Piotr: Hm, o tem pogadamy później. Mówię ci tylko tyle: Dostaniesz pierwszorzędne ziarno.

A czy nie pomaga wam nic Bank Rolny?

Dworniak: Dotychczas dali nam trochę kredytu na zakup ziarna. Więcej spodziewamy się dnia na dzień.

Piotr: Z pewnością rząd przyjdzie wam z pomocą, chociaż nie w tym stopniu, co potrzeba, bo i tam krucho z pieniędzmi i muszą oszczędzać.

Buczek: Powiedzą wam, dlaczego raczej nie ubezpieczycie się od gradobicia.

Dworniak: Byłoby to bardzo pięknie i dobrze. Ale że w naszych stronach tak często pada grad, to i premja asekuracyjna jest tak wysoka,

tej ściółki. W Szwajcarji sposób ten jest w powszechnem użyciu i dlatego hodowla bydła stoi tam tak wysoko.

A czy mówiłem może, żeby wcale nie uprawiać zboża? Zebranie tego zboża wymaga także swojej pracy. A potem przychodzi jeszcze drugi pokos, potraw; i tutaj lepiej kosić wcześniej, żeby pasza była więcej soczysta i pożywniejsza i żeby w jesieni można było wypędzić bydło wcześniej na pastwisko.

Dworniak: Więcej łąk i więcej bydła, to byłoby wcale nieźle, gdyby tylko był lepszy zbyt na mleko.

Piotr: Cóż to, nie macie tam mleczarni?

Hadryś: Wy bo myślicie, że wszędzie jest tak, jak u nas.

Piotr: Rzeczywiście! To źle, że nie macie zbytu na wasze mleko. Czyż letnicy nie biorą mleka i masła?

Dworniak: Brać to biorą, ale mało. Jesteśmy zdani na łaskę handlarzy, a wiesz dobrze, co ci dają człowiekowi.

Hadryś: Toście naprawdę biedni! Trzebaby tak u was naszego Piotra, to za kilka lat stałaby już mleczarna.

Piotr: Ha, nie pozostaje wam nic innego, jak spróbować, chociaż ciężka to sprawa, bo niełatwo dzisiaj o pieniądze i gospodarzy tak trudno nakłonić do czego nowego.

Ale nie trać nadziei, kumie! Jest jeszcze jeden sposób, który może cię uratować.

Dworniak: A tom naprawdę ciekaw.

Piotr: Możesz urządzić sobie 5 do 6 morgów dobrego pastwiska i chować rasowe bydło. Naprawdę dobre bydło znajdzie zawsze zbyt i przyniesie ładne parę groszy. Ale bez odpowiedniego pastwiska nie bierz się do tego.

Dworniak: Dlaczego?

Hadryś: Człowieku, wyście jeszcze nie słyszeli, jak nasz Piotr mówi o tem, ale my niedługo będziemy znali napamięć korzyści pastwisk.

Dworniak: No i daliście się namówić?

Respondek: Ha, Piotr potrafi wszystko tak wyłożyć, że nawet najzatwardzialszy musi ustąpić.

Chudy: Najzatwardzialszym byłem ja. Długi czas nie chciałem mu wierzyć. Ale kiedy potem widziałem jego bydło, wychowane na pastwisku, kiedy zobaczyłem te okazałe, doborowe sztuki, to zacząłem go naśladować.

I mówię wam, Dworniak, z pewnością nie pożałujecie, jak posłuchacie Piotra. Bydło będzie się wam lepiej chować, jeżeli za młodu będzie codziennie paść się na świeżem powietrzu. Pierś będzie szeroka i krągła, a nogi silne. A jakie będzie łagodne! I krowy będą dawać więcej mleka i lepszego, bogatszego w tłuszcz —

Buczek: Tak, to święta prawda. W naszej mleczarni zawsze w jesieni, kiedy bydło pasie się na pastwisku, jest najwięcej śmietany. Przytem krowy cielą się lekko i nie zapadają tak łatwo na zdrowiu.

Piotr: Widzę, że nie pracowałem pośród was całkiem napróżno. Długo śmialiście się ze mnie, ale teraz, jak widzę, zaczynacie mi wierzyć.

Chudy: Musiałby chyba jeden z drugim dostać kurzej ślepoty, albo umyślnie zamykać oczy, gdyby nie chciał widzieć dobrych skutków waszych rad.

Hadryś: Rozejrzycie się tylko po naszej wsi. Wszędzie zobaczycie już porządne pastwiska. Prawda, potrzeba było trochę czasu, ale wkońcu Piotr zwyciężył. To trzeba mu przyznać.

Respondek: A jakie ma ładne dwa kasztany jednolatki! Każdy mu ich zazdrości. Udały się tak na pastwisku.

Piotr: Pastwisko ma jeszcze tę zaletę, że rośnie na niem zawsze tylko krótka trawa; tam grad nie może wyrządzić absolutnie żadnej szkody. A i roboty będziesz miał mniej. Krowy same zsieką sobie trawę i same naskładają gnoju.

Dworniak: Ale w zimie nie będę miał dla nich paszy.

Piotr: Ten ciągle swoje! Czyż powiedziałem, że masz obrócić łąki na pastwisko? Na ten cel zostaw część pola odłogiem. Łąki możesz kosić jak przedtem, a więc będziesz miał dość paszy na zimę.

Dworniak: Czy naprawdę mam temu wszystkiemu wierzyć?

Piotr: Widzisz, przecie ja jestem także gospodarzem i wszystko sam wypraktykowałem. Nie rozumiem, że tak trudno ci uwierzyć. Tkwisz jeszcze widać cały w starych przesądach, jak większość chłopów. Ale mnie to wszystko jedno. Możesz zostać ze swoją biedą, czekać, aż ci grad znów wszystko wytłucze, a potem biadać i narzekać na swoją dolę. Ale wtedy nie będę już litować się nad tobą.

Hadryś: Dajcie spokój, Piotrze, dlaczego zaraz się gniewać!

Respondek: Widzicie, zmiany nie przychodzą tak łatwo. Tylko cierpliwości, przecie i tak dużo już zrobiliście. Ale ludzie uznają to dopiero po latach i będą wam wdzięczni.

Dworniak: No, ale czas mi do domu, czeka mnie daleka droga. Nie gniewaj się, Piotrze! A twoje bydło i pastwiska obejrzę sobie kiedy przy sposobności i wtedy musisz mi nagadać jeszcze więcej i usunąć moje skrupuły. Być może, że pójdę za twoją radą.

Piotr: Dobrze. Wtedy pomówimy o tych rzeczach obszerniej. A teraz niech cię Bóg prowadzi!

Dworniak: Bywaj zdrów, Piotrze! Zostańcie wszyscy z Bogiem!

Wszyscy: Jedźcie z Bogiem!

Reguły racjonalnego użytkowania pastwiska.

1. Nie wypędzać bydła rychlej na pastwisko, zanim nie znajdzie tam dostatecznej ilości pożywienia.

2. Przy przejściu od karmienia w stajni do paszenia na pastwisku należy postępować ostrożnie; wypędzać bydło tylko przy suchej pogodzie, ale nie podczas wielkiego upału.

3. Dobrze spasać pastwisko partjami, ponieważ wtedy może porosnąć na nowo trawą.

4. Nie wypędzać na pastwisko ani zbyt wiele, ani też za mało bydła. Jedna krowa potrzebuje dziennie 25 kilogramów trawy, czyli w 180 dniach paszenia 4500 kg. Na dobrych pastwiskach wystarczy w tym celu powierzchnia ćwierć hektara, na złych potrzeba półtora hektara. Dużą ilość dobrej paszy można otrzymać tylko przez nawożenie fosforanem potasu, dodając w razie potrzeby związków azotowych. (Na 1 mórg 100 kilo 40-procentowej soli potasowej, 150 do 200 kilo superfosfatu i 100 kilo azotniaku.)

5. Konieczną jest dobra woda do pojenia; kałuże z wodą stojącą nie nadają się do tego celu.

6. Pasterz powinien zwracać szczególną uwagę na zwierzęta chore.

7. Rośliny nie nadające się dla bydła należy niszczyć, wyłysiałe zaś miejsca obsiewać dobrem nasieniem trawy.

Nigdzie nie stoi stan włościański tak wysoko, jak w Danji.

Obcokrajowiec dziwi się, słysząc, że w Danji skromni wieśniacy mają takie znaczenie w parlamencie i sprawują czołowe urzędy; dziwi się jeszcze więcej, gdy ma sposobność słyszeć ich rozmowy na zebraniach gospodarczych.

Na czem polega właściwie istota założonego przez Grundtviga duńskiego uniwersytetu ludowego? Uniwersytet ten oparty jest na podstawie czysto chrześcijańskiej i narodowej. Stosownie do tego, wychowankowie mają przedewszystkiem uczyć się wyrażania się swobodnie i żywo w języku ojczystym. Materjał naukowy podawany jest zapomocą opowiadań, a nie zapomocą książek. Później dopiero budzi się w słuchaczach zrozumienie śpiewu ludowego i pisma. Trzeba widzieć na własne oczy, jak odbywa się nauka w takim uniwersytecie ludowym! Nauczyciel musi umieć ująć swój przedmiot w sposób żywy i zajmujący. Jest to nielada sztuka pedagogiczna, gdyż musi on potrafić mówić prosto i zrozumiale także o rzeczach naukowych.

Uczniów ściąga szczere pragnienie wiedzy, a nie przymus szkolny. Zew uniwersytetu ludowego skierowany jest zarówno do mężczyzn, jak do kobiet. Uczniowie wstępują na uniwersytet koło 18 roku życia. W tym czasie najlepszego rozwoju władz umysłowych, młodzi synowie chłopscy skierowywani są na właściwe drogi, ich ideały, które inaczej łatwoby się spaczyły, przerabiane są na pozytywne wartości życiowe. Przez trzy miesiące w roku słuchacze mieszkają w internacie szkolnym, nie pracując fizycznie. A po trzech miesiącach idą znów za swoim pługiem, jak przedtem. Nauczyli się cenić wiedzę. Łączność pomiędzy nauczycielem i uczniem zostaje utrzymana i w latach późniejszych. Bo nietylko przeszło sto szkół w samej tylko Jutlandji (północno-zachodnia prowincja Danji) otwiera młodzieży źródła, z których płynie na kraj strumień kultury. Jesienią odbywają się ponadto wielkie zebrania ludowe, na które przychodzą starsi włościanie, mężczyźni z żonami, aby wysłuchać odczytów. Zato jak daleko i szeroko, nie napotkasz karczmy. Na tych to zebraniach chłopi palą swobodnie fajki, słuchając odczytów i omawiając żywotne sprawy. Pije się tam bardzo mało alkoholu, zato dużo kawy. Zebranie takie jest doroczną uroczystością, na której znajdują pożywienie ciało i umysł.

Higjeniczne i nowoczesne urządzenia, jakie miały uniwersytety ludowe, rozpowszechniły się stąd po domach włościańskich, z których dzisiaj każdy posiada łazienkę i telefon(!). Każda wieś w Jutlandji ma swój dom sportowy. Z ciemnego, zaniedbanego chłopa zrobił się człowiek cywilizowany, z jałowych, wyschniętych wrzosowisk kwitnący, błogosławiony kraj. Wzrósł dobrobyt wieśniaków i dzisiaj nowoczesne maszyny rolnicze wykonywują lekko to, co przedtem dłonie wieśniaka z trudem musiały wydzierać ziemi. Ponieważ wszędzie prawie powstały małe, elektrycznie pędzone młyny, zanikają stopniowo dawne, malownicze wiatraki, bez których nie mogliśmy sobie wyobrazić nizinnego krajobrazu duńskiego. Z rozwojem uniwersytetu ludowego szedł w parze rozwój gospodarstwa duńskiego. Jednorodność interesów gospodarczych umożliwiła zrzeszenie dwóch wielkich gałęzi przemysłu rolniczego: mleczarstwa i eksportu masła, oraz bicia nierogacizny. To też obecnie mała Danja pokrywa przeszło trzecią część światowej konsumcji masła!

Na starych monetach duńskich widniały podobizna rybaka i kłos, jako symbole rybołówstwa i rolnictwa. Niegdyś rybacy patrzyli z góry na rolników, lecz stopniowo gospodarcza i polityczna łączność interesów zrobiła ze stanu włościańskiego zwartą ściśle klasę społeczną, dając jej pewną świadomość klasową. Teraz chłop jest klasą panującą w Danji.

Danja jest królestwem, ale władza ustawodawcza należy do parlamentu. Obszar tego kraju wynosi 42.927 kilometrów kwadratowych, to jest mniejwięcej tyle, co obszar Małopolski Wschodniej. Ludność liczy około $3^1/_2$ miljona głów.

Oryginalna zapłata.

Napisał Antoni Kleszczyński.

Antek Figa należy do tych ludzi, którzy nierówności w rozdziale dóbr materjalnych starają się wyrównać przy okazji na swoją korzyść.

Pewnego dnia zniknęły z pola bogatego Pałuby kartofle. We wsi D., gdzie rozegrało się to zdarzenie, ludzie nie chcą zabierać czasu sądom i policji. Jeśli który ma nieczyste sumienie, to zdaleka omija polowego, a jeśli kto chce wyrównać niezałatwiony rachunek z drugim, to bierze poprostu nieoceniony w takich okolicznościach pręt leszczynowy, wchodzi w bezpośrednią styczność cielesną ze stroną przeciwną i cała sprawa odrazu załatwiona jest gładko, bez zwłoki i straty czasu, bez próżnej gadaniny i kosztów. Nie potrzeba do tego ani adwokata, ani sędziego, ani świadków.

Z chwilą, kiedy Pałuba stwierdził brak kartofli, wiedział odrazu, że może to być sprawka tylko Antka Figi.

Pałuba nie lubi tracić słów napróżno. I kiedy zabiera głos w swojej słusznej sprawie, to cała procedura jest krótka, węzłowata i jasna.

„Ty, obwiesiu, byłeś w nocy na mojem polu!“ brzmi udzielony podejrzanemu ustnie akt oskarzenia, a kiedy Antek zaczyna zaklinać się i przysięgać, Pałuba dodaje: „Nie gadaj dużo, ty złodzieju! Za każde kilo kartofli dostaniesz raz kijem i to nie byle jak, bo moje kartofle też nie były byle jakie.“

Po tym wyroku następuje zaraz egzekucja i Antek wprawdzie krzyczy, klnie, wyzywa i trzyma się obiema rękami za bolące miejsce niżej krzyża, ale przecie nie wnosi apelacji od tego wyroku, wykonanego własnoręcznie przez oskarżyciela i sędziego w jednej osobie. Bo, jak powiedziałem, we wsi D. ludzie nie chcą zabierać czasu sądom i policji.

W dwa tygodnie po tem zajściu oskarżyciel i oskarżony są znów dobrymi przyjaciółmi, Figa nie wypomina już ciegów, które dostał, a Pałuba ziemniaków, które stracił.

Za parę dni przychodzi Figa do Pałuby i mówi: „Ładne macie latoś kartofle, gospodarzu ...!“

„Ano, chwalić Pana Boga!“ potwierdza z zadowoleniem Pałuba.

„A cobyście chcieli za kilo?“ pyta Figa.

„Za kilo? Hm ...“ Pałuba wyjmuje z ust fajkę i namyśla się chwilę. „To zależy od tego, ile kto bierze i kiedy płaci. Jeżeli weźmie więcej, niż ćwierć i zapłaci zaraz, to mogę policzyć kilo po 6 groszy.“

„Aha, 6 groszy kilo, jeżeli ktoś weźmie ćwierć i zapłaci zaraz,“ powtarza Figa i namyśla się chwilę. „A gdyby kto zabrał sobie kartofle sam z pola? Wtedy chyba co opuścicie?“

„Gdyby zabrał sam z pola? Hm, to właściwie nie robi różnicy, chyba żeby wziął całą furmankę. Ale grosz, tak, grosz mogę ostatecznie opuścić.“

„To znaczy kilo po 5 groszy. Czy to naprawdę ostatnia cena?“

„Tak, to ostatnia cena! Niżej pięciu groszy nie mogę sprzedać, to wykluczone. A kto chce kupić?“

„Hm, kupić tobym może ja sam kupił. jeżeli dobijemy targu!“ odpowiada z namysłem Figa.

„Ty? O, w takim razie, kochasiu, musisz zapłacić zgóry. Nóżki na stół!“

„Zgóry? To się chyba nie da zrobić. Nie, to się w żaden sposób nie da zrobić. Ale na cenę bym się zgodził. Dlatego nie namyślajcie się długo, gospodarzu i zgódźcie się! Kupuję ćwierć kartofli i zabieram je sam z pola. Zapłata nie będzie coprawda zgóry, ale zato zaraz. Bo ja zabrałem sobie kartofle z pola już wczoraj. A co do płacenia, to zostańmy przy tej walucie, w której ubiliśmy ostatni interes. Bierzcie wasz pręt leszczynowy i jazda! Ale prędko, bo ja lubię być w porządku i nie chciałbym nikomu być dłużny bez potrzeby..“

— — — — — — — — — — — —

Co powinien wiedzieć każdy gospodarz.

Kolka (morzysko) u koni.

Gdzie kolka u koni pojawia się często, trzeba zawczasu zwrócić na to uwagę i zbadać przyczyny. — Zawsze należy zapewnić chorym zwierzętom spokój i miękką ściółkę, na której mogą wytarzać się bez szkody dla siebie i drugich sztuk.

Zaleca się mocne nacieranie zwierząt — ewentualnie olejem terpentynowym (30 gramów) i wyskokiem winnym (50 gramów), oraz masaż w okolicy brzucha.

Dodatnio działa również lewatywa — najlepiej zapomocą węża gumowego i flaszki z otworem w dnie — z ciepłej wody z mydłem, z dodatkiem niewielkiej ilości soli kuchennej, która rozluźnia zbitą masę kału i ułatwia wyjście gazów.

Konieczną jest natomiast ostrożność przy zadawaniu wody wapiennej, salmiaku (1 łyżka, 10 gramów w $^1/_2$ litra wody i około 30 gramów śliwowicy, co pół godziny), jakoteż odwaru z czosnku, starego, wypróbowanego środka domowego. — We wszystkich wypadkach należałoby dać koniom naraz ćwierć do pół kila soli glauberskiej w wodzie, jako środek przeczyszczający.

Wszy u bydła rogatego.

Najlepszym sposobem uchronienia bydła rogatego przed wszami jest zapobieganie tej pladze. Czysto utrzymywane bydło w czystej oborze bardzo rzadko dostanie wszy. Jeśli jednak to nastąpiło, to stosuje się następujący skuteczny środek: 25 gramów lizolu mieszamy z litrem odwaru tytoniowego (40 gramów tytoniu na litr wody). Tym płynem obmywamy dokładnie opadnięte przez pasorzyty miejsca skóry, powtarzając ten zabieg kilka razy w odstępach 2 do 3 dni. Jeśli zachodzi potrzeba, należy zwierzę przedtem ostrzyc. (Smarowania lizolem nie przeprowadzać w bliskości krów dojnych, gdyż mleko może nabrać niemiłej woni).

Koń dostaje reumatyzmu,

jeżeli musi leżeć w zimnej, wystawionej na przeciągi stajni. Niebezpieczeństwo jest większe, jeżeli zwierzę przedtem ciężko pracowało, lub też jeżeli ma nieodpowiednią ściółkę. Pomaga kąpiel nóg w dobrze ciepłej wodzie, a potem silne wytarcie wiechciem słomianym. Po 20 minutach nogi konia naciera się spirytusem kamforowym. Należy zwracać szczególną uwagę na to, żeby koń miał ciepłą i suchą stajnię, gdyż inaczej choroba będzie się pogarszać.

Gorączka pokarmowa.

Jest to bardzo złośliwa choroba. Nazwa jest właściwie nieodpowiednia i może wprowadzić w błąd, gdyż zwierzę nie ma wcale gorączki. Chodzi tutaj wyłącznie o nagłe zatrzymanie wydzielającego się wówczas obficie mleka. Chorobą tą bywają dotknięte zazwyczaj tylko zwierzęta wyjątkowo silne i dobrze odżywiane.

Chore sztuki nie kładą się wcale nawet podczas spoczynku, chociaż niejednokrotnie usiłują to bezskutecznie uczynić. Należy dać lewatywę i starać się ożywić obieg krwi przez nacieranie spirytualjami: spirytusem mrówczanym, wódką francuską, lub spirytusem kamforowym. Wezwać zaraz weterynarza!

Jak uniknąć strat pośród młodych cieląt.

Wiele cieląt ginie podczas porodu, albo wkrótce potem, najczęściej wskutek uduszenia się. W momencie, kiedy ustaje cyrkulacja krwi za pośrednictwem pępowiny, musi zacząć się oddychanie. Jeśli to nie nastąpi, to zwierzę ginie wskutek uduszenia. Cielęta wycieńczonych krów są często za słabe, by wytrzymać proces długiego, lub ciężkiego porodu. Strat tego rodzaju w oborze można uniknąć, jeżeli zapewnimy ciężarnej krowie staranną opiekę i odpowiednią karmę. Dalej należy natychmiast po urodzeniu cielęcia oczyścić mu nozdrza i pysk, żeby mógł się rozpocząć prawidłowy proces oddychania. Zaleca się łechtać nozdrza piórkiem, ewentualnie dmuchać na nie ustami lub zapomocą węża gumowego, chłostać pierś wilgotnym ręcznikiem i czynić próby sztucznego oddychania.

Szczególnej troskliwości wymaga pępek. Często następuje śmierć cielątka wskutek upływu krwi, jeżeli pępowina została obcięta za krótko, lub broń Boże oderwana. Troskliwa pielęgnacja pępka, ewentualnie przy zastosowaniu środków antyseptycznych, zapobiega zapaleniom, ropieniu, oraz niebezpiecznej kulawce.

Cztery chwasty — cztery wrogi wieśniaka.

Respondek: O, dzisiaj Piotr raczył się pokazać!

Oberżystka: No, panie Piotrze, rzadko was teraz widać!

Piotr Mądry: Przecie byłem dopiero zeszłej niedzieli.

Buczek: A gospodyni chciałaby, żebyście przychodzili codziennie.

Piotr: Myślę! Ale czasem to dobrze posiedzieć i w domu, szczególnie kiedy tak leje, jak w tym tygodniu.

Gaduła: Dzisiaj to ja się wezmę za naszego Piotra. Zawsze umiecie dawać drugim mądre rady, a sami nie potraficie pozbyć się z pola **pszonaku.** Wasz owies latoś wygląda jakby żółto nakrapiany. Jesteście jedynym gospodarzem w parafji, który ma tak dużo tego zielska. U mnie niema ani jednego.

Piotr: Muszę przyznać ci rację, Janku. Ale poczekaj, i ja go się pozbędę.

Gaduła: Ee, gadanie! Gospodarzycie już piętnaście lat na swojem i nie widzę, żeby się co polepszyło.

Piotr: Lat wojny i powojennych nie można rachować; poprawa gruntu zaczyna się właściwie dopiero teraz.

Gaduła: Dzisiaj odwróciły się karty. Zawsze graliście pierwsze skrzypce, a my musieliśmy słuchać, dzisiaj my poradzimy wam co robić, żeby pozbyć się pszonaku, a wy musicie pięknie słuchać.

Piotr: Czemu nie, bardzo chętnie! Zawsze słucham tego, od kogo mogę się czegoś nauczyć, nawet największego wroga. Tylko gadajcie!

Marcin Chudy: Zróbcie tak jak ja: Zwyczajnie wziąłem i powyrywałem z korzeniami, żeby nie było więcej nasienia i za kilka lat miałem spokój.

Hadryś: Tego Piotr nie może zrobić, za dużo ma pola.

Piotr: Myślałem ci ja już o tem, żeby tak może zebrać kiedy dzieci ze szkoły, ale, mój Ty Boże, musiałbym chyba pojść z torbami.

Buczek: To może byłoby i niezłe, gdyby teraz tak pracowali, jak dawniej, ale — pożal się Boże!

Respondek: No, musiałby być przy tem ze swoimi ludźmi.

Piotr: To się nie da zrobić, mamy tyle innych robót.

Gaduła: Widzicie, taki to nasz Piotr. Zawsze znajdzie tysiąc wymówek, gdy mu dawać dobrą radę. Tylko nam nie wolno się odezwać, kiedy on daje nauki.

Piotr: Daj mi lepszą radę, to chętnie usłucham.

Gaduła: No, a co stoi w gazetce rolniczej? Bo przecie stamtąd bierzecie zawsze swoją mądrość.

Piotr: Ha, ja sam nieraz się uśmieję. Uczeni agronomowie uwzięli się widać na pszonak. W każdym numerze dają rady, jak należy go tępić.

Buczek: Ale wszystkie na nic się zdadzą?

Piotr: Nie powiem, że na nic, ale w każdym razie niewiele. Panowie agronomowie na mało znają nasze stosunki.

Respondek: Trzeba iść do rolników, którzy już go się pozbyli. Wiecie co, Piotrze, spytajcie najlepiej Tracza z Kobielic, on wytępił to zielsko w krótkim czasie.

Hadryś: O, mogę wam to samo powiedzieć jeszcze dzisiaj. On zrobił tak:

Z wiosną, kiedy ziemia dosyć już podeschła, mniejwięcej w połowie marca, zbronował pięknie swoją rolę pod jęczmień i owies, jak pod zasiew, a potem zwałował. Wówczas wzeszły nasiona wszystkich chwastów, szczególnie pszonaku, rozumie się, jeśli była pogoda. Po jakich 2—3 niedzielach przeorał płytko rolę, a potem dopiero posiał zboże; przyjacielu, mówię wam, wszystek pszonak wyginął. Kilka roślinek, które jeszcze wzeszły, mógł już bez trudu wypleć. Prawda, spóźnił się trochę ze siewem, a także ze żniwami, ale zato w niedługim czasie pozbył się tego bestyjstwa.

Buczek: No, ale czy to dobrze orać na wiosnę? Czytam nieraz w gazetce, że to bardzo szkodzi, bo ulatnia się wilgoć zimowa.

Piotr: Pewno orał bardzo płytko, na jakie dwa palce, a to nic nie znaczy, szczególnie u nas, gdzie na wiosnę zawsze dosyć deszczu. Lekką ziemię, naturalnie, trzeba tylko zbronować.

Respondek: Musicie i wy spróbować, Piotrze! Bo mnie się to podoba. Tak rzadko człowiek słyszy co użytecznego.

Piotr: Słusznie! Trzeba będzie spróbować.

Gaduła: Widzicie, trzeba pytać kmieci, to dowiecie się co dobrego, a nie siedzieć ciągle tylko w książkach.

Hadryś: Ale gospodarz z Kobielic zrobił jeszcze coś innego:

Nasienie pszonaku kiełkuje na wiosnę także pomiędzy żytem i pszenicą; kiedy więc te oziminy dobrze wypuściły, zwlekł je lekką broną. Zbożu nic to nie szkodzi, przeciwnie, szczególnie pszenicy robi to bardzo dobrze, lepiej się potem rozwija; ale pszonak przytem ginie.

Piotr: Musi to być bardzo lekka brona. Ale zato jakie potem zboże!

Hadryś: Jeszcze nie koniec. Po żniwach przeorał swoje pole bardzo płytko, a kiedy było sucho, jeszcze je zwałował, przez co wywabił z ziemi nasienie pszonaku. Kiedy już ładnie wzeszło, wtedy zwlókł pole broną i w jesieni zorał głęboko, przez co wyniszczył znów tysiące nasionek.

Piotr: Teraz chciałbym zapytać was jeszcze o jedno: Czy nikt z was nie próbował środka, zalecanego często w gazetach rolniczych, żeby sypać mielony delikatnie kainit, albo „wapnamon“ (z Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach), mianowicie wtedy, kiedy pszonak wypuszcza drugi, czwarty listek, najlepiej po deszczu, albo podczas pogody w czasie rosy rannej, pomiędzy czwartą a szóstą? Wówczas pył nawozu osiada na listkach i spala je. Owsowi i jęczmieniowi natomiast to nie szkodzi. Na mórg potrzeba 200 do 300 kilo kainitu, albo 50 do 60 kilo wapnamonu; można zmięszać oba te nawozy po połowie. Tak czytałem w gazecie.

Hadryś: Sam tego nie próbowałem, bo u mnie niema pszonaku, ale słyszałem już nieraz o tym sposobie. że podobno dobry.

Piotr: I ja muszę spróbować.

Respondek: Wy możecie zastosować jeszcze trzeci sposób, bo u was zawsze tyle kartofli i buraków.

Na wiosnę trzeba spulchnić dobrze ziemię przez wczesne zbronowanie, a potem po 2-ch tygodniach wywieźć gnój i zaorać go. W ten sposób wygubicie wszystkie chwasty, które wykiełkowały.

Potem, kiedy już posadzone kartofle i buraki, wschodzi na nowo wiele chwastu; wyniszcza się go przez okopywanie. W ten sposób w krótkim czasie pozbędziecie się pszonaku.

Piotr: Macie rację, nie zawadzi spróbować i tego. Ale jeszcze w jednej rzeczy pokładam wiele nadziei, a to w okopywaniu zboża.

Chudy: No, ale już dosyć o tym pszonaku! Powiedzcie mi lepiej, jak się pozbyć **perzu**.

Hadryś: O, perz to obrzydłe zielsko. Zły to znak dla gospodarstwa, gdzie je można spotkać. Jak w rodzinie, gdzie niema czystości, po dzieciach chodzą wszy, tak na polu należycie nie doglądanem wyrasta perz.

Gaduła: Słyszycie, Marcinie? Ładnie was ubrał!

Chudy: Ha, cóż robić! Przykro słuchać takich rzeczy, ale kiedy już jest, chciałbym się go pozbyć. A znów nie taki ze mnie najgorszy gospodarz, chociaż nie mogę się równać z Hadrysiem.

Piotr: Wystarczy mieć czasem zły pług, albo parobka nieznającego się na orce i narządzaniu pługa.

Chudy: A jak lato mokre, to już go macie na polu.

Piotr: Na polach o wilgoci gruntowej nie można go prawie wytępić, takie pola trzeba zdrenować i obrócić na łąki.

Chudy: No, Hadryś, kiedyście tacy mądrzy, to co mi poradzicie, żeby wygubić to paskudztwo?

Hadryś: Przedewszystkiem dokładnie orać. Zresztą Piotr wam to powie, on potrafi lepiej mówić.

Piotr: Nie wiem, czy ze mnie żartujecie. Wiecie o tem tak dobrze jak ja. Perz można wyniszczyć czasem bardzo prędko, czasem trwa to dłużej, zależnie od pogody i czasu, jaki mieliśmy do uprawy roli. U mnie pokazywał się już nieraz.

Najlepiej brać się do niego na polach leżących odłogiem. To znaczy przy pięknej pogodzie dokładnie zawłóczyć broną sprężynową, albo kultywatorem, żeby wszystkie korzonki perzu znalazły się na powierzchni i wyschły na słońcu, a potem głęboko je przyorać. Jeśli lato gorące, to na jesień macie całkiem czyste pole pod zasiew zboża.

Chudy: A jeśli mam na polu zboże?

Piotr: Najczęściej pszenica bywa zachwaszczona, jeżeli koniczyna nie była zupełnie czysta, albo niedość gęsta, a pszenica cienka. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak pokładać pole nieco głębiej, niż zwykle, to znaczy niezupełnie płytko, a potem często bronować, ile możności kultywatorem lub broną sprężynową. Przez to korzenie chwastu wychodzą znów nawierzch. Potem, w jesieni, trzeba zorać pole bardzo głęboko dobrym pługiem, który wtłoczy korzenie porządnie głęboko w ziemię, gdzie zgniją. Na wiosnę natomiast nie można orać, a przynajmniej nie głęboko, żeby nie wydobyć ich znów nawierzch.

Zaręczam wam, że na wiosnę będziecie mieli spokój.

Buczek: Teraz chciałbym zapytać jeszcze o coś: Mam u siebie tyle bodziaków, że dziewucha nie chciała mi stać na wozie przy nakładaniu.

Piotr: Bodziak, czyli **oset**, — hm, tego bardzo trudno się pozbyć, bo rozplenia się nietylko przez nasienie, lecz także przez odrośle (odrostki) korzeniowe, które siedzą tak głęboko w ziemi, że nie można dobrać się

do nich zwyczajnym pługiem. Tutaj, moi kochani, i ja nie widzę innej rady, jak staranne wyrywanie z korzeniami. Pozatem uprawiać koniczynę dwuletnią, albo nawet obrócić pole na łąkę, a dopiero po 5—6 latach na nowo przeorać. Wówczas wyginą wszystkie bodziaki, bo nic im tak nie szkodzi, jak częste przekosy.

Respondek: A może kto z was zna sposób na **skrzyp polny?**

Chudy: O, to także paskudne zielsko, którego niełatwo się pozbyć!

Piotr: I on ma odrostki korzeni bardzo głęboko w ziemi. W książkach piszą, że gdzie on rośnie, to jest to oznaką braku wapna w glebie i taką rolę trzeba nawozić marglem, albo kalkonitem. Inaczej nie można się go pozbyć.

Zresztą chwast ten nie wyrządza wiele szkody.

Hadryś: No, dosyć będzie na dzisiaj, pogadaliśmy sobie wcale do rzeczy.

Gaduła: Tak, tak, coraz większy u nas postęp, a to dlatego, że teraz gospodarze nawet przy kuflu rozprawiają o sprawach rolniczych.

Niech będzie jak chce, w każdym razie pewny zysk miała nasza gospodyni, prawda?

Oberżystka: Pewno, przecie i ja muszę żyć, cieszy mnie zawsze, jak widzę gości. Dobranoc!

Jak osiągnąć trwałość pali, narzędzi gospodarczych i drew wszelkiego rodzaju.

Pale i drwa wszelkiego rodzaju psują się zwykle najpierw w tem miejscu, gdzie wchodzą w ziemię. Ale drzewo od czasu wojny światowej podrożało tak dalece, że kto nie ma swojego lasu na wyrąb — a nie wszyscy rolnicy są tak szczęśliwi, — musi głęboko sięgnąć do mieszka, chcąc kupić drzewa.

Chcąc, aby drzewo dłużej trwało i było odporne na działanie słońca i deszczu, musimy wszelkie drzewo, wystawione na to działanie, „impregnować“, to znaczy powlec tanią, a przytem trwałą powłoką. Do tego celu nadaje się najlepiej znane karbolineum. Podajemy tutaj sposób, w jaki zabezpiecza się naprzykład paliki ogrodowe przed przedwczesnem gniciem końców:

Szczelny kociołek ustawiamy na podwórzu w taki sposób, żeby można było rozniecić pod nim ogień; do kociołka wkładamy potrzebną ilość karbolineum, rozgrzewamy je tak długo, aż zacznie dymić i potem zanurzamy w niem paliki. Należy impregnować tylko dolne końce palików, jakie 50—60 centymetrów, wystarczy więc, gdy kociołek po wstawieniu palików napełniony jest karbolineum do wysokości 50—60 centymetrów.

Karbolineum ogrzewamy dlatego, że w tym stanie najgłębiej wnika w drzewo.

Pale czy inne drewna zostawiamy tak długo w gorącej cieczy, aż ta przeniknie dostatecznie głęboko w drzewo; można to łatwo sprawdzić przez nacięcie. Impregnowane paliki układamy potem na dworze nakrzyż celem wyschnięcia.

Jeżeli nie mamy odpowiedniego kociołka, to wystarczy próżna beczka, którą po uprzedniem wstawieniu palików napełniamy karbolineum do wysokości 50—60 centymetrów. W tym wypadku jednakże płyn musimy rozgrzać przedtem w innem naczyniu.

Ilość potrzebnego karbolineum zależy od rodzaju i grubości palików, jakoteż od stopnia nasycenia płynem. Przeciętnie na tysiąc palików potrzeba około 50—70 kilo karbolineum. Kilo zimnego karbolineum wystarcza do impregnowania 4—5 metrów kwadratowych.

Impregnowane paliki przed użyciem należy dobrze wysuszyć i przewietrzyć.

Oszczędność — największa mądrość życia.

O ziemio polska! ty zawodna!
O ty ziemio polska, tak bogata,
Że wyżywić mogłabyś pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz chleba...
(Kornel Ujejski).

Idea oszczędności jest stosunkowo nowa. Nie odrazu zrozumieli ludzie, co to znaczy oszczędzać i jaki z tego dla nich pożytek. Trzeba było przejść wiele bolesnych doświadczeń, zaznać wiel biedy i głodu, by hasło oszczędności weszło w krew kulturalnego człowieka, stało się naczelną dewizą jego życia. Dziś nie wyobrażamy sobie społeczeństwa europejskiego bez oszczędności.

W dawnej Polsce nie znano nawet nazwy na oznaczenie tego, co dziś nazywamy oszczędnością. Ludzie dorabiali się wprawdzie nieraz ogromnych majątków, przekazywanych potem dzieciom i wnukom, gromadzili skarby, lecz wszystkie związane z tem starania nie nosiły charakteru przemyślanej, świadomej celu oszczędności w dzisiejszem pojęciu tego słowa. Historja Polski przedrozbiorowej daje nam dość dokładne wyobrażenie o zbytku i gościnności naszych przodków, nieproduktywnych i zgoła niepotrzebnych wydatkach. Taką była szlachta i takim stan mieszczański. Również państwo, jako organizacja, żyło z dnia na dzień. Bo choćby nawet królowie chcieli byli oszczędzać, to szlachta tak nieregularnie płaciła podatki, że w razie nagłej potrzeby trzeba było dopiero konfiskować majątki, a nawet sprzedawać naczynia kościelne na opędzenie koniecznych wydatków. Jeżeli zaś poszczególne jednostki uciułały trochę grosza, to tylko dlatego, że im „zbywało“, że nie mieli co lepszego z pieniędzmi zrobić. Nie było wówczas banków, ani kas oszczędności, gdzieby można było lokować uciułany grosz. To też jeśli ktoś miał trochę pieniędzy, chował je bezproduktywnie w beczkach, lamusach, siennikach, a nawet w popiele. Przeważająca większość jednak magnatów i szlachty, a za ich przykładem mieszczan, troszczyła się jedynie o to, na co pieniądze wydawać, gdzie nawet pożyczyć (często u Żyda), byle tylko urządzić sobie życie po pańsku i wygodnie, w myśl typowo polskiego „zastaw się, a postaw się“. Pochłaniało to oczywiście ogromne sumy, rujnujące niejedną fortunę.

Oszczędności zaczęli uczyć Polaków dopiero — zaborcy. Klątwa zaborów, ciążąca nad polską dolą, zaczęła dopiero otrzeźwiać jednych, uczyć drugich, a wszystkim otwierać oczy na wartość pieniądza. Pod wpływem haseł, idących z Zachodu, zaczęto i u nas wprowadzać urządzenia oszczędnościowe. W Kongresówce powstaje Bank Polski, pierwowzór dzisiejszego banku, zakładane są kasy pożyczkowe i oszczędnościowe. Kraj zaczyna się powoli zagospodarowywać, wzrasta dobrobyt. Księstwo Poznańskie swój świetny rozwój w latach 1870—1900 zawdzięcza tylko zmysłowi oszczędności Wielkopolan. Podobnie odrodzenie duchowe i kulturalne dawnego zaboru austrjackiego przypisać należy nietylko szkolnictwu i samorządowi, lecz i kasom oszczędności, zakładanym licznie po miastach i wsiach.

Co to znaczy oszczędzać? Oszczędzać, znaczy żyć mądrze.

Co to jest mądrość życia? Mądrość życia nie polega na uzyskaniu patentu ukończonych szkół wyższych. Mądrość — to uświadomienie sobie własnego celu w życiu i zrozumienie swego stosunku do całego społeczeństwa.

Mądrym jest przeto wieśniak, który umie zaledwie czytać i pisać, który jednak potrafi i chce pracować wydatnie, korzysta z doświadczeń kulturalnych rolników dla wydobycia z ziemi największego plonu, interesuje się postępem rolnictwa, nie marnuje zdrowia po karczmach, a plonu w gospodarstwie, dba o żonę i dzieci i zna swoje obowiązki wobec gminy i Państwa.

Mądrym jest człowiek, który nie marnuje darów przyrodzonych, ani zdobytych wartości — ale je zużytkowuje dla siebie i drugich, a więc żyje oszczędnie. Mądrym jest człowiek oszczędny!

Niemądrym natomiast jest marnotrawca. Niemądrym jest dlatego, że marnotrawiąc czas, zdrowie i pieniądze, doprowadza do nędzy rodzinę, szkodzi społeczeństwu i rujnuje własne szczęście.

Największą może krzywdą, jaką wyrządziła ludziom wojna światowa, jest to, że oduczyła nas oszczędzać. Społeczeństwo polskie przed wojną więcej oszczędzało i odkładało na czarną godzinę. Wiemy, co się stało z temi oszczędnościami wskutek wojny. Dopiero stopniowo, pod wpływem przykładu sąsiadów zachodnich, zaczęliśmy nanowo przyzwyczajać się do oszczędności. Dotychczas jednak ciągle jeszcze kroczymy na szarym końcu, daleko nam do Czechów, czy Francuzów.

Nie od rzeczy więc będzie dowiedzieć się, jak przedstawia się ta sprawa u naszych pobratymców z nad Łaby i Wełtawy, którzy dawno już zrozumieli znaczenie oszczędności w życiu jednostki i państwa. Oszczędność jest wrodzonym instynktem Czechów, który w związku z niepospolitą pracowitością i systematycznością w życiu codziennem, doprowadził do niezmiernie szybkiej odbudowy zniszczonego przez wojnę gospodarstwa narodowego. Stabilizacja czeskiej korony oparła się właśnie na tych zdrowych instynktach masy, kształconej od wieków w duchu pracy i oszczędności. Już w XVII wieku uczył swój naród Jan Arnos Komensky: „Zaprawdę, brak oszczędności zuboża, oszczędność zaś wzbogaca. Zapisuj tedy do księgi dochodów i wydatków, cokolwiek zarobisz lub wydasz.“ A w Polsce? U nas w tym czasie żyło się w myśl hasła: „Jedz, pij i popuszczaj pasa!“ Smutne, zaiste, porównanie.

Stare hasło Komensky'ego, nie tracąc nic na sile, zmodernizowało się w Czechach współczesnych. Oszczędność pojęto nietylko jako drogę do dobrobytu, lecz również jako ćwiczenie woli i charakteru. Bardzo zasłużony organizator współczesnego ruchu oszczędnościowego w Czechosłowacji, Franciszek Prochazka, polskiemu „popuszczaniu pasa“ przeciwstawił zasadę: „Kto je umiarkowanie i pije mało — śpi zdrowo i żyje długo.“

Dr. Fuhrich, jeden z czołowych czeskich działaczy oszczędnościowych, na rok przed wojną wydał broszurę, obecnie już zupełnie wyczerpaną, w której zwraca się z płomiennym apelem do bratniego narodu polskiego: „Polacy! Od was tylko zależy, czy będziecie panami na swej ziemi, czy niewolnikami! Naród polski szczyci się kulturą Zachodu, a przecież głównym przymiotem kulturalnych narodów zachodnich jest ich oszczędność i praca, które torują drogę do cywilizacji i dobrobytu. Niepotrzebny jest jeden wielki kapitał miljonowy, lecz potrzebne są nam miljony małych kapitałów, miljony pracujących rąk i miljony oszczędzających głów.

Pracujmy i oszczędzajmy! Nie wydawajmy więcej, niż otrzymujemy. Wydatki nasze powinny być zawsze mniejsze, aniżeli dochody! Nie żyjmy ponad stan! Gdyby każdy Polak codzień choć jeden grosz oszczędził... Gdyby każdy Polak co tydzień wypił mniej o jedną szklankę piwa lub wódki...“

„Każdy Polak powinien mieć książeczkę wkładową,“ pisze dalej dr. Fuhrich „i regularnie składać oszczędności. Każdy Polak powinien pracować i oszczędzać i starać się, ażeby ziemia, którą uprawia, była jego własnością... Niechaj każdy, kto kocha siebie, kto kocha swą rodzinę, kto kocha kraj i naród swój, pracuje jak najwięcej nad szerzeniem zmysłu oszczędności!“

Czy ten apel czeskiego przyjaciela, z którym zwrócił się do nas w roku 1913, który jednakże nie stracił nic na aktualności, przebrzmi bez echa w Polsce odrodzonej?

Wielką jest wina naszego społeczeństwa, że dotychczas nie umiało pójść za tym głosem mądrego Czecha, nie umiało skorzystać z jego szczerych rad. Wielką jest nasza wina, że dotychczas swoją zbędną gotówkę przechowujemy w domu, lub szukamy wysokich procentów, ryzykując kapitał, miast powierzyć go solidnej instytucji finansowej. Gdyby każdy z nas złożył stale choćby drobną cząstkę swoich dochodów do kasy lub banku, do którego ma zaufanie, to z czasem wytworzyłby się potężny kapitał, umożliwiający uruchomienie poważnej części warsztatów pracy i przyczyniający się do zmniejszenia kryzysu i bezrobocia.

Idź więc, Czytelniku, za przykładem pobratymczych Czechów, którzy w tak krótkim czasie potrafili dźwignąć z upadku gospodarstwo narodowe. Nie kupuj zagranicznych towarów, bez których możesz

się obejść, a każdy zaoszczędzony grosz nieś do Pocztowej Kasy Oszczędności, lub innej instytucji oszczędnościowej, zasługującej na zaufanie, a staniesz się pożytecznym członkiem społeczeństwa, zyskasz szacunek ludzi i zabezpieczysz sobie lepszy byt na przyszłość. A wtedy z pewnością nie zabraknie chleba na polskiej ziemi dla własnych dzieci, jak żalił się poeta. — — — — — — — — — —

Jeżeli chcesz się pozbyć z domu grzyba, przeczytaj uważnie poniższe rady.

Kto ma w domu grzyb, ten doprawdy niema się z czego cieszyć. Gdzie się raz zagnieździł grzyb, tam niszczy on bez ratunku drzewo, nawet kiedy jest zupełnie suche.

Grzyb domowy jest rodzajem pleśni, która, rosnąc szybko i rozszerzając się, przyczem rozkłada drzewo, wytwarza tyle wody, że ta nierzadko opada kroplami. Grzyb domowy czerpie pożywienie i potrzebną dla swego rozwoju wilgoć nawet z odległych miejsc, podobnie jak to czyni drzewo zapomocą korzeni.

Grzyb domowy jest bardzo niebezpieczny; rozwój jego odbywa się zapomocą zarodników, tak zwanych sporów. Rozszerza się on tem szybciej, im wilgotniejsze są dane ubikacje. Źle przewietrzane, zatęchłe ubikacje sprzyjają rozwojowi grzyba. Grzyb nie potrzebuje powietrza do swego rozwoju.

W jaki sposób można zauważyć grzyb n. p. w mieszkaniu?

Pokazuje się on najpierw na futrynach drzwi i okien, które stają się kruche; drzewo daje się łatwo rozcierać w palcach. Na podłodze tworzą się wklęśnięcia, tak, że łóżka, szafy i t. d. rychło się zapadają. W krótkim czasie całe drzewo zostaje zniszczone i potrzeba kłaść nowe podłogi, zmieniać drzwi i t. d.

Ale i nowa podłoga wkrótce padłaby ofiarą grzyba, gdybyśmy nie postarali się o wytępienie jego sporów. Wszystkie stare legary (podkłady) i t. p. muszą być spalone; ziemię z pod podłogi należy dokładnie wybrać i zastąpić czystym piaskiem. Wszystko drzewo należy posmarować gorącem karbolineum.

A potem przewietrzać, przewietrzać, przewietrzać!

Przeciąg i światło słoneczne zabijają gruntownie zarodki grzyba domowego. Przewietrzanie jednak musi się odbywać w taki sposób, że mieszkanie wystawiamy codziennie przez kilka godzin na działanie silnego przeciągu. Samo otwarcie okien nie wystarcza!

W wietrzne, suche dni otworzyć drzwi i okna, ile możności naprzestrzał. To znaczy przewietrzać.

Bardzo chwalą również środek do tępienia grzyba domowego tak zwany „antynonin“, który stosuje się w roztworze 3-procentowym. Kto interesuje się tym polecanym zagranicą środkiem, niechaj napisze o bliższe informacje do „Fabryki farb, dawniej Fryderyk Bayer i Spółka“ w Leverkusen koło Kolonji nad Renem, Niemcy.

Jeden z tych, którym dał się we znaki grzyb domowy.

Oryginalne ostrzeżenie.

Na drzwiach małego szynku na Riwierze, znajduje się następująca tablica, na której drukowane są następujące trafne uwagi: „Pomyśl o tem, że cztery szklanki wina tworzą razem jeden litr wina, dwa litry wina już wystarczają na to, abyś był pijany, a pijani ludzie lubią gorące dyskusje. Te znowu doprowadzają do kłótni, a z kłótni jakże blisko do zbrodniczych czynów.“ Myślimy, że i w niektórych knajpach w Polsce przydałyby się takie tabliczki ostrzegawcze. Tembardziej, że na Riwierze piją wino, a u nas niestety . . . wódkę.

Jan Kasprowicz*)

Ziemio . . . droga rodzicielko!

1. Ziemio, droga rodzicielko!
ukochałem zagon twój,
Choć tak skąpem sypią ziarnem.
rządkie kłosy twoich zbóż,
Że głód wtargnął w nasze chaty,
że w nich żółty zasiadł znój
I wyblakłem patrzy okiem
na stół pusty, w pustą kruż!

2. Nieraz skrada się pokusa:
porzuć, mówi, ciężki bój
Na tym łanie bezpłodności,
do spoczynku głowę złóż,
Choćby nawet tym spoczynkiem
grób był cichy... Dłonie skuj,
By nie rwały się do pługa!
obok sennych zaśnij dusz!

3. Ziemio, matko najemników!
rodzisz plemię biednych sług,
Których nędza twa upadla;
przecież serce k'tobie lgnie,
A źrenica trwożnie śledzi,
czy nie idą lepsze dnie.

4. Ziemio! ziemio! smutna ziemio!
snać opuścił cię sam Bóg;
Lecz przeklęta myśl niech będzie,
coby chciała szepnąć mnie,
Abym zboczył choć na chwilę
z twych żałości pełnych dróg!

Kto nie ukochał swojej własnej ziemi,
Kto na jej ustach sercem nie zawisnął,
O, temu ogień miłości nie błysnął,
Ten i świat dłońmi obejmie zimnemi....

*) Jan Kasprowicz, obok Wyspiańskiego największy współczesny poeta polski. urodził się w biednej wiosce kujawskiej, jako syn chłopa. Ale w tym wiejskim chłopcu płynęła krew bardziej arystokratyczna, starsza od wszystkich przypadkowych arystokracyj, bo przedkowie poety należeli do najstarszego w Polsce szczepu z nad Gopła, które było kolebką polskiego państwa i polskiego języka literackiego. Kasprowicz w swych utworach poetyckich m. in. odtwarzał z wielką siłą i prawdą dolę i niedolę ludu wiejskiego. Umarł 1 sierpnia 1926 r. w swojej „harendzie" w Poroninie pod Zakopanem.



Ziemio, droga rodzicielko! Ukochałem zagon twój,
Choć tak skąpem sypią ziarnem rzadkie kłosy twoich zbóż...

P. 46.

Powsinoga.

Napisał Z. Sewery.

I.

Przez napół ślepe szybki małych, popodpieranych kołkami okienek, zagląda szary świt do zakopconej i niechlujnej izby. Z barłogu słomianego w kącie, gdzie leży ich dwóch, wstaje jeden i gramoli się poomacku wzdłuż ściany, szukając obuwia. Skąpe światło nie pozwala rozpoznać jego rysów, ale widać, że jest to obdarty wagabunda, jeden z tych ptaków niebieskich, co to nie sieją, ani orzą, a przecie żyją. Druga postać porusza się również na swojem legowisku, zbudzona snać sprawionym przez tamtego szmerem.

„Czego się tłuczesz, jak Marek po piekle?“ pyta zaspanym głosem, napół gniewnie, napół z ciekawością. „Nawet w nocy nie ma człowiek spokoju!“

„Idę!“ odpowiada drugi krótko.

„Cóż ty znowu? W nocy chcesz iść? Gdzie?“

„Idę i basta!“ upiera się drugi, zarzucając na plecy tobołek.“ Spotkamy się przed nocą.“

„Ee,“ mruczy postać na barłogu, odwracając się na drugi bok. Tamten tymczasem odchyla ostrożnie skrzypiące i kiwające się drzwi i cicho zawiera je za sobą. Znalazłszy się przed opuszczoną ruderą, wciąga kilka razy głęboko powietrze do płuc, poczem rusza przed siebie wolnym, niedbałym krokiem nieśpieszącego się człowieka. Naokoło niego zaczynają podlatywać skowronki, radosnym śpiewem witając wstający ranek, w przydrożnych krzewach i niedalekim lesie budzą się skrzydlaci mieszkańcy, wezbranym radością życia świegotem wyśpiewując chwałę Tego, którego słowo jest prawem i wyrocznią aż hen, po niezmierzoną dal przestworzy, gdzie najdoskonalszy teleskop nie wyśledzi już ani jednej gwiazdki; którego słowo zakreśla bieg słońcu i wszystkim planetom i którego wola budzi życie w najdrobniejszem nasionku. Lecz włóczęga nie zwraca wcale uwagi na wesoły śpiew ptasząt, nie widzi piękności natury.

Cóż to wszystko odchodzi takiego jak on wagabundę, wędrowca bez celu?

Dla niego nie błyszczą nigdy gwiazdy i nie śpiewa ptak, dla niego nie kwitnie nigdy kwiat i nie pachnie łąka; jego pragnieniem i celem jest teraz tylko kawał mięsa, jeśli go gdzie zdobędzie, lub kupi za wyżebrane pieniądze i — gorzałka. Gorzałka i zawsze gorzałka.

Bo i czegóż jeszcze może spodziewać się od życia włóczęga i czego jeszcze pragnąć? Niczego już, zupełnie niczego, najwyżej — więzienia i niesławnej śmierci.

Mówią wprawdzie, że człowiek tak długo nie traci nadziei, dopóki żyje i że dopiero z ostatniem tchnieniem ulatuje ostatnia iskierka nadziei. Może to czasem prawda. Ale kto stoczył się już tak nisko, że puścił się na włóczęgę, ten porzucił za sobą, lub też zostawił niepostrzeżenie wszystkie nadzieje i niema już dlań żadnego oparcia w życiu. Jego droga wiedzie tylko nadół, zawsze nadół.

A tak daleko zaszedł już człowiek, który kroczy niedbale przed siebie o świcie. Jego pragnienie ogranicza się do wyżebrania jaknajwięcej pieniędzy i oszołomienia się wódką — dzień za dniem. Dalej nie sięgają nigdy jego chęci, wyżej nie wznosi się jego cel.

I taki człowiek stworzony został również na obraz i podobieństwo Boże? Nikt nie przychodzi na świat, jako włóczęga, i także ten, co idzie teraz obojętnie drogą, nie był nim niegdyś.

On i włóczęga!

Kołyska jego stała w najzamożniejszym domu włościańskim we wsi, kołysały go radość i troskliwość, róże słały się na drogę jego dzieciństwa i najmniejszy kamuszek nie uraził nigdy jego stopy. A nawet i później, kiedy porzucił te miękkie, wygodne ścieżki i droga jego życia stała się twardszą nieco, nie mógł narzekać na los, bo widział cel przed sobą, cel wielki i wzniosły. Ale nagle potknął się, upadł i nigdy już nie mógł odnaleźć drogi. Prawda, odnalazł jedną, ale — ta wiedzie tylko nadół, wiecznie nadół.

„Chłopak musi zostać wielkim człowiekem“ powiedziała wówczas jego matka,

usłyszawszy pierwsze hymny pochwalne od nauczyciela i proboszcza. To samo powtórzył ojciec, dowiedziawszy się o niezwykłych zdolnościach syna. Dwóch chłopaków i jedno gospodarstwo, to nie można inaczej podzielić, tylko: jeden odziedziczy po ojcu ziemię, drugi zaś musi zostać czemś; im większem, tem lepiej.

I przyszedł potem dzień, kiedy ojciec zaprzągł konia, wsadził na wózek chłopaka i masywny kufer i pojechali do dalekiego miasta, gdzie była szkoła, w której kształcili się tacy chłopcy na wielkich ludzi: chłopak pojechał „na studja".

„Pamiętaj, sprawuj się dobrze i ucz się pilnie!" upominał jeszcze na odjezdnem ojciec, kiedy chłopak przyjechał do domu na wakacje. „Jeśli będzie ci czego potrzeba, to pisz do domu, a już jakoś poradzimy. Tylko sprawuj mi się dobrze, Krzysiu, pamiętaj: sprawuj się dobrze! A teraz jedź z Bogiem!"

I Krzyś sprawował się dobrze.

Z końcem roku szkolnego przywiózł świadectwo, że nauczyciel i proboszcz pootwierali gęby ze zdziwienia. To ci dopiero łebski chłopak! Będzie miał z niego kiedyś pociechę Liciński, będzie miał pociechę, niema co.

I tak było rok za rokiem, aż do chwili, kiedy chłopak akurat miał przejść na uniwersytet. Nagle przyszedł list od dyrektora gimnazjum, a niedługo potem zawiadomienie ze sądu. Dla starego Licińskiego był to straszny cios. Długi czas nie wierzył, by to było możliwe. Jego chłopak i sześć miesięcy więzienia! Rozwiały się, jak dym, wszystkie nadzieje, wszystkie górne plany. Przez trzy miesiące stary chodził, jak błędny i ludzie czekali tylko z dnia na dzień, czy nie będzie potrzeba zamknąć go w domu warjatów. Nie doszło wszakże do tego. Pomału zaczął przychodzić do równowagi duchowej i chociaż nigdy już nie był takim, jak przedtem, to jednak stan jego poprawił się o tyle, że od biedy mógł prowadzić gospodarstwo.

Tylko o Krystynie nie wolno było nigdy wspomnieć słówkiem. Nie chciał o nim nic słyszeć, ani widzieć go na oczy.

Ale młody Liciński sam nie dał więcej znaku życia i nie pokazał się w stronach rodzinnych.

Kiedy odcierpiał karę, chciał rozejrzeć się za jakiem takiem zajęciem, z którego mógłby uczciwie wyżyć. Ale mój Boże! Któż ma zaufanie do człowieka, który wyszedł z więzienia i kto takiego potrzebuje? Od jednych drzwi odprawiono go z kwitkiem, gdzieindziej wymawiano się tak i owak, a w trzeciem miejscu łudzono go obietnicami, których nieszczerość widać było z pierwszego słowa. Poszedł więc do sąsiedniego miasteczka, kołacząc znów tu i ówdzie i wypytując. I tutaj z tym samym skutkiem. Tak kołacząc, prosząc i wędrując z miejsca na miejsce, stopniowo i niepostrzeżenie dla samego siebie stał się włóczęgą, który pokolei tracił wszystko to, co daje człowiekowi otuchę i pewność siebie, co go krzepi i podtrzymuje w życiu; stał się łazęgą, włóczykijem, wagabundą, który niema przed sobą innego celu, jak wódkę i upicie się do nieprzytomności. Wiadomo, nadół idzie się łatwiej i prędzej, niż do góry.

II.

Niebo na wschodzie zaczyna się rumienić, a niedługo potem pokazuje się słońce. Czerwonozłota jasność zalewa pola i łąki, i dalekie wzgórza, zapalając świetliste błyski w bajorach wody; wszystko, na co padną promienie słońca, zda się lśnić i mienić szczerem złotem. Nawet niechlujna i obszarpana odzież włóczęgi nasiąka tym przedziwnym blaskiem, a twarz oblewa się lekkim rumieńcem.

W tem oświetleniu człowiek ten nie sprawia nawet najgorszego wrażenia. Nie ma wyglądu zdecydowanego hultaja i gdyby był porządniej przyodziany, mogłaby się za nim obejrzeć niejedna dziewucha.

Z pomiędzy drzew wynurza się przed nim wieś, ale włóczęga nie przyśpiesza wcale kroku na ten widok. Wieś nie zając, nie ucieknie i co mają dać, to i tak jeszcze dadzą. Po chwili puka do pierwszego domu, odchyla drzwi i mruczy nieodmienną formułkę: „Biedny podróżny..."

Za chwilę przybiega jasnowłosy chłopiec ze sporą kromką chleba i podaje ją proszącemu. „Panie Boże zapłać!" i do drugiego domu. U jednych drzwi dają mu parę groszy, u drugich znów kawałek chleba, u trzecich odprawiają go opryskliwie. Jak to zwykle bywa. Koło dziesiątej

obchodzi całą wieś i rusza dalej. Zanurza się teraz w cienistym lesie i po chwili widzi przed sobą szarą wstęgę szosy. Na prawo teraz, czy na lewo?

Podczas gdy tak jeszcze medytuje, nadchodzi młoda dziewczyna z wielkiem pudłem katarynki na słabych plecach i błyszczącemi kroplami łez w zaczerwienionych oczach.

„Gdzież to tak?" pyta włóczęga zamiast pozdrowienia.

„Na jarmark."

„No, to pójdziemy razem."

„Bóg zapłać!"

„Czegóż tak łazisz po świecie sama, kiedy nie możesz nawet udźwignąć tego pudła?" pyta niemal z przyganą.

„Dzisiaj pierwszy raz idę sama," odpowiada dziewczyna. „Zawsze chodziła ze mną matka i nosiłyśmy na zmianę. Dzisiaj matula leży tam we wsi, — pomarła!..." I znów kilka dużych łez stacza się, jak groch, po licach dziewczyny.

„Niebożątko! To nie masz więcej nikogo?"



Przybiega jasnowłosy chłopiec ze sporą kromką chleba.

Dziewczyna przyzwala milcząco i jakiś czas idą obok siebie bez słowa. Kiedy jednak włóczęga widzi, że słabe i potulne stworzenie poprawia co chwila pudło na plecach, staje i wyciąga rękę.

„Daj-no tę katarynę! Widzi mi się, że ja ją łatwiej poniosę, niż ty!"

Dziewczyna pozwala ochotnie zdjąć sobie z pleców niewygodny ciężar i westchnienie ulgi wydobywa się z jej piersi.

„Ani jednej duszy... Ale nie potrzeba mi nikogo. Dzisiaj dźwigam jeszcze katarynkę, bo akurat w miasteczku jarmark, a ja... muszę mieć trochę pieniędzy. Jutro potrzaskam ją i zacznę inne życie."

Gwałtowne łkanie wstrząsa jej ciałem, a z piersi wydobywa się ochrypły jęk.

„No, nie płacz!" próbuje ją pocieszyć. „Jeśli chcesz, to pójdę z tobą i zaniosę

ci to pudło, gdzie potrzeba. A ... można wiedzieć, jakie to życie chcesz zacząć?

„Chcę pracować!“ krzyczy niemal dziewczyna. „Pracować. Pójdę na służbę do którego gospodarza i zobaczymy, czy nie będzie ze mnie jeszcze co innego, jak łazęga. powsinoga, jak gadają ludzie.“

„Ty?“

„A jakże!“

Opodal pluszcze strumyk i dziewczyna obmywa sobie twarz i zapłakane oczy, poczem zaczyna nucić wesołą arję. Kto chce zarobić na jarmarku parę groszy, musi mieć wesołą minę i świeży głos. Wędrowny komedjant, czy grajek, muszą umieć być wesołymi aż do swawoli, chociażby mieli łykać przytem łzy. U nich wszystko jest złudą, pozorem, i to, co kryje się pod zewnętrzną maską, jest tylko ich rzeczą. Ich radości i smutki nie obchodzą nikogo.

Włóczęga spogląda na dziewczynę ze zdumieniem.

„No wiesz, z tobą trudno być mądrym. Raz chlipiesz i biadasz, że matka umarła, a za chwilę śpiewasz, jak czyżyk. Doprawdy, miałbym ochotę pójść z tobą w świat choćby dlatego, żeby cię wybadać.“

„Ale ja nie pójdę nigdzie więcej,“ obstaje dziewczyna.

„Gadanie!“

„Mów, co chcesz, ale nie pójdę. A i ty mógłbyś spróbować przynajmniej zacząć inne życie.“

„Lasciate ogni speranza...“ Urywa nagle, jakby przestraszony własnemi myślami. Od trzech, czterech lat nie przyszło mu już nigdy do głowy to, czego się niegdyś uczył, a teraz przypomina mu się nagle ten urywek.

„Wyście chyba nie Polak?“ wnosi dziewczyna z jego słów.

„Ja? Nic podobnego.“

„W takim razie.... musieliście się chyba uczyć. Co znaczą te słowa?“

„To po włosku i znaczy, że dla takich, jak my, niema już żadnej nadziei.“

„Wstydzilibyście się!“ oburza się dziewczyna. „Jesteście mężczyzną i brak wam odwagi. Bierzcie przykład ze mnie! Biedna śpiewaczka wędrowana, powsinoga, a chcę zacząć inne życie, mówię wam: chcę i zacznę!“

„Każdy robi, jak mu wygodniej,“ mruczy mężczyzna.

Idą teraz znów w milczeniu jedno obok drugiego, póki nie znachodzą się pośród zgiełku i tłoku jarmarcznego.

„Gdzie chcesz teraz iść?“ pyta mężczyzna.

„Od gospody do gospody, a jak chcecie iść ze mną to i wy możecie wyjść na swojem. W każdym razie zarobicie tyle, co swoją żebraniną.“

Wstępują do najbliższej gospody i poczas gdy on wchodzi naprzód z katarynką, ona zdejmuje w sieni starą, zniszczoną chuścinę, którą miała na głowie. Kiedy potem wchodzi do izby gospodnej, włóczęga otwiera szeroko oczy, nie mogąc wyjść ze zdziwienia. Czy to ma być to sama, z którą szedł całą drogę? Niemożliwe! Wiedział coprawda niejedną piękniejszą od niej kobietę, ale żadna nie zrobiła na nim takiego wrażenia, jak to dziewczę swoją skromną urodą.

Nie może oderwać od niej urzeczonych oczu, kiedy dziewczyna ustawia katarynkę i potem, kiedy zaczyna śpiewać czystym, jak srebro głosem. Mimowoli zaczyna jej wtórować, zrazu nieśmiało potem coraz pewniej, aż rozśpiewał się na dobre.

Nie nagradzają ich oklaski, ludzie nie są do tego przyzwyczajeni, ale kiedy dziewczyna obchodzi izbę z talerzykiem, sypią się nań gęsto miedziaki, a czasem brzęknie i dwudziestogroszówka...

Chodzą tak od gospody do gospody i po opuszczeniu ostatniej zarobek ich wynosi kilkanaście złotych.

„Niezgorszy interes,“ uśmiecha się mężczyzna, kiedy znów znaleźli się na drodze, którą przyszli do miasta. „Jeśli chcesz, to mogę pójść z tobą choćby na koniec świata.“

„Ale ja nigdzie już nie pójdę,“ obstaje dziewczyna.

„Toś głupia!“

„Głupia, nie głupia, a nie pójdę! Choćby i jeszcze raz tyle zarobić, to i tak każdy będzie miał nas za to, czem jesteśmy: łazęgi, powsinogi i nicpotem.“

„A niech sobie mają, cóż nam to szkodzi?“

„Ale ja nie zniosę tego dłużej.“

Spory kawałek drogi idą znów obok siebie, nie odzywając się ani słowem. Dziewczyna medytuje, snując plany na przyszłość, oparte na podstawie „innego

życia," które chce zacząć, mężczyzna zaś medytuje również, lecz nie może jakoś powziąć zdecydowanego postanowienia.

Z nią poszedłby choćby na koniec świata i niósłby za nią katarynkę przez całe życie; ale kiedy ona nie chce, to cóż mu pozostaje innego, jak wrócić do kompana w rozwalonej ruderze, gdzie czeka nań barłóg ze słomy i gorzałka za wyżebrane przez dzień pieniądze. Lekki dreszcz strachu przebiega mu po plecach na tę myśl. Ukazała mu się droga, wiodąca nieco wyżej, ze dwa trzy stopnie wyżej,

„A no, rzucić swój interes."

„Naprawdę," zapewnia dziewczyna „Chcę zacząć inne życie i z pomocą Boską musi mi się to udać. I wy powinniście zrobić to samo. Jak wam na imię?"

„Krystyn. A tobie?"

„Walerka... Słuchajcie, proszę was. zróbcie to samo! Taki człowiek, jak wy i... tak opuszczony. Patrzcie! Ja pójdę na służbę do pierwszego lepszego gospodarza, żeby przywyknąć do ciężkiej pracy i.... zasłużyć sobie na radość z pracy. Nie muszę przecie służyć całe życie. Póź-



Kiedy wchodzą do gospody, włóczęga otwiera szeroko oczy, nie mogąc wyjść ze zdziwienia.

gdzieby zdołał jeszcze wejść, gdzie wszedł już był w myślach. A teraz nagle nic z tego. Lasciate ogni speranza.... Powsinoga tego gatunku nie zajdzie już wyżej, nie; jego droga wiedzie tylko nadół, aż do.,.. Znów dreszcz wstrząsa jego ciałem.

„Czy naprawdę chcesz to zrobić?" pyta nagle.

„Co takiego?"

niej może nadarzyć się co lepszego. A choćby i nie, to tylko skończyć raz z tem życiem włóczęgi!"

„A no próbuj!" odpowiada lekceważąco mężczyzna. Potem idą znów cicho obok siebie. Kiedy ukazują się przed nimi pierwsze chaty wioski w poświacie księżyca, włóczęga oddaje dziewczynie katarynkę i chce skręcić wbok; ale dziewczyna zatrzymuje go.

„Czekajcie, musimy się wpierw podzielić,“ przypomina. „Chodźcie ze mną jeszcze kawałek. bo pociemku nie widzę pieniędzy. No, chodźcież!... Ach, co to za człowiek!“ gniewa się jeszcze, kiedy meżczyzna oddala się już naprzełaj przez pola. „Co to za człowiek! Doprawdy szkoda, że tak gwałtem chce skapieć.“

Bierze katarynkę na plecy i idzie do chaty, gdzie jej matka znalazła kącik na skonanie. Zarobiła dzisiaj tyle, że starczy na pochowek, a nawet jeszcze zostanie. Starczyłoby też, gdyby była dała Krystynowi jego część.

Tymczasem powsinoga kołacze już do drzwi domostwa z czerwonej cegły na drugim końcu wsi.

„Biedny podróżny prosi o łyżkę strawy i nocleg.“

„Jeszcze nikt nie odszedł próżno od naszych drzwi, to i ty nie odejdziesz,“ odzywa się z izby szorstki głos męski.“ „Jeśli zadowolisz się wiązką słomy i zupą, którę jemy na wieczerzę, to wchodź. Możesz zaraz siadać z nami do stołu.“

I Krystyn wchodzi, siada do stołu i je razem z domownikami, a że po wieczerzy nie idą jeszcze spać, zostaje także, przysłuchując się ich rozmowie.

„Jakie masz zajęcie?“ pyta w trakcie rozmowy gospodarz.

„Ja? Jestem rymarzem,“ kłamie napoczekaniu Krystyn.“

„Hm, i włóczysz się tak po świecie?“

„Cóż robić, jak człowiek nie ma pracy.“

„Gdybym był na twojem miejscu, to wziąłbym się do pierwszej lepszej roboty, jakaby się tylko nadarzyła!“

„Czyż mogę naprzykład robić u szewca, albo u krawca?“

„Mógłbyś tymczasem znaleźć robotę w gospodarstwie. W niedługim czasie można się tyle nauczyć, że człowiek daje sobie radę. Póki nic nadarzyłoby się co lepszego.“

„Któżby to wziął rzemieślnika do roboty w gospodarstwie?“ wykręca się Krystyn i podczas tego przypomina mu się postanowienie dziewczyny. Może ona, to i on dałby sobie radę. Ale... pracować. Brrr! Nigdy.

„Kto? Każdy, kto potrzebuje rąk do pracy... ot, choćby i ja. Gdybyś chciał, byłoby mi to nawet na rękę. Namyśl się. Na początek dostaniesz kąt do spania i strawę, a potem zobaczymy. A gdyby ci się nadarzyła robota w twoim fachu, to nie będę cię zatrzymywał ani godziny... A więc namyśl się i jutro rano dasz mi odpowiedź.“

Mógłby dać odpowiedź już teraz, ale woli zaczekać do jutra. Bojącemu się pracy włóczędze mogliby przesolić ranną polewkę. Nabył już tyle wiadomości w swoim zawodzie. Ale kiedy budzi się w nocy i nie może zaraz usnąć, zaczyna znów medytować i rozważać, coby tu zrobić. Dziewczyna nie może mu wyjść z głowy i wie, że na to niema już rady, ale jak tu się tak wygłupiać? Co innego, gdyby nie przyszedł jej był do głowy głupi pomysł iść na służbę do gospodarza, gdyby była została przy swoim zawodzie! Z całą radością byłby poszedł z nią w świat. Ale robić z siebie takiego warjata? Nie, tego stanowczo nie zrobi. Zresztą cóż go ona właściwie obchodzi? ...No, tak daleco znów nie, ale czego człowiek nie robi, żeby mieć to, czego pragnie? Jeśli to rzecz, którą można kupić, to płaci za nią, jeśli ma pieniądze, a niejeden został w ten sposób złodziejem. Jeśli to osoba, która opanowała człowiekowi serce, to — idzie się precz, myśli Krystyn, ale sam w to nie wierzy.

I tak duma długi czas, aż przychodzi znów sen i przenosi go w dawno minione, słoneczne czasy dzieciństwa.

Rano zjada swoją porcję polewki, mówi „Bóg zapłać!“ za nocleg i jedzenie i rusza dalej, nie wspomniawszy ani słowem o proponowanej mu pracy. Za wsią rozkłada się pod kwitnącym krzakiem i gniewa się sam na siebie, że nie przyjął od kataryniarki ofiarowanej mu części zarobku. Ile wódki możnaby za to kupić! Mógłby wlać w gardło tyle ognistego płynu, ile dawno już nie pił naraz. Mógłby pić i pić, aż... W gruncie rzeczy byłoby właściwie najlepiej, gdyby kiedy nie obudził się wcale z takiego oszołomienia. Świat nic by na tem nie stracił, tylko będącego dlań ciężarem wagabundę i włóczykija, a on sam również nie ma nic do stracenia.

Wtem odzywa się dzwonek na wieży kościoła. Będą chować starą kataryniarkę. Krystyn wstaje i rusza ku wsi. I on

pójdzie na pogrzeb. Kto wie, czy będzie tam wiele ludzi, a równi z równymi muszą się trzymać razem, panowie, gospodarze, a taksamo powsinogi.

Przychodzi akurat w porę, kiedy czworo ludzi wynosi niemalowaną trumnę. Za trumną słania się Walerka, a za nią drepcze parę starych bab. Krystyn idzie z niemi na cmentarz, lecz nie zbliża się do grobu. Dziewczyna lamentuje tak strasznie, że przykro słuchać, a... cóż go obchodzą troski i cierpienia innych? Wchodzi nawet do kościoła za drugimi i opiera się o ścianę w najciemniejszym kącie koło drzwi. Ale kiedy postał chwilę, zaczyna już żałować, że wszedł tam. Stał się obcym w domu Bożym i Pan Bóg słusznie może uważać go za obcego. Ale mimo to zostaje — ze względu na ludzi — i znów zaczyna dumać na swój sposób. Niepostrzeżenie jednak i mimowoli w dumania te wślizguje się myśl, o której dawno już był zapomniał, a która mimo to wydaje mu się znajomą i swojską. Nawet coś, jak cień dobrego postanowienia wyłania się z niejasności jego myśli i, zanim się spostrzega, poczyna wstrząsać i kruszyć niechęć zakorzenionego lenistwa.

Od czasu do czasu spogląda na dziewczynę, która teraz już nie płacze, ale na której twarzy widać cierpienie. Czy też będzie upierała się nadal przy swoim nierozsądnym zamiarze? Jak wyjdzie z kościoła, to zapyta ją o to, i jeśli dzisiaj będzie mądrzejsza, niż wczoraj, jeśli zechce prowadzić dalej swój interes, to on pójdzie z nią. A jeśli nie? Ha, wtenczas miałby prawie ochotę wziąć się też do pracy, choćby dlatego, żeby zobaczyć, kto dłużej wytrzyma.

Po skończonej mszy wymyka się szybko z kościoła i czeka na dziewczynę przed drzwiami.

„No, jak się namyśliłaś?“ pyta prosto.

„Mam już miejsce i zostanę tu, gdzie pochowana moja matula.“

„Ja mam także, ot tam! Widzisz tę czerwoną zagrodę na górce?“

„Więc przecie?“ I żywa radość jaśnieje w jej oczach.

„A jak będziesz miała dość tej pracy, to mi tylko powiedz. Każdej chwili gotów jestem pójść z tobą w świat.“

„Tymczasem jest mi tak dobrze. A później zobaczymy.“

Rozstają się z krótkiem pozdrowieniem i Krystyn rusza ku zagrodzie, gdzie nocował.

„Zapomniałeś czego?“ pyta go niezbyt uprzejmie wieśniak.

„Tak, zapomniałem powiedzieć, że zostanę u was w robocie, póki nie nadarzy się co lepszego!“

III.

Od tego czasu upłynął przeszło rok i na polach stoją w mendlach snopy-żywiciele. Lato przynosi ludziom błogosławieństwo Boże, będące zarazem błogosławieństwem pracy.

Nieznośny gorąc wisi nad równinami i nawet w cieniu wysokopiennego lasu panuje duszna parność. Nad ziemią drga i migocze rozpalone powietrze, niema najlżejszego wiaterku i nie porusza się ani jeden listek. Nawet skrzydlate śpiewaki leśne wciskają się, znużone i milczące, pod cieniste listowie.

Jest niedziela i kto nie musi akurat wyjść z domu, kładzie się w cieniu rozłożystego drzewa, albo ściany domu i wypoczywa po trudach dni powszednich. Tylko jakaś młódka idzie szparkim krokiem przez pola, pytając tu i ówdzie o drogę: Walerka.

Twarz jej poczerwieniała, jak burak, z gorąca, na czole perli się kroplisty pot, ale dziewczyna nie zważa na to. Dąży wytrwale drogą pomiędzy polami i łąkami, mijając strojne w jasną zieleń gaje brzozowe. Zmierza ku zagrodzie Licińskich.

Powzięła ważne postanowienie i chce je wykonać, a w takim wypadku nie baczy się na upał, czy niepogodę. Naprowadziła Licińskiemu syna na dobrą drogę i teraz chce wrócić synowi rodzica.

Nikt nie poznałby w niej teraz dawnej powsinogi, wędrownej kataryniarki. Twarz jej opalona od słońca i wiatru, ramiona brunatne, a ręce twarde i nabrzmiałe od pracy; ubiór jej nie różni się niczem od ubioru kobiet w tych stronach. Zmieniło się także jej usposobienie i sposób myślenia. Miała wprawdzie i przedtem zamiar i postanowienie zaczęcia innego życia, ale gdyby nie była taka wytrwała i uparta i gdyby nie wstyd jej było przed kimś,

to kiedy po kilku dniach zaczęła odpadać kawałkami skóra z jej delikatnych, niezwyczajnych pracy rąk i każdy uchwyt zostawiał krwawe ślady na statkach, najchętniej byłaby wzięła znów na plecy katarynkę i poszła w świat. Niejednokrotnie miała ochotę uciec poprostu, dokąd oczy poniosą, ale za każdym razem zacinała zęby, dusząc łzy pod powiekami. Kiedy zaś zaszła do Krystyna i nasłuchała się jego narzekań i wyzywań na głupią robotę, to śmiała się z niego i pocieszała, prosiła i pochlebiała, udając ochotę do pracy i wesołość, że aż nieładnie. Ale przecie wytrwała i on nie mógł dać się powstydzić. Aż dla obojga minął najgorszy czas, okres przywyknięcia.

I potem żadne z nich już się nie skarżyło i nie narzekało, lecz śmiali się pospołu i stroili żarty, drocząc się wzajemnie. I zaczęli snuć plany na przyszłość, które potem musieli uznać za nic nie warte i niewykonalne, radując się jednakże samemi myślami.

Co do niej, to z ręką na sercu może powiedzieć, że wybrała drogę wiodącą ku górze poprzez żwirowiska i przeszkody, poprzez krzaki i ciernie; szła swoją drogą w bólu i łzach, kłamiąc radosny uśmiech, podczas gdy on podążał za nią z narzekaniem i niechęcią. Ale wywiodła upadłego włóczęgę na dobrą drogę. Już tego samego byłoby dosyć, ale ona wie jeszcze więcej: Dawny włóczęga jest teraz jej i w odległej przyszłości uśmiecha się obojgu promienne szczęście, którego przedsmak czują już teraz ich serca i zmysły.

A przed kilku tygodniami szczęście to wisiało już na włosku. Jakież przeżywała chwile trwogi i serdecznego niepokoju! Wybuchł był w nocy pożar u Lipczyka i zanim się spostrzeżono, cały dom stanął w płomieniach Z wielką biedą Lipczykowie uszli z życiem wraz z dziećmi. Gadzinę musieli sąsiedzi wyprowadzać gwałtem z płonącej już obory.

W pewnej chwili Lipczykowa poczęła wołać rozdzierającym głosem: „O Jezu! Janek ostał na górze! Ludzie, ratujcie! O Jezu!“

Nic dziwnego przy takiej gromadce dzieci, że w przestrachu i zamieszaniu zapomnieli o jednem.

Hej, kto waży się iść po chłopca w takie piekło?! Jedno życie stracone, czyż ma jeszcze drugie paść ofiarą? Jednego wstrzymuje coś tu, drugiego indziej, a kogo nic nie wstrzymuje, to jednak własne życie milsze mu od cudzego.

Wówczas Krystyn wpadł do płonącego, jak pochodnia domu. Ona, Walerka, nie wiedziała od tego momentu, gdzie się znajduje i co się z nią dzieje. Serce jej trzepotało się w piersi, jak postrzelony ptak... póki nie wyszedł z pożogi z chłopcem, lecz napół martwy.

Posłano wprawdzie odrazu po doktora, bo i chłopię nie przychodziło długi czas do siebie, ale potrzeba było kilku tygodni, zanim Krystyn jako tako wydobrzał, zanim minęło ze wszystkiem niebezpieczeństwo. Z godziny na godzinę żyła w ciągłej trwodze, wzdrygając się na każdy głos dzwonka na kościele, że to może jemu dzwonią już pogrobne. Raz poszła doń i zaczęła chlipać, ale ludzie ofuknęli ją ostro: „Co cię on obchodzi? Obejdzie się bez babskich lamentów!“ I niejednokrotnie postanawiała sobie w cichości: Kiedy on zemrze i przywalą ziemią moje szczęście, to wezmę znów katarynkę i pójdę w świat, gdzie oczy poniosą, niech będzie ze mną co chce.

Ale, chwała Bogu, wszystko obróciło się na dobre i szczęście jej świeci i jaśnieje na nowo, piękniej, niż przedtem.

W tych dniach wójt przeczytał Krystynowi pismo ze starostwa, że Prezydent Rzeczypospolitej polecił udekorować go medalem za uratowanie od śmierci chłopca z narażeniem własnego życia i że w przyszłą niedzielę odbędzie się uroczysta publiczna dekoracja. Wielki to zaszczyt dla jej Krystyna i wielka pewno radość.

Bo i jakże? Parobek dostał odznaczeczenie, jakiego nie ma żaden z gospodarzy! Z pewnością niejeden będzie mu zazdrościł. Parobek? Wszak z radości wyznał jej, że jest synem bogatego Licińskiego ze wsi K., pięć mil stąd i że przed laty zrobił głupstwo i potem zeszedł tak na psy, póki nie spotkał jej.

Nic na to nie rzekła, ale wczoraj wieczorem poprosiła starą Jagę, żeby w niedzielę zastąpiła ją w robocie, bo ona musi iść daleko. Jaga zgodziła się chętnie i Walerka o pierwszem świtaniu wybrała się

w drogę. Teraz minęło już południe, a ona ciągle jeszcze idzie, pytając od czasu do czasu. Przed południem pobłądziła i musiała nałożyć dobre dwie godziny drogi, a teraz znów nie może się wyznać, czy dobrze trafiła, chociaż niedawno pokazywali jej z górki zagrodę Licińskich. Widzi wprawdzie przed sobą dużą i okazałą zagrodę, ale wydaje się jej jakaś inna niż widziane z górki obejście.

Siwowłosa staruszka stoi koło studni, napełniając wodą dzban. Walerka podchodzi do niej.

„To poczkaj chwilkę na ławce! Zaraz wrócę.“ I wchodzi do domu ze dzbanem.

Walerka usiada i przygląda się ze zdumieniem okazałym budynkom i pięknym gruntom wokoło. Czy to do wiary, żeby spadkobierca takiego gospodarstwa mógł spaść tak nisko, jak Krystyn, kiedy spotkała go po raz pierwszy? Na sto osób dziewięćdziesiąt dziewięć wyśmiałoby ją w żywe oczy, gdyby im powiedziała coś takiego.

I kiedy tak siedzi i duma, dają znać o sobie nogi, zaczynając dolegać jej coraz



„Przestań, dziewczyno, ach, przestań!“ zrywa się staruszka, wyciągając przed się ręce, jakby w obronie.

„Pochwalony Jezus Chrystus! Czy tu mieszka Liciński?“

„Na wieki wieków! Tutaj. Albo co? Masz interes do niego?“ bada staruszka.

„Mam interes do gospodyni. Czy może wy . . .?“

„Ano ja . . . Wejdź do izby.“

„Kiedy bo ja chciałam powiedzieć coś takiego, co obchodzi tylko was samą.“

więcej i rwać nieznośnie. Oblatuje ją strach na myśl o powrocie. Dopiero połowa drogi, a ona już tak zmordowana, co to będzie w drodze powrotnej? A tu raniutko trzeba wstać do ciężkiej pracy! . . . . Ale niema rady, musi się przemóc, a za parę dni nic już nie będzie czuła.

Po chwili wychodzi z domu staruszka, która podała się za gospodynię, która

zatem powinna być — — matką Krystyna —.

„Skąd jesteś, dziewczyno?“ pyta Walerkę. „Chyba nie z naszej gminy?“

„Nie, przyszłam aż z N. „Wiecie, gdzie to?“

„Nie słyszałam nigdy. Daleko to od nas?“

„Będzie pięć mil...“

„Pięć mil, powiadasz? To kawał drogi!“ dziwi się starucha, plaszcząc w ręce. „I masz mi coś powiedzieć... akurat mnie? Cóżby to mogło być takiego? Pewno się omyliłaś.“

„Jeżeli wyście Licińska, to się nie omyliłam. Czy macie syna?“

„Nie mam syna, dziewczyno, nie mam już. Przecie musiałaś się omylić. Umarł przed trzema laty — i teraz nie mamy już syna, nie mamy.“

Jej pomarszczona, jak suszone jabłko, twarz podczas tych słów zda się być rzeźbiona z twardego kamienia, a szaroniebieskie oczy patrzą niewidząco w dal, na rodzajne pola i siną wstęgę lasu, majaczejącą na skłonie nieba.

„Czy syn wasz nie — chodził do szkoły w mieście?“ wypytuje dalej Walerka.

„Przestań, dziewczyno, ach, przestań!“ zrywa się staruszka, wyciągając przed się ręce, jakby w obronie. „Nie pytaj mnie o to! Cóż to obchodzi — ciebie? Czy poto szłaś pięć mil, żeby mnie — zadręczać?“

„Co też mówicie?“ broni się Walerka, ujmując kościstą rękę staruszki. „Przecie chciałam powiedzieć wam coś dobrego —.“

„To mów, dziewczyno, mów prędzej!“ nalega teraz Licińska, ściskając z całych sił ręce obcej. „O moim Krystynie? Coś dobrego? Mów prędzej, dziewczyno! Nie daj mi czekać tak długo! Powiedz naprzód krótko, o co chodzi, o potem opowiesz mi wszystko dokładnie!“

„To wasz syn, prawda?“ upewnia się jeszcze raz Walerka.

„No tak, powiedziałam ci przecie. Mówże nareszcie!“

„We wsi N., skąd przyszłam, jest porządnym człowiekiem i wszyscy go szanują, chociaż jest tylko za parobka, a na drugą niedzielę dostanie medal od samego Prezydenta, jakiego nie ma żaden gospodarz..“

„Od Prezydenta, powiadasz? Medal? Mój Krystyn?“

Z radości głos odmawia staruszce posłuszeństwa. Wraz zrywa się z ławki i drepcze śpiesznie do domu.

Walerka nie wątpi, że gospodyni wyjdzie jeszcze, ale siedzi długą chwilę, a staruszki nie widać. Poczeka jeszcze jakiś czas. a potem musi wejść sama do izby. Nie poto szła taki kawał drogi, żeby wracać z niczem, kiedy już wskórała tyle u starej. Jeśli nikt nie wyjdzie do niej, to poprostu wejdzie sama do izby i opowie tam wszystko.

I właśnie kiedy chce wstać, wraca staruszka, a za nią wychodzi wieśniak z ponurą miną, długą, białą jak mleko brodą i siwemi włosami.

„Co wiesz o Krystynie?“ mruczy niezbyt przyjaźnie, stając przed dziewczyną z rękoma w kieszeniach.

„Powiedz mu! Powiedz mu to, co powiedziałaś mnie!“ nalega staruszka, siadając tuż koło dziewczyny i nie spuszczając oczu z jej twarzy.

I Walerka opowiada jeszcze raz to samo, co powiedziała gospodyni, tylko nieco obszerniej, a stary wieśniak słucha z obojętną miną. jakby go to nic nie obchodziło. Tylko kiedy skończyła, pyta twardym głosem:

„Poco mówisz mi to wszystko i —“ poco przyszłaś z tak daleka?“

„Bo — bo —“ Cóż ma odpowiedzieć na takie pytanie. Czerwienieje, jak piwonja i spuszcza oczy ku ziemi.

„Coś ty za jedna?“ wypytuje dalej stary tym samym tonem. „Czy cię kto posłał?“

„Gospodarzu! Niech nie wstanę więcej zdrowa, jeśli kto wie o mojej drodze i moim zamiarze, i jeśli nie robię tego dla waszego dobra i dla Krystyna“, oburza się Walerka.

„Ale z jakiej racji ty —?“

„Daj jej spokój, stary!“ przerywa mu staruszka ze znaczącym uśmiechem. „On dopiero musi pytać! Słuchaj, dziewczyno,“ zwraca się do Walerki, „lubisz mego Krystyna, co?“

Na to zrywa się Walerka i chce iść. „Jeśli chcecie sprawić radość waszemu chłopcu, to dekoracja odbędzie się w niedzielę po sumie,“ wykrztusza drżącym głosem.

„No, no!“ odzywa się łagodniej już stary, zatrzymując ją za rękaw. „Przecie

pytać wolno każdemu, a jeśli ktoś idzie pięć mil umyślnie dla takiej rzeczy, to myślę... Wejdź-no naprzód do izby i pojedz sobie, a potem pogadamy. Jeszcze nie wszystko powiedziałaś. Idź, odpocznij krzynę!" i ciągnie dziewczynę za sobą, a staruszka popycha ją ztyłu.

W izbie niema nikogo prócz sędziwego parobka, drzemiącego na ławie pod piecem, i gospodyni stawia zaraz przed dziewczyną jadło, które zostało z obiadu. Po dobrych ośmiu godzinach drogi można mieć apetyt, zresztą Walerka nie daje się długo prosić. Czeka ją przecie droga powrotna.

„Powiedz mi jeszcze jedno, żebym wiedział, jak sprawy stoją," bada dalej Liciński. „Czy on u was na służbie? Jak się nazywa twój ojciec?"

„Nie mam już ojca, sama służę u obcego gospodarza."

„Hm, tak.. No, to tymczasem nie pytam o nic więcej. Ale jak zjesz, to musisz opowiedzieć mi akuratnie, co on robił przez te wszystkie lata."

I Walerka opowiada szczerze, jak poznała Krystyna, czem był on i ona, i jak oboje dźwignęli się z upadku i zeszli ze spadzistej drogi. Staruszce podczas tego opowiadania toczą się ciurkiem łzy po zapadłych, pooranych zmarszczkami policzkach. A kiedy Walerka kończy, wieśniaczka bierze męża za rękę.

„I cóż ty na to, Marcinie? Widzisz myśmy nie zatroszczyli się o chłopaka, a ta obca dziewucha —."

„Nie pleć bzdur!" ofukuje ją stary, a potem zwraca się do dziewczyny: „Bardzo to wszystko pięknie, co powiedziałaś, i jeśli to prawda, to — cieszę się z tego. Ale taki już jestem: muszę się o wszystkiem przekonać na własne oczy. Nie wspominaj narazie nic nikomu, a w niedzielę przyjdziemy oboje. Jeśli tak jest, jak powiadasz to — przekreślone wszyst-



„Czy znasz mnie jeszcze?" — „Ojcze! Proszę was! — „Teraz bądź mi cicho! — i daj rękę. Wszystko między nami w porządku."

ko, co było dotychczas. Jakem Liciński! I jeszcze jedno: Teraz zostaniesz u nas, dziewczyno!"

„Kiedy jestem w służbie," przypomina Walerka.

„Wiem o tem! Ale dobre słowo i trochę pieniędzy, a twój gospodarz napewno nic nie powie. Rozumiesz? Ale kiedy już chcesz koniecznie, to wracaj w imię Boże. Coprawda wolałbym, żebyś została. W każkym razie nie puszczę cię na piechotę. Konie i tak stoją darmo w stajni, a parobek drzemie na ławie. Podwiezie cię parę mil, a potem możesz zejść, żeby nikt się nie domyślił. — A teraz — Bóg ci zapłać za wszystko!"

— — — — — — — — — —

W następną niedzielę w kościele we wsi N. zbiera się tłum ludzi. Każdy chce zobaczyć niezwykłą uroczystość, jakiej nie było jeszcze nigdy w okolicy. Medal od Prezydenta i do tego jeszcze kto: Taki, o którym wiadomo, jak przyszedł do gminy, wagabunga i powsinoga!

Urzędnik ze starostwa ma wzruszającą przemowę, a potem przypina medal do samodziałowej kapoty człowieka, który narażał swoje życie dla uratowania cudzego.

W tej chwili przez tłum przeciska się siwowłosy wieśniak, stając przed młodzieńcem.

„Czy znasz mnie jeszcze?"

„Ojcze! Proszę was —"

„Teraz bądź mi cicho! Przekreślone wszystko, co było przedtem i — daj rękę — i — wszystko między nami w porządku, powiadam."

Wzruszenie ściska go za gardło, nie pozwalając wykrztusić więcej. A kiedy potem urzędnik gratuluje odznaczonemu staruszkowi stają łzy w oczach.

„Młody Liciński!" dziwią się ludzie. „A jak to wyglądał, zanim przyszedł do nas. W tem coś musi być."

Ludzie mają chyba rację. Bo po wyjściu z kościoła stary Liciński mówi z chlebodawcą Walerki, a potem każe zaprzęgać i wraca do domu z parą byłych włóczęgów. Tak, w tem coś musi być!

Wczesny sianokos — dobra pasza — więcej mleka!

Rolnicy, którzy zaczynają sianokos z końcem maja, albo w pierwszych dniach czerwca, zobaczą po ilości mleka, że zebrali paszę bardzo treściwą, wpływającą na wydajność mleka u krów. Ilość skoszonej tak wcześnie trawy jest coprawda mniejsza, ale zato taka pasza zawiera tem więcej ciał białkowych, służących przy dalszym wzroście trawy to wytworzenia kwiatu i nasienia. U zboża naturalnie największą wagę kładziemy na otrzymanie pełnych i dużych kłosów. Przy trawie jednak główne zadanie polega nie na uzyskaniu nasienia, które i tak najczęściej wysypuje się na łące, albo w stodole, ale na zabezpieczeniu treściwej paszy. Skoszona bezpośrednio przed, albo w czasie kwitnięcia trawa równa się co do wartości najlepszym otrębom pszennym (ospie).

Dlaczego jednak ciągle jeszcze trzeba zwracać uwagę na ten tak często już rozważany fakt? Bo niestety wielu rolników bezmyślnie dąży do otrzymania jaknajwiększych ilości paszy, nie bacząc na to, że nie chodzi tu tyle o jej ilość, co o jakość (wartość odżywcza). Nie celuloza, słoma wytwarza wiele mleka i mięsa, lecz zawarte w paszy składniki proteinowe, czyli białkowe.

Wczesny sianokos przyczynia się również do wytępienia chwastów łąkowych, bo nasiona ich nie wypadają na łąkę. A kiedy skosimy wczas trawę, wkrótce wyrasta potraw (otawa) tak bujnie, że z nastaniem posuchy letniej ocienia nieco ziemię i nie dopuszcza do zupełnego jej wyschnięcia, przez co zapewniony jest drugi (na lepszych łąkach nawet trzeci) pokos. A więc w gruncie rzeczy przez wczesne sianożęcie nic nie tracimy, również jeśli chodzi o ilość całorocznego zbioru paszy, a zato mamy paszę pożywną, bogatą w białko.

— — — — — — — — — — —

Pług czy młot?

Marcin Chudy: Gdzieście to się podziewali, Piotrze, w niedzielę?

Piotr Mądry: Zrobiłem sobie małą wycieczkę. Moje baby pozwoliły mi na to, bo najgorsza robota już skończona i —.

Gaduła: I pieniądze nie grają u was żadnej roli.

Piotr: O, mnie nic lepiej się powodzi, niż wam . . .

Chudy: Dalibyście spokój! Kiedy sprzedacie krowę, to zawsze weźmiecie o połowę więcej, niż my.

Piotr: Ale zato ja dużo włożyłem w hodowlę bydła, kupiłem sobie doborowe sztuki rozpłodowe, urządziłem pastwiska; czyż za swoją pracę nie mam mieć wcale nagrody?

Hadryś: Powinniście dodać: i za mój postęp. Sąsiedzi, nie zadrośćcie mu tego, co dostanie więcej, bo on zna się lepiej na gospodarce od nas.

Buczek: Nikt mu nie zazdrości, ale niech nie mówi, że mu się nie powodzi lepiej, niż nam.

Hadryś: Lepiej róbmy tak, jak Piotr, żebyśmy do czegoś doszli, to wtedy i my będziemy mogli na niejedno sobie pozwolić.

Piotr: Wy i tak pozwalacie sobie na coś, bez czego ja się obywam.

Gaduła: Co? Na co my możemy sobie pozwolić? Co innego, gdybyśmy mieli waszą gospodarkę!

Piotr: Zaraz zamknę ci dziób: Ja nie palę i prawie nie piję, to znaczy piwa i wódki. Czy na tem nic nie oszczędzę? Wy wolicie puszczać z dymem swoje pieniądze i tuczyć oberżystę. Ja zato pozwalam sobie na podróż. Czy to cię co obchodzi? Gdyby już kogoś obchodziło, to najwyżej moją starą; ale ona nie żałuje mi tej rozrywki, bo wie, że pozatem nie tracę pieniędzy i zawsze z całą ochota wracam do domu, jak zobaczę kawałek świata.

A zresztą mam tam krewniaka, gdzie byłem. Nie potrzebowałem płacić zajazdu, ani wydawać po restauracjach. Cała przyjemność niewiele mnie kosztowała.

Hadryś: O, my wiemy i bez tego, że nasz Piotr potrafi oszczędzać. Ale gdzieście to byli, Piotrze?

Piotr: Na Śląsku! Oglądałem tam wielką hamernię.

Respondek: Co też mówicie? No, i dużo tam widzieliście?

Piotr: Dużo.

Respondek: A ciekawe to?

Piotr: Jakby to wam powiedzieć, — wracałem chętnie do domu i cieszę się, że znów jestem na swoich śmieciach.

Buczek: Opowiedzcie nam, Piotrze, coście tam widzieli.

Piotr: Byłem sam mocno ciekaw, kiedy konduktor powiedział mi, że mam wysiąść na następnej stacji. Stanąłem zaraz przy oknie i wyglądałem w ciemną noc.

Naraz kolej zrobiła łuk i ujrzałem przed sobą całe miasto ze wszystkiemi zakładami przemysłowemi. Nigdy jeszcze nie widziałem czegoś podobnego. To też przestraszyłem się prawie, zobaczywszy nad miastem krwawą łunę.

Hadryś: Cóż to było? Naprawdę pożar?

Piotr: Ach nie, było to kilka wielkich pieców hutniczych, z których buchał ogień. Piękny to i groźny zarazem widok!

Kiedy następnego dnia wybrałem się na zwiedzenie miasta, zauważyłem

jedną ciekawą rzecz: Miasto było niby czyste, ale domy całe aż czarne od sadzy. Pochodzi to od dymu z fabryk.

Hadryś: Moja stara nie zniosłaby takiego brudu, zachorowałaby, gdyby musiała tam mieszkać.

Piotr: O, ja także długo nie mógłbym tam wysiedzieć.

A potem obejrzałem samą hamernię. Mówię wam, taki tam hałas, że człowiek nie słyszy własnych słów! A kiedy idą młoty parowe, to drży cała ziemia i daje się to odczuwać nawet w mieście. Ludzie nie mogą tam chyba spać. Dziękuję za taką przyjemność!

Chudy: E, myślę, że są do tego przyzwyczajeni.

Respondek: Pewnie; ale w każdym razie niema im czego zazdrościć.

Piotr: Tak, a jak tam człowiek musi uważać na każdym kroku. Nie czułem się bezpieczny ani chwili; to przejeżdża ci wagon kolejowy, to znów jakiś wagonik i tak dalej. Jak łatwo w takim galimatjasie dostać się pod koła.

Buczek: Musi tam być chyba wiele nieszczęśliwych wypadków?

Piotr: Naturalnie. Opowiadali mi, że raz wyjeżdżał z wielkiego pieca kubeł płynnego żelaza. Nagle jak się kubeł przechyli, tak żelazo polało się, niby woda, prosto na jednego z robotników. Biedak spalił się żywcem!

Wszyscy: Ach, to straszne!

Piotr: Tak, jeszcze dzisiaj ciarki mnie przechodzą, gdy pomyślę o tem.

I co mi jeszcze opowiadali: Byłem również w ciągalni drutu. Tam wysuwa się z jednego otworu rozżarzony do czerwoności pręt żelazny i zaraz obok wchodzi do drugiego, mniejszego otworu. Raz więc stał jeden z robotników wewnątrz specjalnego oszalowania, naokoło którego musi obejść drut. Przypadkiem drut prześlizgnął się ponad oszalowaniem, osłaniającem robotnika i, zanim zdołano go uciąć, obciął nieszczęśliwemu głowę.

Chudy: To okropne!

Hadryś: Że też mimo to ludzie tam idą?

Piotr: Coprawda, codzień nie zdarza się takie straszne nieszczęście.

Respondek: Ale pewnie niema dnia, żeby komuś co się nie stało?

Piotr: Tak, zakład jest bardzo wielki, to też coraz coś się przytrafi. Nie zazdroszczę tym ludziom, którzy muszą tam pracować.

A przytem te nędzne nory, w których mieszkają niektórzy robotnicy, często po kilka rodzin na kupie w jednej izbie, nieraz w brudnej, wilgotnej piwnicy, bez słońca i powietrza.

Hadryś: To nie mają nawet małego własnego ogródka, ani ławki na dworze, gdzieby wieczorem mogli wygodnie odpocząć po pracy i pogawędzić?

Chudy: Muszę to powiedzieć memu Józkowi, on gwałtem rwie się do fabryki.

Piotr: Tak, nie jest to rozkosz życie w takiem mieście fabrycznem. Zato nie brak tam okazji to trwonienia pieniędzy, jak kina i tak dalej. Do domu często nie tych ludzi nie ciągnie, dlatego szukają rozrywki i zapomnienia w kinie, albo w szynku. Niejeden włóczy się tak do północy, w sobotę często całą noc. To też w poniedziałek z pewnością nie ma już ani grosza przy duszy, ale zato popsuty żołądek, ból głowy i wyrzuty sumienia, że nie uświęcił niedzieli. Jakżeż potem taki człowiek w poniedziałek może stanąć do pracy ochotnie i ze świeżemi siłami? Jest naturalnie

w złym humorze, wszystko go drażni i nic dziwnego, że łatwo daje posłuch różnym podszczuwaczom, jakby wszystkiemu winien był Pan Bóg, albo księża. To naprawdę krzyż Pański!

Przytem praca często wymaga dużego wysiłku, albo jest niezdrowa, ludzie źle wyglądają, mają ciągłe pragnienie, które gaszą alkoholem i przedwcześnie niszczą zdrowie; przez złych kolеżków i złe pisma tracą wszelkie oparcie religijne i moralne i zgubieni są na ciele i na duszy.

Hadryś: To całkiem proste: Młodym ludziom brak opieki rodzicielskiej, to też nie cofają się przed niczem; chcą wszystko wiedzieć i wszystkiego spróbować; czyż może być inaczej?

Piotr: Ale wiecie, sąsiedzi, mojem zdaniem nie powinno być tak źle. Trzebaby postarać się o to, żeby robotnik z rodziną miał przyzwoite mieszkanie; najlepiej byłoby, gdyby każda rodzina robotnicza miała własny domek dla siebie; obok mały ogródek warzywny i kwiatowy i kilka drzew owocowych, ławeczkę w cieniu, gdzieby można wygodnie wypocząć, zdala od kurzu i hałasu fabryki. Żona mogłaby pracować w domu i doglądać dzieci, zamiast zostawiać je na Boskiej Opatrzności na ulicy, sadzić trochę kartofli i warzyw na własny użytek; mogłaby zostać w domu i wychowywać dzieci, żeby ojciec miał z nich pociechę, jak wieczorem wróci do domu.

Gaduła: Bardzo ładnie, ale jak wielkie musiałoby być takie miasto, gdzie pracuje tyle tysięcy robotników?

Piotr: Dzisiaj, kiedy wszędzie są tramwaje, albo autobusy, robotnik mógłby być za kwadrans, najwyżej za pół godziny w fabryce, chociażby mieszkał daleko.

Respondek: To prawda! A gdyby taki robotnik miał własny domek, uważałby się za małego właściciela i byłby zadowolony.

Piotr: I byłby zabezpieczony przed zakusami podszczuwaczy; a młodzież robotnicza mogłaby chować się w zupełnie innych warunkach.

Chudy: Ale czy coś takiego byłoby możliwe?

Piotr: O, to dałoby się zrobić. Coprawda tacy właściciele fabryk trafiają się rzadko, bardzo rzadko, którzy zdają sobie sprawę z tego, że to, co uczynią dla robotnika, uczynili nie tylko dla niego, lecz także i dla siebie.

Respondek: Musiałby to być jakiś idealny człowiek, żeby myślał nietylko o sobie, lecz także o robotnikach.

Piotr: Ja myślę, że nie potrzebowałby być niczem więcej, jak porządnym człowiekiem, ożywionym prawdziwą, szczerą miłością bliźniego.

Respondek: Ale właśnie tacy ludzie są rzadkością pomiędzy fabrykantami. Co takiego pana obchodzi robotnik, byle tylko on miał dobrze. Drugim znów się zdaje, że sprawa niewarta zachodu, bo i tak nie doczekają się wdzięczności. A gdzie właścicielem fabryki jest towarzystwo akcyjne, szczególnie obce, tam już niema mowy o czemś podobnem; są tam sami finansiści, którzy nie wydadzą na robotnika grosza ponad to, do czego zmusza ich ustawa.

Piotr: I dlatego fabryki nie są odpowiedniem miejscem dla naszych ludzi ze wsi; bo to niestety smutna prawda, że nasza młodzież wraca z miasta zupełnie odmieniona, jeśli pobyła tam jakiś czas.

Chudy: To też nie pozwolę za nic swemu Józkowi iść do miasta; znajdzie jeszcze i na wsi swój kawałek chleba.

Gaduła: Lepiej nie udawalibyście takich świętoszków! Jakby to tylko w fabrykach było wszystko źle, a u was wszystko dobrze! Co to się dzieje u niejednego gospodarza! Chcecie dawać piękne nauki fabrykantom, dawajcie je lepiej naszym gospodarzom; mogę wam wymienić zaraz kilku...

Piotr: No, no, tylko się tak nie gorączkuj! Wiadomo, że i u nas niejedno szwankuje. Ja też nie mówię, że wogóle nie powinno być fabryk, w dzisiejszych czasach nie można już wyobrazić sobie gospodarki bez nich; zresztą gdziebyśmy my, chłopi, sprzedali swoje produkty, gdyby nie było fabryk z ich robotnikami i tysiącami głodnych żołądków? Mówię tylko, że niejedno mogłoby być w fabrykach inaczej urządzone.

Respondek: I nikt nie mówi, że my chłopi jesteśmy bez wad; szczególnie teraz, po wojnie, wiele się u nas popsuło.

Piotr: Ale to jednak prawda, że zdrowie i zadowolenie, naturalność, dobroduszność, prostotę, oszczędność i obyczajność, a z całą pewnością religijność można zawsze jeszcze znaleźć prędzej na wsi, niż w mieście. Już tak urządzony ten świat, że człowiek na wsi łatwiej pozostaje zdrów, lepiej oszczędza, bo musi oszczędzać; pozostaje religijny, bo często może Boga niemal uchwycić rękoma.

Dlatego to prawda, że stan wieśniaczy jest jedną z krynic, w których ludzkość ciągle na nowo się odmładza

Hadryś: Jeden z posłów na zebraniu w mieście powiedział raz, żeby wstali ci wszyscy, co w trzeciem, lub, czwartem pokoleniu nie pochodzą z chłopów. — Nie wstał ani jeden.

Piotr: Dlatego też musimy dbać o to, by nasz stan wieśniaczy zachował swoje dobre właściwości i pozostał zawsze taką krynicą młodości dla całego narodu.

Chudy: Ale, Piotrze, mówcie to nietylko nam, powiedzcie także naszym młodym, żeby nabrali chęci do pracy w swoim zawodzie.

Piotr: Już dawno mam ten zamiar; w zimie będziemy mieli kurs dokształcający dla młodzieży, to poproszę kierownika szkoły, albo księdza proboszcza, żeby o tem co powiedzieli.

Buczek: Moglibyście raz spróbować sami, Piotrze. Pójdzie wam to doskonale, zobaczycie.

Piotr: Nie napędzajcie mi strachu! Byłby to mój pierwszy występ publiczny i drżę już dzisiaj na samą myśl o tem. Jak wam się zdaje, czy ludzie nie będą na to krzywo patrzeć?

Chudy: Nic podobnego! Będą się cieszyli, że prosty chłop potrafi też dobrze mówić.

Gaduła: Tak, tak, musicie się wprawiać, Piotrze. Ja już dawno poznałem, że nasz Piotr ma ochotę zostać posłem.

Hadryś: A co, może zły byłby z niego poseł? A więc, Piotrze, tylko odważnie! Kiedy Pan Bóg dał wam talent, nie chowajcie go pod korcem. Powiedzcie raz naszym młodzikom, co myślicie o stanie wieśniaczym i co myśli o nim obecnie wielu uczonych.

Piotr: Byłoby to dla mnie znów nowe pole pracy dla swoich. Ano, jeśli Bóg pozwoli i będę miał czas, trzeba będzie iść dalej tą drogą.

Wszyscy: Brawo!

Różne pożyteczne, a niedoceniane zwierzęta.

Był dzisiaj pogodny dzień czerwcowy i ludzie nazwozili dużo siana; wieczorem nasze towarzystwo zebrało się dla ochłody w ogródku gospody, rozprawiając o minionym dniu.

Ulicą przechodzi Buczek, ale nie chce wstąpić.

Respondek: Hej, Buczek, a dokąd to tak śpieszno? Nie macie wcale pragnienia?

Buczek: Nie. Nie mogę sobie na to pozwolić, żeby w tygodniu przesiadywać w gospodzie.

Respondek: Dalibyście spokój! Tak źle u was napewno nie jest. Prosimy do kompanji, piwo dzisiaj ja płacę!

Hadryś: Naprawdę, posiedzicie tylko z godzinkę, bo niedługo wszyscy idziemy do domu; jutro trza wstać wczas.

Piotr Mądry: Gdzieżeście to wybierali się tak późno?

Buczek: Muszę wam opowiedzieć całą historję. Miałem dzisiaj z parobkiem ostrą przeprawę. Kiedy o 9-ej wyszedłem na łąkę, — przedtem byłem u kowala z końmi — pomyślałem sobie, że trawa powinna być dawno skoszona; tymczasem widzę, stoi jeszcze dobra połowa. Nie mogłem się już powstrzymać i zacząłem wyzywać ludzi, że pewno leżeli godzinę bezczynnie, kiedy mnie nie było. Na to Jasiek jak nie skoczy do mnie z pyskiem: „Możecie sobie sami kosić na tych kretowinach!“

Chudy: Toście źle trafili. Musiał już przedtem dobrze się nawściekać przy koszeniu, a potem jeszcze taki zarzut!

Buczek: Tak, tym razem źle trafiłem. Nie chciałbym nikogo potępiać niesłusznie. Zaraz też poznałem, że Jasiek ma dużo racji. Wiecie przecież, jak trudno kosić, kiedy na łące pełno kretowin. A najgorsze przytem to, że ostrze kosy odrazu do niczego.

Piotr: I teraz szliście do starego Boronia, żeby wyłapał wam krety?

Buczek: Zgadliście, wybrałem się właśnie do Boronia, żeby zaraz po kośbie, kiedy kretowiny będą widoczne, zabrał się do łapania.

Chudy: Ja wolałbym już tego z Winnicy, zapomniałem jak się nazywa. On łapie dużo lepiej. Powiada zawsze, że łapanie kretów to sztuka, której trzeba się nauczyć. Trzeba znać sposób życia i właściwości takiego kreta; jest on za mądry, żeby dał się złapać tak łatwo.

Gaduła: Piotr zechce z pewnością znów powiedzieć, że trzeba wpierw przestudjować książkę o łapaniu kretów, jeśli chce się zostać dobrym łapaczem.

Piotr: Żebyś wiedział. Może nie uwierzycie w to, co teraz powiem: Mam parobka, chłopaka dopiero dwudziestoletniego, który łapie krety lepiej, niż każdy zawodowy łapacz. Sprawił sobie nawet książkę, gdzie podają dokładnie wskazówki w tym kierunku.

Chudy: Co też mówicie? Mnie idzie już na szósty krzyżyk, a nie wiedziałem, że są takie książki. Gdybym tak ja dostał kiedy takiego mądrego parobka, któryby wyłapał mi krety! Teraz muszę dawać co rok starym łapaczom po pół korca pszenicy.

Piotr: Wiecie, mnie to już nawet nie na rękę, że parobek łapie tak dużo kretów.

Buczek: Dlaczegoż to? Powinniście się przecie cieszyć, że pozbędziecie się tej plagi.

Piotr: Biedny **kret!** Taki dobry przyjaciel rolnika, a za to dostał taką nazwę! Powiedzcie mi, Buczek, czybyście zabijali, albo przepędzali tego, któryby pracował dla was za darmo?

Buczek: Z pewnością nie.

Piotr: Widzicie, ale postępujecie tak z kretem. Nie jest on wcale plagą rolnika, przeciwnie, jego dobrym przyjacielem, ponieważ zjada całe masy robactwa.

Buczek: Dajcie mi święty spokój z waszą mądrością! Jak chodziłem do szkoły, to nasz nauczyciel opowiadał też czasem takie bzdury. Na to mój ojciec mówił zawsze: „Nie wierz, chłopcze, w te głupstwa, skąd taki nauczyciel może znać się na gospodarce? Ja też wierzę więcej ojcu, niż nauczycielowi.

Piotr: Jeśli nie wierzycie nauczycielowi, to może uwierzycie mnie, rolnikowi, który weźmie raz w obronę poniewieranego tak niesłusznie kreta.

Gaduła: Ale skąd wy to możecie wiedzieć? Przecie nie przyglądaliście się kretowi podczas żarcia?

Piotr: Wypatrosz kiedy zabitego kreta i zajrzyj mu do żołądka; nie znajdziesz tam wcale resztek roślinnych, tylko zwierzęce. A zajrzyj mu do pyska, to zobaczysz, że ma uzębienie zwierzęcia mięsożernego.

Buczek: Cóż on więc żre?

Piotr: Ulubionym jego przysmakiem są pędraki, dżdżownice i stonogi, zjada również chętnie ślimaki i poczwarki motyli. Żre on tego bardzo dużo, przez dzień tyle, ile sam waży. Dlatego powiadam, że to bardzo pożyteczne zwierzę.

Hadryś: A przecie wszędzie go tępią? Po wojnie z jego skórek zaczęli nawet fabrykować futerka.

Respondek: I jeden drugiemu wykradał sidła. Zdawało, się że krety wyginą do szczętu.

Piotr: O to nie potrzebujemy się obawiać: Podziwiam nieskończoną mądrość i dobroć Stwórcy; zdaje się, przewidział On, że ludzkość w swoim nierozumie wytępiłaby zupełnie kreta, swego dobrego przyjaciela i wiernego współpracownika. To też postarał się o uniemożliwienie tego. Każdy stary łapacz kretów powie wam, że łapią się tylko niektóre młode, niedoświadczone sztuki, inne jednak rychło uczą się poznawać niebezpieczeństwo sideł i wymykają się nawet wprawnemu łapaczowi.

Buczek: Od dzieciństwa wyrosłem w nienawiści do tych bydląt, a teraz mam je odrazu polubić? To nie pójdzie tak gładko.

Hadryś: Mnie też dokuczyły czasem, jeśli narobiły za dużo kupek ziemi, jedna koło drugiej. Prawdziwe utrapienie.

Piotr: Prawda, że to niewygodne. To też każę trochę łapać, jeśli pojawią się w znaczniejszej ilości. Ale myślę, że tam, gdzie występują tak licznie, muszą znachodzić widocznie bardzo wiele pożywienia, i tam też są właśnie bardzo potrzebne. Mówił mi raz pewien stary gospodarz, że gdzie dużo kretowin, tam z pewnością dużo paszy.

Zdaje mi się, że ma to jeszcze inną przyczynę. Rolę pokładamy co rok pługiem i wzruszamy, dając jej potrzebny dostęp powietrza, a na łące nic się nie robi. Z pewnością zaś i tam dobrze byłoby od czasu do czasu przewrócić i wzruszyć ziemię. Łąka

dawałaby więcej trawy, gdyby powietrze miało dostęp do ziemi. Widzicie, robi to właśnie za nas kret. Przez kretowiny i podziemne korytarze powietrze dostaje się do ziemi; jestem przekonany, że nasze łąki dawałyby o połowę mniej paszy, gdyby nie było na nich kretów.

Hadryś: Mówicie więc, że nie trzeba łapać kretów, nawet kiedy tak zryją ziemię, że potem niema wcale siana?

Piotr: Ależ nie, gdzie ich za dużo, tam można trochę wyłapać.

Tak, sąsiedzi, musicie teraz patrzeć inaczej, niż dotychczas, na biednego kreta, a kiedy starzy łapacze powoli powymierają, nie płaczcie za nimi i nie uczcie tej sztuki swoich chłopców.

Buczek: Powiadacie, że co dobre, tego człowiek nie potrafi wystąpić, bo Pan Bóg do tego nie dopuści. A jakże jest z **wronami**? Te ścierwa dokuczyły chyba każdemu. Tej zimy wiele zmarzło, nasi myśliwi dużo ich też wytruli, ale dziwna rzecz, teraz jest ich znów tyle, co przedtem.

Chudy: A strzelaniem też niewiele zrobicie, bo ścierwa takie płochliwe, że nie można podejść na strzał.

Gaduła: Uważajcie, teraz Piotr zacznie bronić wron!

Buczek: No, wtedy stuknę mu w czoło, czy nie brak tam której klepki. Co wy na to Piotrze?

Piotr: Po takim zachęcającym wstępie nie mam prawie odwagi powiedzieć swego zdania.

Hadryś: Myśliwi z pewnością są bardzo źli na wrony. I wcale się im nie dziwię; ja sam widziałem, jadąc raz przez pole, jak wrona latała nisko nad ziemią, a dołem biegł młody szarak. Uważajcie, mówi mój furman, wrona złapie sobie teraz zajączka. I rzeczywiście, wrona spadła nagle na ziemię i porwała zajączka.

Buczek: Widzicie!

Piotr: Wiem, że myśliwi źli są na wrony. Ale nie widzę powodu, dla którego chłopi mieliby robić to samo. Myślałem, że będziecie się cieszyć, jak będzie mniej zajęcy? Prawda, że wrony porywają młodą zwierzynę, a nawet kurczęta i kaczęta. Ale łapią również wiele myszy, pędraków i chrabąszczy majowych; lubią chodzić za pługiem i wybierać z roli robaki

Buczek: No, a co powiecie o ropusze?

Chudy: Brr! Bierze mnie obrzydzenie, jak tylko słyszę tę nazwę! To bydlę musiał chyba stworzyć sam djabeł!

Piotr: Tylko nie zemdlijcie przypadkiem! Odrażający wygląd i gruczoły skórne na grzbiecie dał jej Stwórca dlatego, żeby ludzie zostawili ją w spokoju, jako że jest to jedno z najpożyteczniejszych stworzeń.

Gaduła: Co też wygadujecie! Taka gadanina zaczyna już być nudna. Nie wiem, czy zawsze tylko z nas kpicie, że gadacie inaczej, niż ludzie myślą?

Piotr: Ale gdzieżtam! Cóż ja poradzę na to, że ludzie mają takie opaczne pojęcia o niektórych rzeczach?

Czyście nigdy nie słyszeli o tem, że w pismach fachowych dla ogrodników można spotkać ogłoszenie: „Kupię ropuchę do ogrodu?“

Buczek: Nie chce mi się wierzyć.

Piotr: Czy mam wam dopiero pokazać takie pismo? Ropucha zjada ogromne ilości much, ślimaków i innych owadów. To samo robi **żaba.** Zresztą sama zdaje się wstydzić swego brzydkiego wyglądu i dlatego w dzie-

siedzi w ukryciu, wychodząc na żer dopiero w nocy. Zresztą może robi to dlatego, żeby nie obrażać waszych oczu. A płyn, który wydziela w razie niebezpieczeństwa, nie jest jadowity. To też proszę was, nie tępcie ropuch.

Równie pożytecznemi są dalej **jeż i nietoperz** (gacek). Zauważyłem, że w mojej oborze lata wieczorem kilka nietoperzy, co mię bardzo ucieszyło i chciałbym, żeby dało się przenieść je w jaki sposób również do stajni, gdy muchy dokuczają bardzo koniom.

Zatem, sąsiedzi, nie gniewajcie się za to, co powiedziałem! Cieszmy się, że dobry Pan Bóg dał nam tylu współpracowników, bo sami przy najlepszych chęciach nie dalibyśmy sobie rady.

A teraz dobranoc!

Wszyscy: — Dobranoc!

Jak wysokie jest drzewo?

Nietylko leśniczy zadaje sobie to pytanie na widok jakiegoś drzewa, lecz także rolnik, który albo ma kawałek lasu, albo też przynajmniej kilka drzew, rosnących na jego gruncie, których wysokość chciałby zmierzyć, ponieważ inaczej nie może obliczyć objętości drzewa.

Najprościej byłoby wejść na drzewo i zmierzyć je taśmą mierniczą. Pominąwszy jednak, że taki sposób byłby dość kłopotliwy i zabrałby wiele czasu, to pozatem w wielu wypadkach trudno go zastosować. W takich razach lepsze usługi odda przedstawiony na naszej rycinie, o wiele prostszy sposób mierzenia wysokości drzewa. Bierzemy czterometrową żerdź i ustawiamy ją prostopadle koło drzewa. Potem oddalamy się na jakieś 30 do 35 kroków od drzewa i bierzemy do ręki zwyczajną składaną miarę (metr stolarski). Rozkładamy ją na tyle, żeby było widać 30—40 centymetrów, potem wyciągamy przed siebie rękę z miarą, spuszczając ją swobodnie (prostopadle) nadół. Miarę należy trzymać w takiej odległości od oka, żeby dolny jej koniec przecinał się z dolnym, a kreska czwartego centymetra z górnym końcem żerdzi. Nie uda się to odrazu; trzeba próbować tak długo, poki nie nabierzemy wprawy. Skoro osiągniemy już potrzebną pewność, to staramy sie, żeby cztery centymetry na miarze zasłoniły jaknajdokładniej czterometrową żerdź, potem, nie poruszając głową, przenosimy wzrok na wierzchołek drzewa i odczytujemy na miarze cyfrę przy tej kresce centymetrowej, która przecina się z wierzchołkiem drzewa. Zabieg ten powtarzamy kilka razy. Jeśli kilka razy otrzymamy ten sam wynik, to możemy przyjąć, że jest on dobry i że zmierzyliśmy faktyczną wysokość drzewa. Wynosi ona tyle metrów, ile centymetrów odczytaliśmy na miarze. Drzewo na naszej rycinie n. p. ma 25 metrów wysokości, ponieważ czwarta kreska centymetrowa pokrywa się z górnym końcem żerdzi, a 25-a z wierzchołkiem drzewa Kto spróbuje kilka razy tego sposobu mierzenia, temu sprawi on z pewnością zadowolenie, a pozatem przyniesie praktyczną korzyść.



Różne historyjki, stare i nowe, ładne i brzydkie.

Wojna o kokoszkę.

Napisała **Marja Kochowa.**

Maciej Gruca i Walenty Maczek już od ławy szkolnej byli najlepszymi przyjaciółmi i nikt nie byłby przypuszczał, że kiedy mogłoby być inaczej. Skoro obaj dorośli, chodzili razem do dziewczyny — ma się rozumieć każdy do innej — i ożenili się tego samego dnia. — Potem zamieszkali w jednej chacie i, co najdziwniejsze, obie kobiety żyły również w najlepszej zgodzie, a nawet pomagały sobie wzajemnie w robocie. Czy to przyszło „wielkie pranie," czy trzeba było dopilnować dzieci, jedna chętnie wyręczała drugą. Dzieci także bawiły się razem i baraszkowały, niczem rodzeństwo. A wieczorem, po skończonej pracy, obaj mężczyzni siadywali na ławce przed domem, kurząc fajeczki i gawędząc o tem i owem, aż miło.

Tak mijały lata w najlepszej zgodzie i harmonji. Ale djabeł nie mógł widać patrzeć spokojnie na to prawdziwie sąsiedzkie pożycie obu rodzin. Mała czarna kokoszka wniosła zarzewie niezgody do cichego domku.

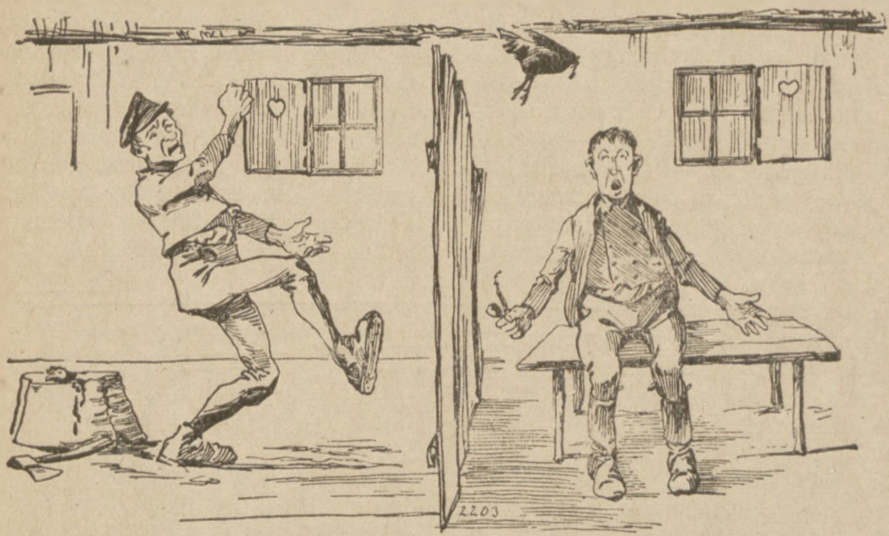
Taka niewinna gadzina, myślałbyś, ale stary doktór, który od niepamiętnych czasów był adwokatem w miasteczku, musiał mieć chyba rację, kiedy mówił, że jeśli na świecie ma być naprawdę spokój, to wpierw trzebaby pozarzynać wszystkie kury. Prawda tych słów okazała się i tutaj: Czarna kokoszka należała do Gruców, ale co dzień wślizgiwała się do kurnika Maczków i zaczynała tam gdakać, jakgdyby zniosła jajko. A kiedy Grucowa pytała sąsiadkę, czy kura nie zniosła się u niej, tamta nie mogła nigdy znaleźć jajka. Maczkowa miała tego wreszcie dosyć i pewnego pięknego dnia, kiedy kokoszka z głośnem gdakaniem zleciała z gniazda, poszła zwyczajnie i zabrało jajko, nie pytając o to, czy zniosła je czarna kokoszka. To znów nie podobało się Grucowej i napół żartem, napół serjo nazwała sąsiadkę złodziejką. Od słowa do słowa, zaczęły się przemawiać na dobre, a potem skakać sobie do oczu. Wreszcie Maczkowa porwała resztę jej z gniazda i cisnęła je w twarz sąsiadce. I od tej chwili zaczęła się nieprzyjaźń pomiędzy obiema rodzinami. — Najpierw Maczek zamknął swój kurnik, a Gruca, który nie mógł uwiązać swojej czarnej kokoszki, otoczył podwórko wysokim na chłopa parkanem. Maczek nie pozostał dłużny i postawił koło siebie jeszcze wyższy parkan. Domek wyglądał teraz, jak podczas oblężenia, a ludzie śmiali się, pytając, kiedy zaczną kopać rowy strzeleckie. W obejściu było teraz cicho i smutno. Mężczyzni nie odzywali się do siebie słowem, jakby się wcale nie znali, a kobietom nie pozostawało też nic innego, chociaż nieraz chętnie by-



Wreszcie Maczkowa porwała resztę jej z gniazda i cisnęla je w twarz sąsiadce. I od tej chwili zaczęła się nieprzyjaźń pomiędzy obiema rodzinami.

łyby sobie pogadały. Dzieciom nie wolno było również bawić się razem i to było może najsmutniejsze ze wszystkiego.

Wieczorami siedział teraz Gruca sam na ławeczce przed domem i palił fajkę, i poznała, że zrobiła krzywdę Maczkowej. Gruca, dowiedziawszy się o tem, wpadł we wściekły gniew. A to ci dopiero ścierwo kura! Nie namyślając się wiele, porwał siekierę i uciął łeb kurze, poczem wyrzu-



A to ci dopiero ścierwo kura! Nie namyślając się wiele, porwał siekierę i uciął łeb kurze, poczem wyrzucił ją za parkan, gdzie akurat siedział sąsiad.

a z drugiej strony parkanu siedział Maczek. I żadnemu nie smakowało palenie. Po jakimś czasie Grucowa wpadła na to, że czarna kokoszka zjada sama swoje jajka cił ją za parkan, gdzie akurat siedział sąsiad. Maczek przestraszył się nie na żarty, myśląc, że Gruca nastaje na jego życie. Skoro jednak zobaczył, że to zabita kura i do tego ulubiona Gruców, czarna, zawołał przez parkan, dlaczego Gruca ją zabił. Na to Gruca: „Bo była ścierwo kura i zrobiła niezgodę między nami.“

Przez chwilę Maczek nie odrzekł ani słowa, patrząc na skrwawiony tułów kurzy. Potem podszedł do parkanu i zawołał: „Słuchaj, Maciek, skoro djabli wzięli już czarną kokoszkę, to chyba niepotrzebny nam więcej ten parkan?“ „Pewno, po kiego licha taki parawan koło chałupy!“ za-



Po tych słowach wzięli obaj siekiery i zaczęli rąbać zawzięcie postawiony niedawno parkan.

śmiał się Gruca. Teraz może być wszystko, jak dawniej.“

Po tych słowach wzięli obaj siekiery i zaczęli rąbać zawzięcie postawiony niedawno parkan. Przybiegły zaraz kobiety, każda w nowej kiecce, którą dawno już miała ochotę pochwalić się przed sąsiadką, a dzieci zaczęły odrazu biegać tam i zpowrotem pomiędzy szczątkami płotu i bawić się razem, jakby nigdy nic. A najmłodszy synek Grucy, który przyglądał się zdziwiony robocie obu mężczyzn, nie mogąc pojąć, czemu najprzód biedzili się nad ustawieniem parkanu, a teraz nagwałt go zrywają, zapytał: „Tatusiu, gdybyś był odrazu zarznął czarną kokoszkę, nie byłoby teraz tyle kramu.“

Na to Gruca spojrzał na Maczka, a Maczek na Grucę i żaden nie wiedział, co odpowiedzieć. Wreszcie ojciec odezwał się do syna: „Nie mogłeś to powiedzieć tego wcześniej, pędraku?“

I tego nie wie.

Szewczykowa idzie z mężem do doktora. Oboje mają już koło sześćdziesiątki. Jej właściwie nic nie brakuje, ale mąż czasem taki dziwny. Mówi więc o tem doktorowi. Lekarz bada Szewczyka, a potem każe mu się ubrać i bierze nabok żonę.

„Czy wasz mąż,“ pyta cicho,“ nie rozmawia czasem sam ze sobą?

„Mój Boże,“ martwi się kobiecina, „kiedy bo naprawdę nie wiem. Nie byłam z nim nigdy, kiedy był sam!“

— — — — — — — — — —

Za dwóch!



Wyczyński dziwi się, że Tylniak chce pozbyć się swego parobka, Piotra.

„Przecie wszyscy mówią, że Piotr pracuje za dwóch!“ zaczyna Wyczyński.

„To prawda,“ odpowiada Tylniak.

„Jabym nie pozbywał się takiego parobka!“ mówi Wyczyński, kiwając głową.

Nie rozumiecie tego!“ twierdzi Tylniak. „Kiedy Piotr pracuje, to naprawdę pracuje za dwóch. Ale potem chce jeść za dwóch. Wieczorem zaś powiada, że musi spać za dwóch i rano nie chce mi wstawać. A że teraz jeszcze zrobił się pyskaty za dwóch, to postanowiłem go zwolnić!“

Niemiła niespodzianka.

W miasteczku Z. osiedlił się świeżoupięczony doktór. No i jak to się zdarza takim uczonym panom, nasz doktór lubił wieczorem wypić sobie czasem więcej, niż wymagało pragnienie. Ale nigdy nie przebrał zanadto miary i zawód swój wykonywał ku ogólnemu zadowoleniu okolicznych mieszkańców, tak że rychło zyskał sławę cudownego doktora.

Ale jak to już bywa, kiedy ludzie się nudzą, tak i tutaj zaczęto mówić o nowym doktorze. Stare kumoszki i mężczyźni w gospodzie, którzy nieraz lepiej potrafią mleć językiem od starych kumoszek, opowiadali sobie, że doktór pije. Po jakimś czasie z pchły zrobił się słoń i wreszcie rozeszło się po okolicy, że doktór po południu jest stale pijany.

Pewnego dnia wybrała się Pańczycha do miasteczka do doktora, bo jej coś dolegało. Babina wlokła się noga za nogą, bo była stara i bała się, że nie zdąży przed południem. Prosiła więc motocyklistę, który akurat przejeżdżał drogą:

„Na miłość Boską, niech mnie pan zabiorą ze sobą! Muszę być przed południem u cudownego doktora, póki jeszcze trzeźwy. Bo po południu zawsze zalany jak bela.“

„Hm!“ powiedział motocyklista. „Ano, kiedy tak, to wsiadajcie, mamusiu. No, no, to z tego doktora taki pijanica!“

I pojechali. W miasteczku Pańczycha wysiadła i podziękowała pięknie grzecznemu panu.

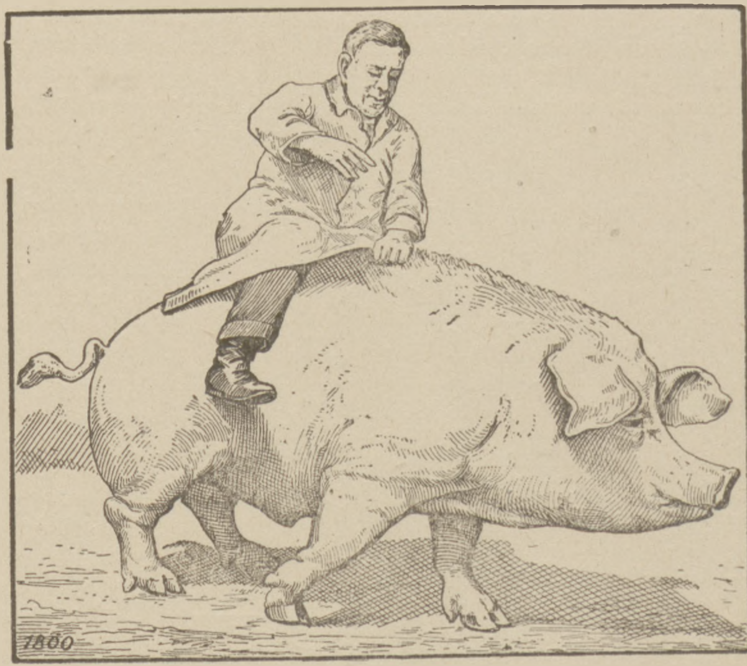
„Niema za co!“ odparł motocyklista i pojechał dalej.

Ponieważ Pańczycha odwiedziła najprzód kilka znajomych i zagadała się z niemi, przyszła do mieszkania doktora dopiero koło trzeciej po południu, ze strachem, że doktór pewno już całkiem zalany.

Wchodzi do poczekalni. Nagle otwierają się drzwi naprzeciw i kobiecina myśli, że zapadnie się w ziemię. Bo kogóż to widzi przed sobą? Motocyklistę, który przywiózł ją do miasteczka. Ale doktór mówi z uśmiechem: „Wejdźcie-no bliżej, mamusiu i nie bójcie się. Dzisiaj jestem trzeźwy i po południu!“

Ten ci ma świnię!

Człowiek ten nietylko ma „świnię,“ ale ma jedną z największych świń na świecie. Nie każdy ma takie szczęście, jak człowiek na naszej rycinie, któremu udało się wyhodować świnię, odznaczoną pierwszą nagrodą na jednej z wystaw trzody chlewnej. Ważyła ona cztery centnary metryczne czyli 400 kilo. Posiadacz tej świni, niejaki p. Stoppelmann, tak się ucieszył z przyznanej nagrody, że dosiadł swego „zwierzątka,“ jak konia i odbył na niem małą przejażdżkę.



Jazda na 400-kilogramowej świni.

„Rumak“ zdobył się wprawdzie tylko na świński kłus, ale zdobywca pierwszej nagrody był z tego zadowolony.

O znaczeniu sztucznego wychowu cieląt.

Wartość sztucznego wychowu cieląt poznajemy dopiero wtedy, kiedy obok sztucznie wychowanego cielęcia mamy możność obserwowania również naturalnie wychowanego cielęcia, ze wszystkiemi jego wadami.

Prawda, że w pierwszych trzech tygodniach życia cielę wychowane naturalnie wygląda lepiej, ponieważ dostaje więcej mleka. Jeżeli jednak przyjrzymy się obu zwierzętom po trzech do czterech miesiącach, to dopiero poznamy wartość sztucznego wychowu. Sztuczny wychów cieląt polega, jak wiadomo, na tem, że z chwilą urodzenia cielęcia odrazu je odłączamy (odstawiamy).

Cielę dostaje odmierzoną porcję mleka w kuble i ssie zapomocą smoczka. Naturalnie przedtem dajemy mu siarę, niezbędną dla noworodka.

Sztucznie wychowane cielęta nie obrastają zbytnio w tłuszcz, ale zato później rozwijają się o wiele lepiej i nie odczuwają przejścia do stałej karmy, podczas gdy cielęta z naturalnego chowu chudną bardzo często i po zwykłej u cieląt biegunce dostają nieraz szorstką szerść, duży brzuch i łęgowaty grzbiet.

W oborze należy przeznaczyć dla cieląt najwidniejsze miejsce i zapewnić im możność swobodnego ruchu zarówno w oborze, jak również na świeżem powietrzu. W wielu wypadkach umieszcza się młodzież w najciemniejszym kącie obory, gdzie biedne zwierzęta stoją uwiązane za szyję do ściany i wychodzą czasem pierwszy raz na dwór dopiero wtedy, kiedy jako dorosłe jałówki prowadzone są do byka. Należy zapewnić zwierzętom dostateczną swobodę ruchów już w oborze. Przy odrobinie dobrej woli da się to uskutecznić prawie w każdej oborze. Prawie wszędzie znajdzie się dosyć miejsca na ustawienie osobnej przegrody dla cieląt.

Powietrze w oborze musi być czyste, a temperatura nie powinna przekraczać 12 stopni Celsjusza. Zbyt wysoka temperatura, zwłaszcza w zimie, sprzyja przeziębieniom. Skoro zwierzęta wyjdą z rozgrzanej obory na dwór, dostają potem łatwo biegunki, szczególnie młode sztuki. Przy stawianiu przegród dla cieląt nie należy zbytnio oszczędzać miejsca. Nowonarodzone cielęta, dopóki nie odpadnie pępowina, umieszczamy w małej przegródce, aby zapobiec smoktaniu pępowiny przez inne cielęta i zranieniu lub zakażeniu zwierzęcia. Wszyscy rolnicy powinni sobie dobrze zapamiętać powyższe uwagi!

Odwieczne wierzenia ludowe w Polsce.

Przed dwustu jeszcze laty powszechna była wiara, że losy nasze zależą od gwiazd i księżyca. Wiara ta w współzależność daty urodzin i danego stanu nieba trwa jeszcze poniekąd i dzisiaj, chociaż nauka uważa ją oczywiście za przesąd i zabobon.

Lecz ciało niebieskie, które jest ziemi najbliższe, księżyc, w dalszym ciągu odgrywa sporą rolę w polskich wierzeniach ludowych. Wierzy się nietylko w wpływ jego na pogodę, ale także na stan naszego ciała i różnych istot żyjących.

Z końcem XIX stulecia stwierdzono wpływ księżyca na elektryczność naszej atmosfery. Pobudką do tych obserwacji naukowych były badania, jakie wszczął pewien ksiądz katolicki na Górnym Śląsku.

Na Śląsku naszym rozpowszechniona jest wiara ludowa, że księżyc w pełni ma władzę nad burzą. Otóż ksiądz Richter, który chciał ten przesąd wytępić wśród swoich parafian, odkrył ku swemu niezmiernemu zdumieniu, na podstawie zapisków meteorologicznych, jakie systematycznie prowadził w ósmem dziesięcioleciu ubiegłego wieku, ze „coś w tych wierzeniach jest prawdy."

Ksiądz Richter przesłał swoje spostrzeżenia wyższym władzom naukowym, które potwierdziły jego przypuszczenia, stwierdzając znaczny wpływ księżyca na stan burz. Stwierdzenia te naprowadziły później uczonych, czy nie istnieje stosunek nietylko między stanem księżyca a burzami, ale wogóle między stanem księżyca a elektrycznością powietrzną.

Bardzo skrupulatne badania statystyczne, obejmujące setki tysięcy urodzin, wykazały, że liczba urodzin przypadających na jakiś jeden dzień, dokładnie odpowiada perjodyczności elektryczności powietrznej.

Wykazano także związek między atakami epileptycznemi, a różnemi fazami księżyca.

Księżyc wywiera więc istotnie pewien wpływ, jakkolwiek tylko pośredni, na fizjologiczne działanie organizmu i znowu raz okazało się, że jednak wiara ludowa często wie o czemś, co nauka zdobywa dopiero później, po długich i mozolnych badaniach.



Śmiech to zdrowie.

Jak w Radzie gminnej.



Wójt gminy Popczyce spotyka na wąskiej wąwozistej drodze wieśniaka, wiozącego furę gnoju, zaprzężoną w dwa woły. Ponieważ woźnica nie ma zamiaru skręcić nabok, wójt krzyczy: „No, mam ja zejść z drogi, czy woły?“

„Mnie ta wszystko jedno,“ odpowiada wieśniak, „musicie porozumieć się z wołami. Wiecie chyba z Rady gminnej, jak się z niemi obchodzić!“

Westchnienie. Kaczyński (który ma złą żonę): „Baby powinno się dostawać na raty. Kiedy człowiek przestanie płacić, powinni je zabierać zpowrotem!“

Dobrze odpowiedział.



Letnik (do wieśniaka): „Ile kosztuje ten pokój miesięcznie?“

Wieśniak: „Pięćdziesiąt złotych!“

Letnik: „A gdzie macie stajnię?“

Wieśniak (zdziwiony): „Jaką stajnię?“

Letnik: „No, stajnię dla osła, który zapłaci tyle za taką dziurę!“

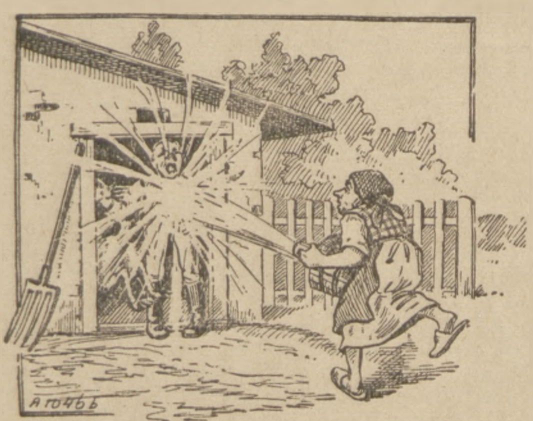
Niewinnie mu się dostało.

1.



„Przeklęty koźle! Wejdziesz, czy nie?!“

2



„O rety, laboga!“

Dobra dusza: Sędzia (do oskarżonego): „Więc mówicie, że nędza skłoniła was do kradzieży. A dlaczego ukradliście odrazu trzy kozy? Przecie do złagodzenia nędzy wystarczyłaby jedna?“

Oskarżony Waczyk: „Kiedy bo proszę łaski wysokiego sądu, ja chciałem wziąć ino jedną. Ale kiedy ją wyprowadzałem, druga patrzała na nią tak żałośnie, że mi się żal zrobiło biedaczki. Dlatego musiałem zabrać i drugą ...“

Sędzia: „Aha! A trzecią?“

Oskarżony Waczyk: „Trzecią zabrałem dlatego, bo wiedziałem, że będzie jej się cnić samej. Nie mogłem na to pozwolić, mam za miękkie serce!“

Żelazna natura.



Gospodarz Kowalczyk przychodzi do apteki i żąda środka na przeczyszczenie. Aptekarz daje mu jakiś lek.

Kiedy wieśniak odszedł, aptekarz spostrzega po niewczasie, że dał mu witrjolu miedzi.

„Na miłość Boską!“ woła przestraszony. „Przecie to spali człowiekowi cały żołądek! Ładnego narobiłem bigosu!“

Ale następnego dnia przychodzi Kowalczyk do apteki, zdrów jak ryba. Aptekarz wybiega doń uradowany i pyta: „No, nic wam nie było, gospodarzu?“

„Ee, gdzieby zaś!“ odpowiada Kowalczyk. „Ino zeżarło mi do cna skórzane portki!“

Nie może brać odpowiedzialności. Hamela miał proces z Niedzielskim. Hamela zeznał, że Niedzielski dał mu trzy razy w twarz. Sąd wydał wyrok skazujący, ponieważ świadkowie widzieli, jak Niedzielski policzkował Hamelę. W rzeczywistości Niedzielski dał Hameli tylko raz w twarz. Ale wiedziało o tem tylko dwóch ludzi, a tymi dwoma byli Hamela i Niedzielski.

Dlatego Niedzielskiemu nie dawała spokoju myśl, że musiał zapłacić za trzy policzki, kiedy był tylko jeden.

Ale zdarzyło się, że Hamela spotkał Niedzielskiego podczas ciemnej nocy, kiedy w pobliżu nie było żywej duszy. Wlot wycina Niedzielski przeciwnikowi jeszcze dwa siarczyste policzki. Mówi przytem: „Masz tu jeszcze dwie facki! Nie mogę brać odpowiedzialności za to, że przeze mnie musiałbyś mieć na sumieniu kłamstwo!“

Jego najlepsza krowa.



W mieście X. jest wystawa bydła. Bogaty gospodarz Markieła, który już nieraz karany był za fałszowanie mleka, chce wziąć w niej udział.

„Jutro rano zawiesicie mi każdej krowie wieniec!" mówi w przeddzień wystawy do dziewek.

Następnego dnia wisi wielki wieniec — — — — na studni!

Chyba niemożliwe!



Panna Frania, delikatna panienka miastowa, postanowiła pozbyć się swojej delikatności. W tym celu wybiera sobie letnisko na wsi zabitej deskami od świata i chce pomagać swojej gospodyni we wszystkich robotach gospodarskich. Ale masz ci los! Przy koszeniu siana bolą rączki, przy plewieniu krzyż i tak dalej. Zkolei chce panna Frania spróbować dojenia. Ale kiedy usiadła na stołeczku koło krowy, obleciał ją strach.

„Taka duża krowa!" powiada do gospodyni. „Czy koniecznie muszę zaczynać od niej? Może mogłabym wpierw spróbować na małem cielątku?"

Niewiadomo.



Pewien pan zatrzymuje się pod oknem, pod którem stoi już drugi pan.

„Co tam za hałas?" pyta pierwszy. „Czy kogo mordują?"

„Ale gdzieżtam!" uspokaja go drugi. „To będzie mój młody psiak, które wyje, albo też żona, która ma lekcję śpiewu!"

Umie sobie poradzić.

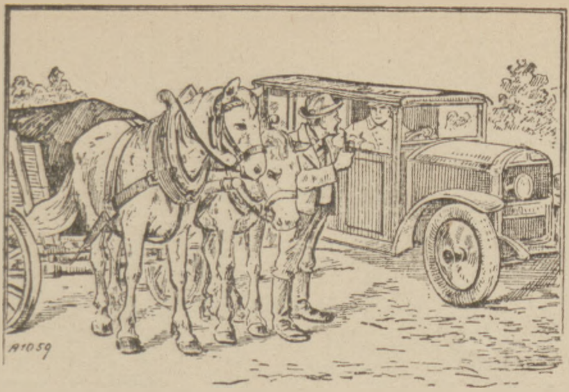


Do sklepu z obuwiem wchodzi mężczyzna z niebywale dużemi stopami. „Czy mógłbym dostać buciki numer 54?" pyta.

„Żałuję bardzo", odpowiada sklepowa, „ale mamy największy numer 48."

„Nic nie szkodzi", odpowiada klient. „W takim razie pójdę do sklepu z artykułami sportowemi i kupię sobie dwa składane kajaki!"

Dobra rada.

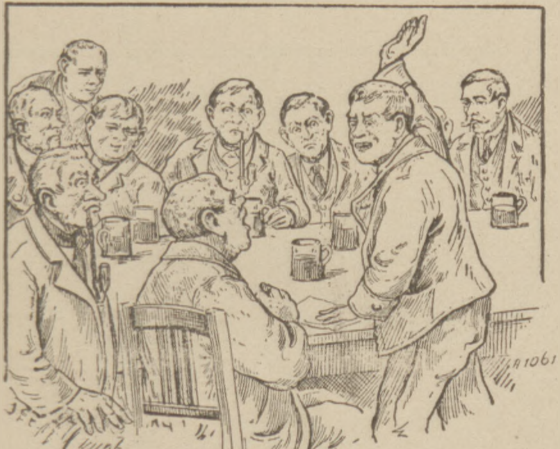


Hulczyński jedzie drogą z furą gnoju. W pewnej chwili ztyłu nadjeżdża auto. Szofer zatrzymuje wóz i pyta wieśniaka o drogę do Z.

„Niech pan ino jadą pięknie za mną!" odpowiada uprzejmie wieśniak. „Ja też jadę do Z."

Czy to pomoże? Pani Szulcowa bierze codziennie dwa litry mleka od mleczarza. Ponieważ jest gorąco, mleko zawsze jej kwaśnieje. „Słuchajcie," powiada pewnego dnia pani Szulcowa do mleczarza, „to mleko tak prędko kwaśnieje! Czybyście nie mogli trzymać krów w piwnicy na takie gorąco?"

Teraz może sobie pozwolić!



Wieśniacy siedzą w gospodzie. Właśnie skończyli naradę nad wyborem wójta. Wten wchodzi listonosz i przynosi Dybale list. Ten otwiera pismo, czyta je i potem ni stąd ni zowąd daje wójtowi dwa razy w gębę, aż mu świeczki stanęły w oczach.

„Masz teraz za swoje, ty draniu!" woła. „Właśnie dostałem wiadomość, że wygrałem na loterji tysiączkę. Dawno już chciałem ci sprać gębę, ino byłoby mnie to za drogo kosztowało. Ale teraz mogę sobie pozwolić!"

Trochę przeholował... Pewien letnik pyta wieśniaka z okolic Babińczyc. „Chciałbym wynająć mieszkanie na lato w Głodówce. Jak mi radzicie?"

„O laboga, niech pan tego nie robią," odpowiada dowcipny wieśniak. „Tam taka bieda, że jesienią muszą zamykać wróble do klatek, żeby im nie wyjadły wszystkiego zboża!"

Nie wiążą się same!



Parobek Stoczyńskiego jest mocno nierozgarnięty. I pozatem zresztą niebo nie poskąpiło mu głupoty. Ale lubi „rznąć eleganta".

Niedawno przyniósł sobie z miasta krawat, samowiązalny." Teraz stoi w domu przed lustrem. Ubrał kołnierzyk, a krawat zwisa niezawiązany.

„Psiakrew!" klnie. „Już kwadrans, jak stoję przed lustrem, a krawat samowiązalny jeszcze się nie zawiązał!"

Tak będzie dla każdego dobrze.... Hubka poszedł z żoną do miasta. Połowica chce iść do teatru. Czeka więc u krewnych, podczas gdy mąż załatwia interesy. W rzeczywistości jednak mężulek zalewa sobie pałkę w towarzystwie koleżków. Wreszcie siedzą w teatrze. Żona spostrzega, że mąż podpił sobie i podczas przedstawienia pali mu cichą, lecz ostrą reprymendę.

„Spokój!" krzyczy jakiś pan, siedzący za nimi. „Nie można zrozumieć ani słowa!"

Hubka zrozumiał to fałszywie. „Niech pan usiądzie na mojem miejscu!" mówi. „Tutaj zrozumie pan każde jej słowo. A ja będę zadowolony, że nic nie będę słyszał!"

Letnie mieszkanie.



Kupczyński (do żony, stojącej w drzwiach obory): „Stara, wyżeń-no krowę z obory, potrzeba pokoju dla letników!“

Źle jest! Hufeland, sławny lekarz berliński (um. 1830) miał powiedzieć pewnego razu: „Źle jest, że ludzie muszą kaszlać, kiedy dostanie się im do gardła coś niewłaściwego. Gdyby jednak musieli kaszlać i wtedy, gdy im wychodzi z gardła coś niewłaściwego, toby nie było końca kaszlowi!“

Ciężkie zadanie.



Weterynarz zbadał krowę Krawczykowej. Kiedy skończył, powiedział: „Przyślę wam flaszkę lekarstwa; trzeba dawać krowie codzień łyżkę stołową.“

„O jej!“ mówi zatroskana Krawczykowa. „Całe życie żarła krowa ze żłobu, a teraz na starość mam ją uczyć jeść łyżką?“

Do tego już przyzwyczajony!



Sypułowa spadła z drabiny i rozbiła sobie głowę. Teraz leży w łóżku i mówi od rzeczy.

„Jak tam z moją starą, panie doktorze?“ pyta Sypuła lekarza.

„Nie bardzo dobrze!“ odpowiada doktór. „Potrzeba dłuższego czasu, zanim zacznie mówić do rzeczy!“

„No, jak tylko tyle!“ powiada z ulgą wieśniak. „Do tego już dawno jestem przyzwyczajony!“

To wypada taniej.



Budowniczy Nagielski sprawił sobie auto ciężarowe. Kiedy zobaczył to pan Tafulski, pyta: „To pan zarzucił platformę? Ale czy auto nie będzie pana kosztować za drogo?“

„Wcale nie!“ odpowiada budowniczy. „Automobil zużywa na 100 kilometrów 15 litrów benzyny. A woźnica potrzebuje co kilometr kieliszek wódki, albo kufel piwa. Auto wypadnie mi więc znacznie taniej!

Lepszy dowód!



Siwucha i Greczyk stoją przed sędzią pokoju.

„Ja jestem niewinny, jak nowonarodzone dziecko!“ mówi Siwucha.

„A wy?“ pyta sędzia Greczyka.

„Ja jestem niewinny jak nowonarodzone bliźniaki!“

Jak on to sobie wyobraża.



Wieśniaczka stoi koło krowy. Wtem nadchodzi mały Franuś, synek letników, którzy od wczoraj mieszkają u gospodyni. Chłopiec trzyma w ręku szklankę i mówi: „Gosposiu, odkręćcie na chwilkę kurek od krowy, chciałem napić się świeżego mleka!“

Tak napewno będzie dobrze! Paluch dostał list od swego syna, który przebywa w mieście. Wieśniak nie umie czytać, jego żona również, a parobek powiada, że to pisane po egipsku. Co tu robić?

„Już wiem,“ mówi po chwili namysłu wieśniaczka. „Poślijmy mu pieniędzy. O co inne przecie nigdy nie pisał!“

Tak się nie da.



Pani Krempa bawi na wsi podczas wakacji. Pewnego dnia wchodzi do obory z termometrem i przykłada termometr krowie.

Spostrzega to wieśniak i woła:

„Czego tu pani od chce od tej krowy?“

„Moje dziecko dostaje od niej mleko, więc chciałam się przekonać, czy krowa ma odpowiednią temperaturę.

Pochlebne.



Janek nie umie też wiele, chociaż chodzi do czwartej klasy, ale w każdym razie umie więcej, niż jego braciszek Franuś z drugiej. To też Janek pomaga mu w nauce, czując się dumnym z roli nauczyciela.

„Nie wiesz, jak wygląda osioł?“ pyta raz Franusia. „Osła można poznać po...“ Wskazuje na swoje uszy. Ale Franuś nie rozumie. Wtedy Janek przykłada do swoich uszu dłonie, tak że wyglądają jak długie uszy.

„No więc, jak wygląda osioł? pyta jeszcze raz.

„Osioł wygląda... Osioł wygląda...“

„No? Śmiało!“

„Osioł wygląda... tak jak ty!“

Praktyczne wskazówki, jak zbierać i przechowywać owoce.

Trwałość przechowywanych owoców zależy głównie od właściwego zbioru i przechowywania tychże.

Dlatego zrywaj owoce tylko podczas pogody, gdyż deszcz i wilgoć wpływają ujemnie na trwałość przechowywanych owoców. Odmiany zimowe należy zostawiać jak najdłużej na drzewie.

Owoce przeznaczone do celów gospodarczych (przetworów, jedzenia i t. d.) można strząsać, trzeba jednakże rozpostrzeć pod drzewem chusty, słomę lub t. p.

Owoców stołowych (deserowych) nie należy strząsać, lecz zrywać ręką, lub specjalnym drążkiem. W obu wypadkach dbaj o to, by nie uszkodzić drzewa, albo kory.

Nie ścieraj z owoców wonnej powłoki, gdyż dzięki zawartości tłuszczu i wosku stanowi ona doskonałą, nieprzepuszczającą powietrza warstwę ochronną przeciwko szkodliwym wpływom wszelkiego rodzaju (grzyby i t. d.).

Oddziel starannie owoce stołowe od owoców przeznaczonych do domowego użytku, odkładając osobno wszystkie podejrzane, uszkodzone i nadpsute sztuki.

Im mniej owoc dotykany jest rękami i im staranniej się z nim obchodzimy, tem dłużej da się utrzymać, oczywiście, o ile miejsce przechowywania wolne jest od obcych zapachów, nie za wilgotne i nie za suche, ani nie zatęchłe, a przytem wolne od myszy i zabezpieczone przed mrozem.

Nie przechowuj nigdy owoców deserowych razem ze strząsanemi i nie przenoś ich w workach, lecz zawsze w koszach; dla owoców przeznaczonych do rychłego użytku jest to mniej szkodliwe przy niewielkich odległościach; w każdym wypadku unikaj jednak ile możności silnych wstrząsów, potrąceń i rzucania.

Nie przechowuj nigdy owoców deserowych na kupie — przynajmniej nie przez dłuższy czas — gdyż wskutek tego powstają odgniecenia, które stopniowo zaczynają gnić, zarażając sąsiednie owoce; wystarczy 1—2 warstw.

Raz, albo dwa razy w tygodniu należy przebrać owoce na składzie (piwnicy, szopie i t. d.); zupełnie dojrzałe oraz podejrzane pod jakimkolwiek względem sztuki trzeba natychmiast usunąć.

Temperatura miejsca przechowania może nie przekraczać 8—12 stopni Celsjusza, w zimie 3—5 stopni. Światło dzienne nie powinno mieć dostępu do składu, a w razie potrzeby należy postarać się o wentylację. W czasie mrozów nie można naturalnie przewietrzać, ale poza tem przy każdej łagodnej pogodzie. Przeciwko zbytniej suchości powietrza pomaga skropienie podłogi (boiska), lub też ustawienie otwartych naczyń z wodą, przeciwko wilgoci, poza przewietrzaniem, posypywanie ziemi wapnem lub torfem.

Nie należy ile możności przechowywać razem z owocami jarzyn, ziemniaków i kapusty, gdyż owoce bardzo łatwo przejmują obce zapachy. — Późno dojrzewające odmiany można przechowywać w beczkach wyłożonych papierem, układając owoce warstwami pomiędzy torfem, wełną drzewną, lub obrzynkami papieru; beczkę należy przykryć i postawić w suchem, chłodnem miejscu.

Oznaką dościgłości na drzewie wszystkich owoców ziarnowych jest łatwe odrywanie się szypułki (ogonka) od gałązki; dojrzałość owocu składzie poznajemy natomiast po zmięknięciu miąższu. Przed ostatecznem złożeniem owoców w naczynia wskazanem jest pozwolić im przedtem wyparować. Jeżeli mamy więcej odmian, których ostateczne dojrzenie wypada w różnych porach, to należy przechowywać każdą odmianę osobno.

Jedynie skrupulatna czystość przy zbiorze i przechowywaniu owoców, podobnie jak przy sporządzaniu przetworów owocowych, ręczy za skutek.

Nie zbieraj owoców za wcześnie! Owoc na drzewie wytrzyma bez szkody 1—2 stopni mrozu, natomiast zerwany za wcześnie zwiędnie rychło na składzie.

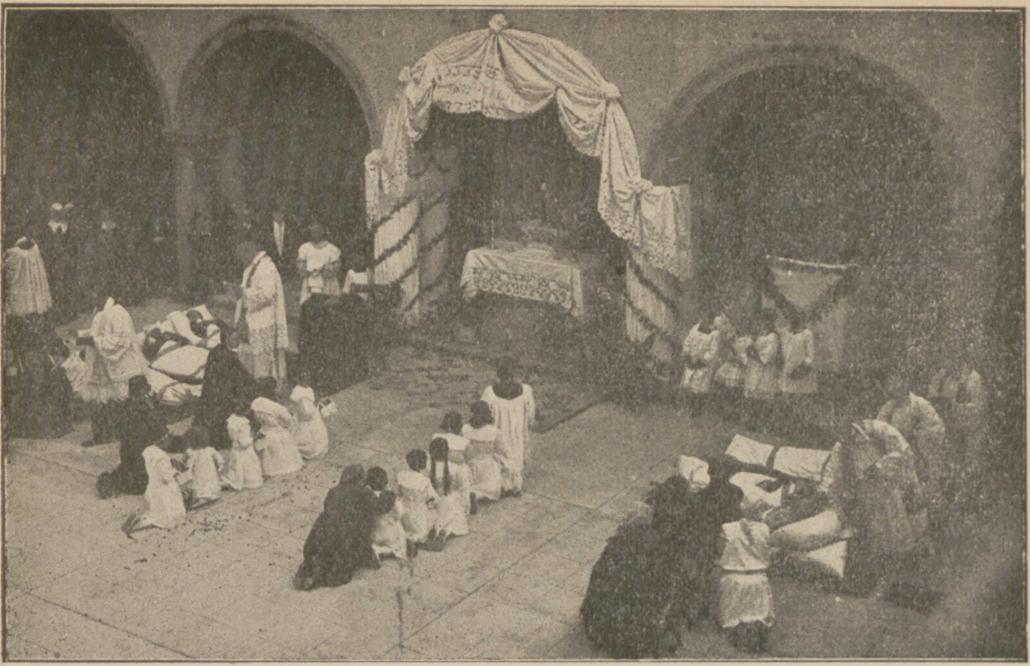
Historja w obrazach.



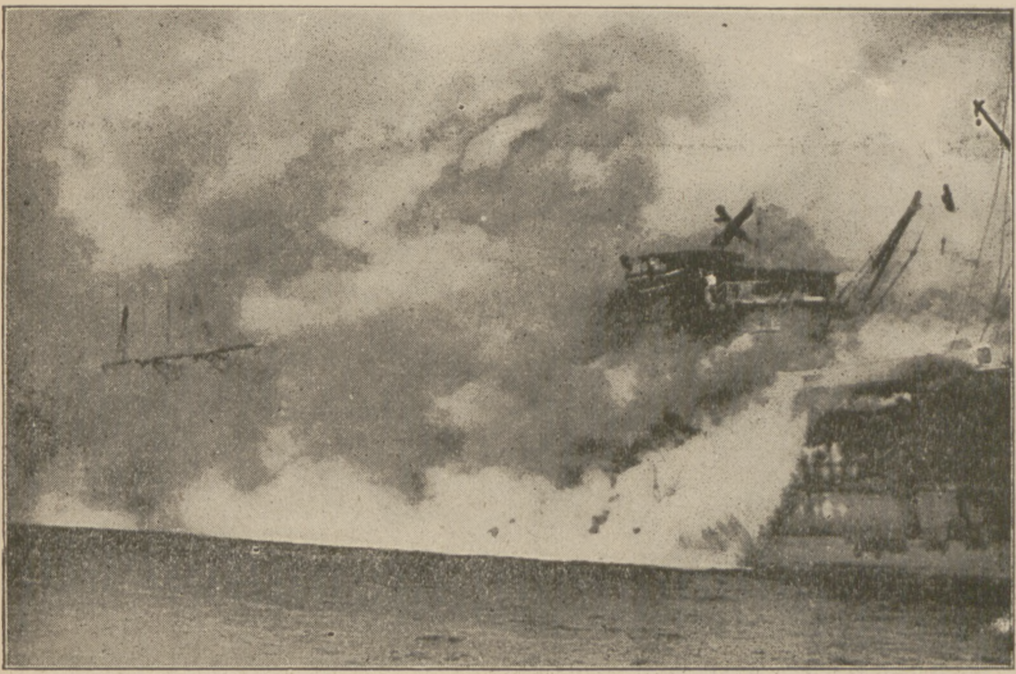
Święto Morza w Warszawie. Dn. [illegible] czerwca wartę przed Komendą Miasta w Warszawie zaciągnał oddział marynarzy ze Szkoły Morskiej w Gdyni. — Na zdjęciu zmiana warty.



Kongres Eucharystyczny w Krakowie odbył się w czerwcu 1933 przy udziale wiernych z całego kraju. Na ilustracji widzimy nabożeństwo na prastarym rynku krakowskim przy kościele Marjackim.



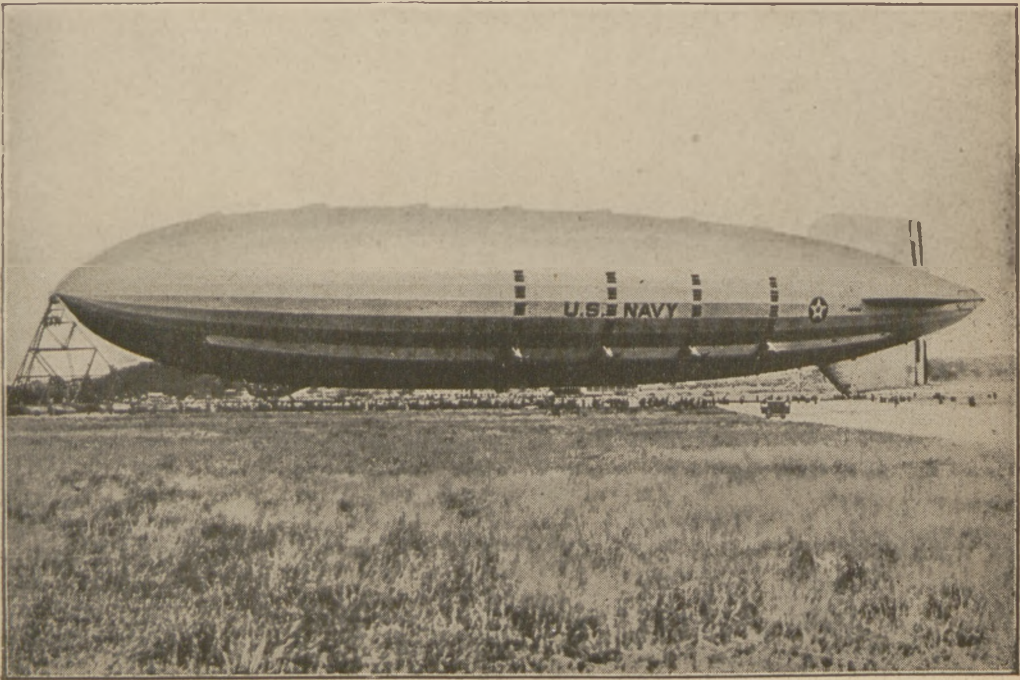
Uroczystości jubileuszowe w Częstochowie na Jasnej Górze. Chorzy w krużgankach klasztornych, a kapłani odprawiają za nich modły.



Wielki pożar w porcie amsterdamskim. Statek motorowy „P. C. Hooft“, jeden z największych i najpiękniejszych statków holenderskich, został zupełnie zniszczony przez pożar. Na rycinie okręt ten w kłębach dymu i płomieniach.



Franklin D. Roosevelt, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych w gronie rodziny.



Amerykański olbrzym powietrzny „Akron", największy sterowiec świata, który w dniu 4 kwietnia 1933 podczas lotu koło wybrzeży na południe od Nowego Yorku, padł ofiarą burzy. Z liczącej 77 ludzi załogi, tylko 4 osoby wyratował niemiecki parowiec „Phöbus"



Obchód żałobny w Verdun. Prezydent Republiki francuskiej Albert Lebrun przy poświęceniu kostnicy w Verdun.



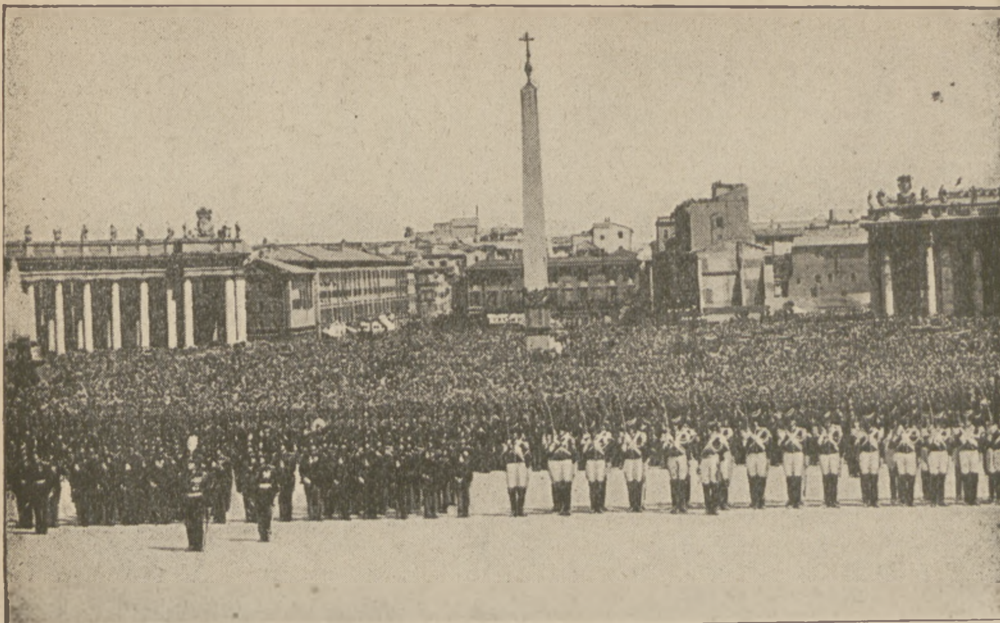
Sześciu nowoobranych kardynałów w Watykanie. Od lewej ku prawej: Innitzer, Dalla, Costa, Villeneuve, Fossati, Fumasoni i Dolci.



Straszna eksplozja w Neunkirchen w Zagłębiu Saary, w dniu 10 lutego 1933, w czasie której zginęły 63 osoby, 160 zaś zostało ciężko rannych. Widok na ulicę, na której wszystkie domy uległy zniszczeniu.



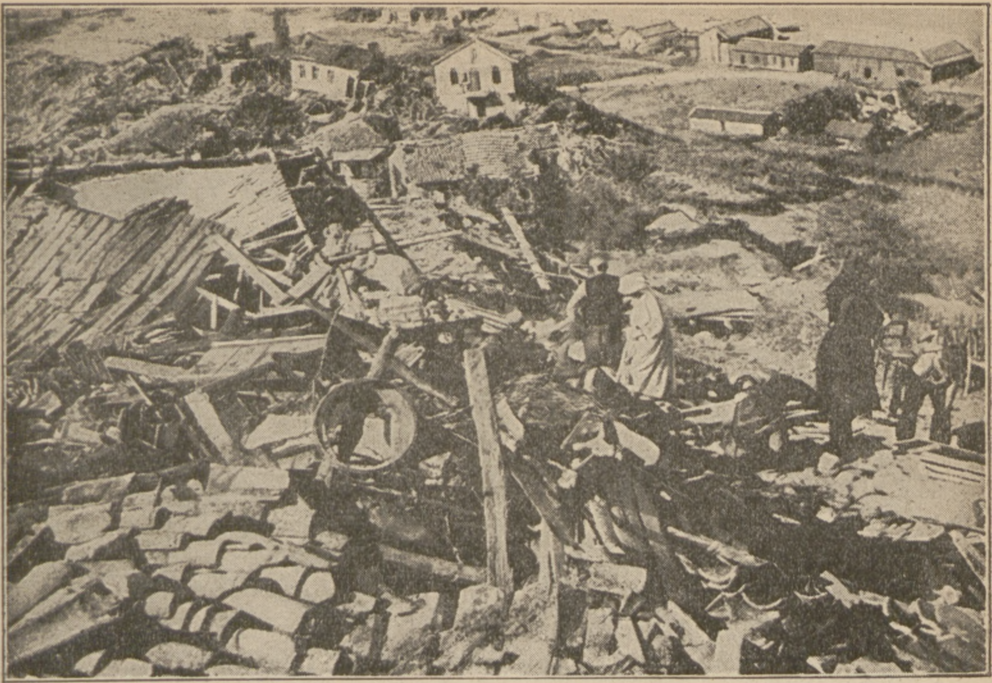
Wielki pożar w parlamencie niemieckim. Wskutek podpalenia w dniu 27 lutego 1933 r. spłonął gmach parlamentu Rzeszy Niemieckiej w Berlinie. Sala posiedzeń plenarnych i kopuła uległy doszczętnie zniszczeniu.



Wielkanoc w Rzymie. Nieprzejrzany tłum ludzi oczekuje na placu św. Piotra na uroczyste wielkanocne błogosławieństwa papieża. Od r. 1870 aż dotąd nie praktykowano tego starego zwyczaju.



Francuski gabinet Pawła Boncour'a, obalony 28 stycznia 1933 r. z powodu podwyższenia podatków. Paweł Boncour objął potem tekę min. spraw zagranicznych.



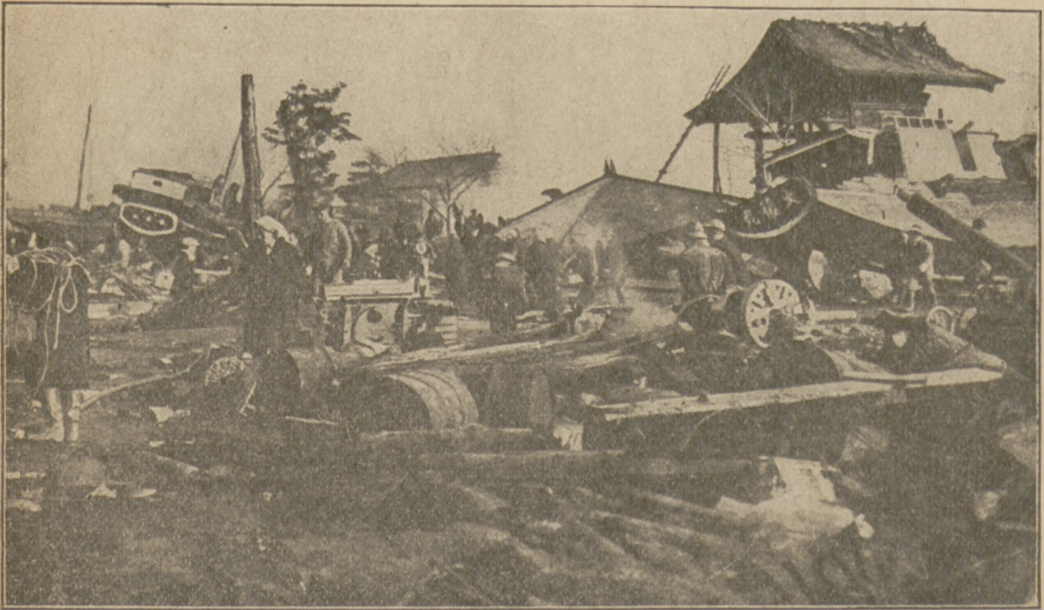
Trzęsienie ziemi na półwyspie Chalcydyjskim w Grecji, którego ofiarą padło 328 zabitych i które zrównało z ziemią wiele wsi.



Trąba powietrzna na wyspie Kubie. Spustoszenie w mieście Camaguej. Liczba zabitych sięgała 3.000.



Wojna chińsko-japońska. Oddział chińskich wojsk górskich przed wyruszeniem na plac boju.



Trzęsienie ziemi w Japonji, podczas którego zginęło 2500 osób i zburzonych zostało około 10 tysięcy domów.

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3% w roku	3% w miesiącu	3½% w roku	3½% w miesiącu	4% w roku	4% w miesiącu	4½% w roku	4½% w miesiącu	5% w roku	5% w miesiącu	6% w roku	6% w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,175	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,210	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	0,020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,023	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,026	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0.041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,00	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,53	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej.

Wół . . .	waga rzeźna	48—60	odsetek wagi żyw. zależnie od utucz.
Krowa . . .	" "	45—50	" " " " " "
Cielę . . .	" "	58—65	" " " " " "
Skop cienki .	" "	43—51	" " " " " "
Skop mięsny	" "	46—59	" " " " " "
Świnie . . .	" "	70—82	" " " " " "

Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	356 gr. mięsa,	239 gr. tłuszczu,	390 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu,	597 gr. wody

Waga rzeźna zwierząt oznaczona w odsetkach w stosunku do wagi żywej.

Części rzeźne	Krowy			Cielęta	Owce					Świnie	
	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	tłuste	chude	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	b. tłuste	podpasione	tłuste
	Na 100 kilo wagi żywej przypada:										
Mięsa bez kości i tłuszczu	36,0	38,0	35,0	43,0	33,2	33,5	33,1	29,0	27,0	46,4	40,0
Kości	7,4	7,3	7,1	9,3	7,1	6,6	5,9	5,5	5,2	8,0	5,8
Tłuszczu w mięsie . .	2,0	7,9	14,7	5,5	2,0	3,3	8,0	14,7	20,5	16,5	32,4
" nerkowego . .	2,0	2,5	3,5	2,2	1,0	1,9	2,4	3,6	4,4	1,9	3,9
" z błony brzusznej i kiszek	2,3	2,9	4,1	2,4	3,0	4,1	4,9	6,8	8,0	1,7	2,5
Razem	49,7	58,6	64,4	62,4	46,3	49,4	54,3	59,6	65,1	74,5	84,6
Pozostałe składowe części zwierząt w odsetkach wagi żywej.											
Krew	4,7	4,2	3,9	4,8	3,9	3,9	3,6	3,2	3,2	7,3	3,6
Skóra, głowa i nogi . .	13,7	12,4	10,7	13.5	24,0	32,8	20,0	18,0	16,1	—	—
Wnętrzności	9,8	7,7	7,2	7,7	8,5	8,1	7,7	6,6	5,3	9,8	6,0
Zawartość żołądka i kiszek	18,0	15,0	12,0	7,0	16,0	15,0	14,0	12,0	10,0	7,0	5,0

Pouczenie

do załączonego kalendarza czasu trwania ciężarności u zwierząt domowych.

W środku umieszczonym białym miejscu odnotować w dniu i miesięcu zaczynającą się ciężarność zwierzęcia, oraz nazwę tegoż. Po prawej stronie zobaczymy zaraz koniec ciężarności, unikając wszelkiej niepewności i sprzeczek.

Naprzykład w rubryce krowy: krasula; początek na dniu 2 stycznia, to zaraz znajdziemy po prawej ręce datę końca ciężarności w dniu 13 października; albo w rubryce konie: kasztan, początek 3 stycznia — koniec 8 grudnia.

Konie noszą . . .	48—49	tygodni lub	340 dni
Krowy noszą . .	40—41	" "	285 "
Świnie noszą . .	16—17	" "	120 "
Owce i kozy noszą . .	22	" "	150 "
Psy noszą.	9	" "	63—65 dni
Koty noszą	8	" "	56—60 "
Kury wysiadują		w 21 (także	19—24 dniach)
Indyki wysiadują			26—29 "
Gęsi wysiadują			28—30 "
Kaczki wysiadujć			28—32 "
Gołębie wysiadują			17—19 "

Wyjątkowy czas ciężarności zdarza się,

u koni	wcześniejszy w 330,	dłuższy w 419 dniach
" krów	" " 240,	" " 321 "
" świń	" " 109,	" " 133 "

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Styczeń					Luty			
1	6 grud.	12 paźdz.	30 kwiet.		1	6 stycz.	12 listop.	31 maj
2	7 „	13 „	1 maj		2	7 „	13 „	1 czerw.
3	8 „	14 „	2 „		3	8 „	14 „	2 „
4	9 „	15 „	3 „		4	9 „	15 „	3 „
5	10 „	16 „	4 „		5	10 „	16 „	4 „
6	11 „	17 „	5 „		6	11 „	17 „	5 „
7	12 „	18 „	6 „		7	12 „	18 „	6 „
8	13 „	19 „	7 „		8	13 „	19 „	7 „
9	14 „	20 „	8 „		9	14 „	20 „	8 „
10	15 „	21 „	9 „		10	15 „	21 „	9 „
11	16 „	22 „	10 „		11	16 „	22 „	10 „
12	17 „	23 „	11 „		12	17 „	23 „	11 „
13	18 „	24 „	12 „		13	18 „	24 „	12 „
14	19 „	25 „	13 „		14	19 „	25 „	13 „
15	20 „	26 „	14 „		15	20 „	26 „	14 „
16	21 „	27 „	15 „		16	21 „	27 „	15 „
17	22 „	28 „	16 „		17	22 „	28 „	16 „
18	23 „	29 „	17 „		18	23 „	29 „	17 „
19	24 „	30 „	18 „		19	24 „	30 „	18 „
20	25 „	31 „	19 „		20	25 „	1 grudz.	19 „
21	26 „	1 listop.	20 „		21	26 „	2 „	20 „
22	27 „	2 „	21 „		22	27 „	3 „	21 „
23	28 „	3 „	22 „		23	28 „	4 „	22 „
24	29 „	4 „	23 „		24	29 „	5 „	23 „
25	30 „	5 „	24 „		25	30 „	6 „	24 „
26	31 „	6 „	25 „		26	31 „	7 „	25 „
27	1 stycz.	7 „	26 „		27	1 luty	8 „	26 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	9 „	27 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	10 „	28 „
30	4 „	10 „	29 „					
31	5 „	11 „	30 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Marzec					Kwiec.			
1	3 luty	10 grud.	28 czerw		1	6 marzec	10 stycz.	29 lipiec
2	4 „	11 „	29 „		2	7 „	11 „	30 „
3	5 „	12 „	30 „		3	8 „	12 „	31
4	6 „	13 „	1 lipiec		4	9 „	13 „	1 sierp.
5	7 „	14 „	2 „		5	10 „	14 „	2 „
6	8 „	15 „	3 „		6	11 „	15 „	3 „
7	9 „	16 „	4 „		7	12 „	16 „	4 „
8	10 „	17 „	5 „		8	13 „	17 „	5 „
9	11 „	18 „	6 „		9	14 „	18 „	6 „
10	12 „	19 „	7 „		10	15 „	19 „	7 „
11	13 „	20 „	8 „		11	16 „	20 „	8 „
12	14 „	21 „	9 „		12	17 „	21 „	9 „
13	15 „	22 „	10 „		13	18 „	22 „	10 „
14	16 „	23 „	11 „		14	19 „	23 „	11 „
15	17 „	24 „	12 „		15	20 „	24 „	12 „
16	18 „	25 „	13 „		16	21 „	25 „	13 „
17	19 „	26 „	14 „		17	22 „	26 „	14 „
18	20 „	27 „	15 „		18	23 „	27 „	15 „
19	21 „	28 „	16 „		19	24 „	28 „	16 „
20	22 „	29 „	17 „		20	25 „	29 „	17 „
21	23 „	30 „	18 „		21	26 „	30 „	18 „
22	24 „	31 „	19 „		22	27 „	31 „	19 „
23	25 „	1 stycz.	20 „		23	28 „	1 luty	20 „
24	26 „	2 „	21 „		24	29 „	2 „	21 „
25	27 „	3 „	22 „		25	30 „	3 „	22 „
26	28 „	4 „	23 „		26	31 „	4 „	23 „
27	1 marz.	5 „	24 „		27	1 kwiet.	5 „	24 „
28	2 „	6 „	25 „		28	2 „	6 „	25 „
29	3 „	7 „	26 „		29	3 „	7 „	26 „
30	4 „	8 „	27 „		30	4 „	8 „	27 „
31	5 „	9 „	28 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Maj.					**Czerw.**			
1	5 kwiet.	9 luty	28 sierp.		**1**	6 maj	12 marc.	28 wrzes.
2	6 „	10 „	29 „		**2**	7 „	13 „	29 „
3	7 „	11 „	30 „		**3**	8 „	14 „	30 „
4	8 „	12 „	31 „		**4**	9 „	15 „	1 paźdz.
5	9 „	13 „	1 wrześ.		**5**	10 „	16 „	2 „
6	10 „	14 „	2 „		**6**	11 „	17 „	3 „
7	11 „	15 „	3 „		**7**	12 „	18 „	4 „
8	12 „	16 „	4 „		**8**	13 „	19 „	5 „
9	13 „	17 „	5 „		**9**	14 „	20 „	6 „
10	14 „	18 „	6 „		**10**	15 „	21 „	7 „
11	15 „	19 „	7 „		**11**	16 „	22 „	8 „
12	16 „	20 „	8 „		**12**	17 „	23 „	9 „
13	17 „	21 „	9 „		**13**	18 „	24 „	10 „
14	18 „	22 „	10 „		**14**	19 „	25 „	11 „
15	19 „	23 „	11 „		**15**	20 „	26 „	12 „
16	20 „	24 „	12 „		**16**	21 „	27 „	13 „
17	21 „	25 „	13 „		**17**	22 „	28 „	14 „
18	22 „	26 „	14 „		**18**	23 „	29 „	15 „
19	23 „	27 „	15 „		**19**	24 „	30 „	16 „
20	24 „	28 „	16 „		**20**	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 marzec	17 „		**21**	26 „	1 kwiet.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		**22**	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		**23**	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		**24**	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		**25**	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		**26**	31 „	6 „	23 „
27	1 maj	7 „	23 „		**27**	1 czerw.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		**28**	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		**29**	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		**30**	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „					

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Lipiec.					Sierp.			
1	5 czerw	11 kwiet.	28 paźd.		1	6 lipiec	12 maj	28 listop.
2	6 „	12 „	29 „		2	7 „	13 „	29 „
3	7 „	13 „	30 „		3	8 „	14 „	30 „
4	8 „	14 „	31 „		4	9 „	15 „	1 grud.
5	9 „	15 „	1 listop.		5	10 „	16 „	2 „
6	10 „	16 „	2 „		6	11 „	17 „	3 „
7	11 „	17 „	3 „		7	12 „	18 „	4 „
8	12 „	18 „	4 „		8	13 „	19 „	5 „
9	13 „	19 „	5 „		9	14 „	20 „	6 „
10	14 „	20 „	6 „		10	15 „	21 „	7 „
11	15 „	21 „	7 „		11	16 „	22 „	8 „
12	16 „	22 „	8 „		12	17 „	23 „	9 „
13	17 „	23 „	9 „		13	18 „	24 „	10 „
14	18 „	24 „	10 „		14	19 „	25 „	11 „
15	19 „	25 „	11 „		15	20 „	26 „	12 „
16	20 „	26 „	12 „		16	21 „	27 „	13 „
17	21 „	27 „	13 „		17	22 „	28 „	14 „
18	22 „	28 „	14 „		18	23 „	29 „	15 „
19	23 „	29 „	15 „		19	24 „	30 „	16 „
20	24 „	30 „	16 „		20	25 „	31 „	17 „
21	25 „	1 maj	17 „		21	26 „	1 czerw.	18 „
22	26 „	2 „	18 „		22	27 „	2 „	19 „
23	27 „	3 „	19 „		23	28 „	3 „	20 „
24	28 „	4 „	20 „		24	29 „	4 „	21 „
25	29 „	5 „	21 „		25	30 „	5 „	22 „
26	30 „	6 „	22 „		26	31 „	6 „	23 „
27	1 li iec	7 „	23 „		27	1 sierp.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	24 „		28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	25 „		29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	26 „		30	4 „	10 „	27 „
31	5 „	11 „	27 „		31	5 „	11 „	28 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni
Wrześ.					Paźdz.			
1	6 sierp.	12 czerw	29 grud.		1	5 sierp.	12 lipiec	28 stycz.
2	7 „	13 „	30 „		2	6 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	31 „		3	7 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 stycz.		4	8 „	15 „	31 „
5	10 „	16 „	2 „		5	9 „	16 „	1 luty
6	11 „	17 „	3 „		6	10 „	17 „	2 „
7	12 „	18 „	4 „		7	11 „	18 „	3 „
8	13 „	19 „	5 „		8	12 „	19 „	4 „
9	14 „	20 „	6 „		9	13 „	20 „	5 „
10	15 „	21 „	7 „		10	14 „	21 „	6 „
11	16 „	22 „	8 „		11	15 „	22 „	7 „
12	17 „	23 „	9 „		12	16 „	23 „	8 „
13	18 „	24 „	10 „		13	17 „	24 „	9 „
14	19 „	25 „	11 „		14	18 „	25 „	10 „
15	20 „	26 „	12 „		15	19 „	26 „	11 „
16	21 „	27 „	13 „		16	20 „	27 „	12 „
17	22 „	28 „	14 „		17	21 „	28 „	13 „
18	23 „	29 „	15 „		18	22 „	29 „	14 „
19	24 „	30 „	16 „		19	23 „	30 „	15 „
20	25 „	1 lipiec	17 „		20	24 „	31 „	16 „
21	26 „	2 „	18 „		21	25 „	1 sierp.	17 „
22	27 „	3 „	19 „		22	26 „	2 „	18 „
23	28 „	4 „	20 „		23	27 „	3 „	19 „
24	29 „	5 „	21 „		24	28 „	4 „	20 „
25	30 „	6 „	22 „		25	29 „	5 „	21 „
26	31 „	7 „	23 „		26	30 „	6 „	22 „
27	1 wrześ.	8 „	24 „		27	1 paźd.	7 „	23 „
28	2 „	9 „	25 „		28	2 „	8 „	24 „
29	3 „	10 „	26 „		29	3 „	9 „	25 „
30	4 „	11 „	27 „		30	4 „	10 „	26 „
					31	5 „	11 „	27 „

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Listop.					Grudz.			
1	6 paźd.	12 sierp.	28 luty		1	5 listop.	11 wrz.	30 marz.
2	7 "	13 "	1 marzec		2	6 "	12 "	31 "
3	8 "	14 "	2 "		3	7 "	13 "	1 kwiet.
4	9 "	15 "	3 "		4	8 "	14 "	2 "
5	10 "	16 "	4 "		5	9 "	15 "	3 "
6	11 "	17 "	5 "		6	10 "	16 "	4 "
7	12 "	18 "	6 "		7	11 "	17 "	5 "
8	13 "	19 "	7 "		8	12 "	18 "	6 "
9	14 "	20 "	8 "		9	13 "	19 "	7 "
10	15 "	21 "	9 "		10	14 "	20 "	8 "
11	16 "	22 "	10 "		11	15 "	21 "	9 "
12	17 "	23 "	11 "		12	16 "	22 "	10 "
13	18 "	24 "	12 "		13	17 "	23 "	11 "
14	19 "	25 "	13 "		14	18 "	24 "	12 "
15	20 "	26 "	14 "		15	19 "	25 "	13 "
16	21 "	27 "	15 "		16	20 "	26 "	14 "
17	22 "	28 "	16 "		17	21 "	27 "	15 "
18	23 "	29 "	17 "		18	22 "	28 "	16 "
19	24 "	30 "	18 "		19	23 "	29 "	17 "
20	25 "	31 "	19 "		20	24 "	30 "	18 "
21	26 "	1 wrześ.	20 "		21	25 "	1 paźdz.	19 "
22	27 "	2 "	21 "		22	26 "	2 "	20 "
23	28 "	3 "	22 "		23	27 "	3 "	21 "
24	29 "	4 "	23 "		24	28 "	4 "	22 "
25	30 "	5 "	24 "		25	29 "	5 "	23 "
26	31 "	6 "	25 "		26	30 "	6 "	24 "
27	1 listop.	7 "	26 "		27	1 grudz.	7 "	25 "
28	2 "	8 "	27 "		28	2 "	8 "	26 "
29	3 "	9 "	28 "		29	3 "	9 "	27 "
30	4 "	10 "	29 "		30	4 "	10 "	28 "
					31	5 "	11 "	29 "

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów. miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartlomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakalarzewo, pow. Suwalki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Barglów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok. miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk. miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopoście, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki. pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk. pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk. pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok. pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica. pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz. pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec. pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec. gm. Klukowo. pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin. pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie. pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew. gm. Dmochy Glinki. pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa. pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło. pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn. pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów. pow. Suwalki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz. pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo. pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczucayn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno. miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka. pow. Bielsk. Co środę targ.

Holynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka. pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno. pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele. pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn. pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpoście, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki. pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk. pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy. gm. Poświetne, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Łunna. pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce. pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice. pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka. miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów. pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród. pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś. pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Świsłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki, Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim. św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyjąt. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Falków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.
Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5 dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6 w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli 3 odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Słowieński, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. Jeśli w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na koniec 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 18 marca, 3 maja, 5 lipca, 20 września, 12 listopada.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartek targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 25 i 26 stycznia, 8 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopada, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 28 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 8 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 8-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 8 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Ołpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 8-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 8 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każde go tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm, targi poniedziałek każdego tygodnia jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środą każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 29 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 23 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm., 18 maja, 18 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26 lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm., niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym. kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 23 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 21 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 16 paźdz., 28 paźdz., 18 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawlów, osada Pawlów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku: środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw pow. Węgrów. Jarmarki 4 roczne. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 16 październ. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca.

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Werеszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop i 14 grudnia Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Ż., pow Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Prowodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po srodopościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów Co środy targ

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopostnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw (podług kalendarza pol.)

Jarosław miasto pow Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada Co środy targ.

Jawornik pow. rzeszówski Co poniedziałku targ.

Jaworów miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow Lisko. Co wtorku targ W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świątych 13 lut 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ

Mrzygłód pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej Zwiastowaniu. Prowodniej niedzieli. Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej. Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow. lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów, pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow. Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ.
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokolów, pow. Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Świąt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 18 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Blaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Łutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Brzeźnica: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 październik, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne, 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy. Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki. Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewno: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Iraby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca, 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia.
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Maloryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku, 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 18 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca. 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 28 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 9 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 2 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada. 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja,. 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 23 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 29 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 12 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 8 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopoście i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki
Jazłowiec: Targi we wtorki
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozlów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca. 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Założce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietnej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św. przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5. we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6. w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop. po św. Stanisławie, po św. Małgorz. po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wniebowst. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów, Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kocioł, pow. Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wino.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środy przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie,, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6. w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".
Grodek, pow. molodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 28 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Holubicze, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.
Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 21 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.
Laudwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo, pow. molodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łużki, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27 czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 18 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28 października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.
Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa, pow. dziśnieński. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow. Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.
Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Prozoroki, pow. dziesieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki, pow. wileńsko-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 październik-ka, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.
Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 8. Kontrakty na św. Jana Chrzcie. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Kośmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.
Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.
Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.
Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie. Jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 28 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 28 kwietnia, 9 września i 1-go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1-go do 5-go stycznia i od 1-go do 7-go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targi 25-go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko-trocki. Targi 1-go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4. przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja, pow. rówieński. Targ 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno. 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmark 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę.

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

Pocieszający obraz

(38)

siły i czerstwości przedstawia człowiek, który jest zdrowy, wolny od wszelkich boleści i ma chęć do pracy i dobry apetyt. Wyobrażenie biedy przedstawia znowu człowiek, który od boleści nie może ani pracować ani chodzić. Znacie przecie w fluidzie Fellera, z ekstraktów roślinnych z marką „ELSA FLUID" wyśmienity środek, który boleści te rychło uśmierza. Także przy bólach twarzy, bólach głowy i zębów, kłóciu w łopatkach, w plecach i w bokach oddziałuje zbawienie i uśmierza boleści. Zapobiega wszelkim schorzeniom powstającem z zaziębienia, wiatru, przeciągu, wilgotnego powietrza i mieszkania jako kaszlu, katarom, zaflegmieniu i boleściom gardła, i miałby dlatego znajdować się zawsze w domu. Używa go i poleca dużo lekarzy. Przy zmęczeniu, przesileniu i bezsenności przynosi omywanie i masaż Elsa-Fluidem błogie uczucie.



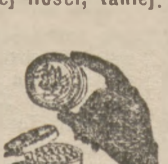
Fellera Elsa-Fluid z marką ochronną „Elsa-Fluid", ten wyśmienity środek domowy można otrzymać we wszystkich aptekach w podwójnych lub specjalnych flaszkach.

Pocztą jest tym tańszy, im więcej się naraz zamówi; wraz z portem i opakowaniem kosztuje już:

1 flaszka specjalna Kč 27·—, 4 flaszki specjalne Kč 97·—, 10 flaszek specjalnych Kč 225·—, — 3 flaszki podwójne Kč 37·—, 12 flaszek podwójn. Kč 139·50, 30 flaszek podwójnych Kč 323·—.

Przy odbiorze jeszcze większej ilości, taniej.

Jeżeli cierpiemy na brak apetytu, czkawki, palenie żgagi, pomogą przeciw temu całkiem pewnie Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elsa-pigułki." 6 szkatułek kosztują franko tylko 18·— Kč.



Piękni ludzie nie znoszą żadnych wad w piękności,

podobnie jak nie znoszą brudu na ciele. — Jeżeli jednak chcemy, aby nasze zabiegi kosmetyczne były skuteczne, — musimy używać jedynie środków naprawdę dobrych, które poniżej wymieniamy. — Są one w powszechnem użyciu już od 37 lat:

Fellera pomada do twarzy „ELSA".



Niezrównany ten środek zmiękcza skórę twarzy i rąk, czyniąc ją elastyczną. Plamy wątrobiane, zaskórniki i piegi znikają po krótkim czasie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zmarszczki wygładzają się po zastosowaniu regularnych masaży kaukaską pomadą do twarzy marki ELSA. Kto używa jej dłuższy czas, dostaje czystą, białą skórę, odporną na zimno i wiatr, oraz czystą, delikatną płeć, jak płeć dziecka. — 1 słoik jako dodatek do pomady Fellera Kč 10·—, — 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 20·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA płynne mleko liljowe nadaje twarzy młodzieńczy, świeży i zdrowy wygląd. — Flakon Kč 7·—.

ELSA mydło z mleka liljowego nadzwyczaj subtelne mydło kwiatowe. — Czyni skórę miękką i delikatną. — 1 sztuka jako dodatek Kč 6·—.

ELSA mydło boraksowe chętnie używane do usuwania fatalnych piegów, liszajów i wyrzutów skórnych. — 1 sztuka jako dodatek Kč 5.—.

ELSA pomada do włosów tanochinowa pomada na porost włosów. Działa nadzwyczaj dodatnio na włosy i skórę głowy, zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnej siwiźnie, zmiękcza sztywne i kruche włosy, czyniąc je podatnemi i nadając im świetny połysk i przyspiesza porost włosów. 1 słoik jako dodatek Kč 10·—, 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 20·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA wyskok do włosów 1 Flakon Kč 10.50.

HEGA puder dra Klugera Kč 7·—.

ELSA toaletowe pastylki do mycia Cena 1 pudełka jako dodatek Kč 5·50.

ELSA woda dla ust utrzymuje zęby czystemi i białemi działa odświeżająco, dezynfekująco oraz usuwa nieprzyjemną woń z ust. — 1 flakon Kč 10·50.

ELSA woda kolońska nadzwyczaj wykwintna działa odświeżająco. — Mały flakon Kč 5·50. — duży Kč 16·50.

ELSA zapach leśny w pokoju oczyszcza i dezynfekuje powietrze, szczególnie w izbach chorych. — Flakon jako dodatek Kč 8·50.

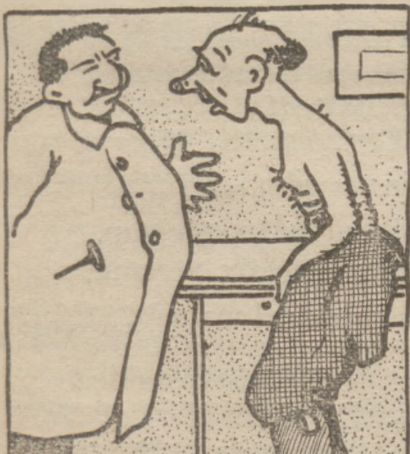
Źródła zakupna: Prawdziwe Elsa-wyroby aptekarza E. W. Fellera można otrzymać:

Dla Czechosłowacji: Czechosl. eksportowy oddział nr. 5. Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptekarz A. Hannel.

Dla Polski: Polska Ekspedycja nr. 5. preparatów „Elsa" apteka A. Gutwińskiego, Bielsko, Rynek 5.

Dla reszty krajów: Aptekarz E. W. Feller, Stubica Donja, nr. 5, (Jugosławja).

On wie lepiej.



Stary Pipszyński przychodzi do miasta do doktora, bo kłuje go bardzo w prawym boku. Lekarz bada pacjenta i mówi:

„Nie wolno wam pić, ani palić i musicie unikać wzruszeń. Wtedy dożyjecie napewno do 75 lat!“

„Eo, gdzietam, to nie może być!“ powiada Pipszyński.

„Nie wierzycie?! Powtarzam wam jeszcze raz: Możecie dożyć do 75 lat!“

To nie może być!“ upiera się Pipszyński. „Przed trzema miesiącami skończyłem 82 lata!“

Zła wymówka.



U Szupczyńskiego są w domu trzy baby. Pierwsza, to jego żona, druga córka, a trzecia teściowa. Trudno jednak powiedzieć, która najbardziej daje się we znaki terminatorowi.

Pewnego dnia pani majstrowa wpada do warsztatu jak bomba. „Wyobraź sobie!“ krzyczy do męża, pokazując na terminatora. „Ten łobuz powiedział, że ze mną są w domu trzy czarownice!“

„To nieprawda!“ krzyczy chłopiec z płaczem, bo dopadł go już majster. „Ja powiedziałem tylko, że bez majstrowej są dwie!“

Królewsk. uprzywilej. „Apteka Czerwona“ w Poznaniu.

(Założona w roku 1564.) (61)

Wł. Stefan Ostrowicz, Stary Rynek 37, narożnik Wielkiej.

Własna fabryka wyrobów chemicznych i lekarskich poleca jako własne nadzwyczajne wyroby, przez tysiące ludzi i długie lata wypróbowane i udoskonalone środki lecznicze:

Krople św. Jakóba, Żadne inne krople nie dorównują im w dobroci i skutku. Używać je mogą młodzi i starzy przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym, brzusznym i macicznym. Leczą one w krótkim czasie zatwardzenie i powstające z niego choroby śledziony, wątroby i kiszek, katar i kurcze żołądka, brak apetytu, słabe trawienie; usuwają febrę, mdłości, ból i zawrót głowy i wszelkie słabości u niewiast, wzmacniają osłabioną macicę.

Angielski proszek żołądkowy, podług starej wypróbowanej recepty dla osób cierpiących na dolegliwości żołądka. — Kto cierpi na brak smaku, ciśnienie i palenie na dołku i w piersiach, zgagę, niestrawność, burczenie w żołądku i kiszkach, zatrzymanie wiatrów, zatwardzenie, ciągły ból głowy i nieprzyjemny zapach z ust, ten niech używa 3 razy dziennie łyżeczkę od herbaty tego proszku.

Herbata na przeczyszczenie krwi. „Radlauer“ jest ogólnym środkiem domowym. Używać ją można z doskonałym skutkiem przeciw zatwardzeniu, hemorojdom, podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom żołądka, brzucha i macicy, boleściom pęcherza i nerek, uderzaniu krwi do głowy, nieczystościom skórnym i cierpieniom płciowym.

Syrop żelazno-wapienny z fosforem, wywiera on znakomity skutek przy wszelkich objawach bezkrwistości. — Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem i dlatego używać powinny go zwłaszcza te osoby i dzieci, które tranu znieść nie mogą.

Pigułki Redlingera, wyjątkowo szybko działający środek przeciw obstrukcjom, niestrawnościom i otyłości.

Eliksir chinowy, usuwa w bardzo krótkim czasie wszelkie dolegliwości żołądkowe.

Emulsja tranowa, leczy skutecznie angielską chorobę, skrofuły, nerwowość i niedokrwistość. Odznacza się nadzwyczaj przyjemnym smakiem. Używać ją przeto mogą tak dorośli, jakoteż i dzieci.

Aromatyczna tinktura żelazna, znakomity środek na osłabienie, niedokrwistość, bladnicę, neurastenię, również wzbudza silny apetyt.

Herbata na kaszel z Czerwonej Apteki, składa się podług starej recepty z 9 rozmaitych herbat i zapobiega z żywokostowym miodem zażywaną, późniejszym ciężkim chorobom piersiowym i płuc.

Miód żywokostowy, najstarszy środek ludowy dla dorosłych a zwłaszcza dla dzieci w każdym wieku. Leczy najsilniejszy kaszel, katar płuc, piersi i krtani, chrypkę, sapę, zaflegmienie rurek oddechowych, brak powietrza, astmę i plucie krwią, usuwa drapanie w gardle, usuwa żganie i kłucie w płucach i piersiach i zapobiega przez to zawczasu użyty, niebezpiecznemu zapaleniu płuc.

Huston „Czarnikau“! Najnowszy i najpewniejszy środek ku zwalczaniu suchot (gruźlicy) i wygojeniu kataru krtani i płuc. Już przy używaniu pierwszej butelki ustaje męczący kaszel, żganie i kłucie w piersiach i krzyżach, febra i pocenie się w nocy. Chory, mając spokojne noce, pokrzepia się spokojnym snem, dostaje apetyt, przyjmuje więcej pokarmu nabiera świeżych sił do życia.

Wyskok przeciw podagrze, szybko i absolutnie pewno działające nacieranie przeciw podagrze, zastarzałemu reumatyzmowi, kłuciu i rwaniu w członkach i kościach, bólowi w piersiach, bokach, krzyżu, postrzale, ubezwładnieniu i nabrzmieniu członków, wywichnięciu, przekręceniu, przeskoczeniu żył i boleściach w muszkułach. — Kto po natarciu położy sobie na bolące miejsce **Amerykański plaster z dziurkami,** który przez kilka dni krew rozpędzą i te miejsca rozgrzewa, ten i w najupartszych i zastarzałych przypadkach skutek napewno osiągnie.

Maść na liszaje, usuwa nieszkodliwie i pewno wszelkie nieczystości skórne, jak suche i wilgotne liszaje, skrofuliczne wyrzuty, zmarszczki na czole i twarzy nadaje jej delikatny i młodociany wyraz i olśniewająco piękną płeć. — Używa się tylko na noc.

Maść na piegi, doskonały środek przeciw piegom.

Woda przeciw piegom.

Mydło przeciw piegom.

„Creme de princesse“ jest znakomitym środkiem przeciw pękaniu twarzy i rąk, nadaje cerze świeżość i miękkość.

Maść dr. Marcinkowskiego jest doskonałym środkiem do gojenia wszelkich ran szczególnie zastarzałych.

Płyn Radlauera, środek od wielu lat znany jako najlepszy do usuwania odcisków i twardego naskórka. Przynosi cierpiącym ulgę w krótkim czasie. Usuwa odciski radykalnie i bez bólu.

Maść przeciwko świerzbie.

Cen podać nie mogę. Zapewniam jednak, że ceny lekarstw będą możliwie przystępne. — Porto i opakowanie będę liczył w cenie kosztu. — Zawiadamiam, że mam fabrykę środków leczniczych i również na składzie wszelkie surowice dla zwierząt jak przeciwczerwonkową, przeciw żołzom i inne. — Dostarczyć mogę także strzykawki do wstrzykiwań podskórnych; ceny tych strzykawek są możliwie najtańsze. — Do zapytań należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

Naturalne wino.



Do oberży w X. przychodzi obcy gość i zamawia wino. Po chwili odzywa się do gospodarza: „To z pewnością naturalne wino?“

„Jak pan to poznał?“ pyta gospodarz mile połechtany.

„No, bo takiego wściekłego kwasu nie możnaby sfabrykować sztucznie!“

On nie może dłużej już czekać.



Pan Anastazy Piesek ma siostrzeńca, który studjuje w Warszawie. Wieczny to student z niego, gdyż zamiast do książki, zagląda on częściej do kieliszka.

Pan Anastazy zapowiedział swój przyjazd i siostrzeniec czeka go już na dworcu.

— Wujaszku, witam cię serdecznie, proszę cię pożycz mi sto złotych.

— To nieładnie mój siostrzeńcze — powiada wujaszek — ledwom przyjechał a już mnie naciągasz na pożyczkę.

— Alez, wuju drogi, zapominasz, że pociąg miał półgodzinne opóźnienie.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzesienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.

Enrilo z mlekiem

Kawa „Enrilo" gotowana na mleku smakuje bez cukru doskonale.

Każdy zachwycony jest dobrym smakiem tej kawy. Prosimy wypróbować wedle sposobu gotowania umieszczonego na stronie odwrotnej.

bez cukru

Przez dłuższy okres czasu nikt samego mleka nie znosi. Istnieje jednak bardzo prosty i tani środek, zapomocą którego z samego mleka BEZ CUKRU ugotować sobie można smaczną i zdrową kawę, a środkiem tym jest

KAWA „ENRILO“ Z MŁYNKIEM

Prosimy wypróbować następującą łatwą receptę:

> Do 1 litra gotującego mleka wsypać 1½—2 łyżek stołowych kawy „ENRILO“, przemieszać, krótko zagotować i odstawić. Po chwili ostrożnie przelać lub przecedzić.

„ENRILO Z MLEKIEM“ smakuje bez cukru doskonale i jest nadzwyczaj tanie, tak, że każdy może sobie na nie pozwolić.

Najlepszy sposób zużycia mleka w czasach dzisiejszych!

Tak wygląda paczka kawy „ENRILO“ z młynkiem!



Przy zakupnie zważać na nazwę i znak ochronny!

Postawione na zimno jest „ENRILO z MLEKIEM“ w lecie doskonałym, odświeżającym napojem do gaszenia pragnienia przy pracy w polu.

Wydawnictwo Tomasz Nagłowski i S-ka w Częstochowie

Ukazała się książka, jakiej dotychczas brak było, a którą każdy powinien przeczytać:

»Jasna Góra«

Dzieje cudownego obrazu i klasztoru.

Na 150 stronicach tej książki, autor podaje nam szczegółowo najważniejsze momenty, dotyczące cudownego obrazu i klasztoru jasnogórskiego, uwzględniając nawet ostatni rok jubileuszowy. — Zastanawia, jak długiej i mozolnej pracy wymagało zebranie tak obfitego materjału, a pozatem znajomość i umiłowanie przedmiotu.

Dopiero przeczytanie „Jasnej Góry“ daje nam pełny obraz tego, czem była i jest Jasna Góra dla narodu polskiego. Można rzec śmiało, że Jasna Góra jest w swoim rodzaju historją Polski. Królowie, książęta, wodzowie, pisarze, dostojnicy Państwa i Kościoła, jak również ważniejsze wydarzenia w kraju — wszystko to znajduje miejsce w omawianej książce, łącząc się z Jasną Górą, tem sanctuarium narodowem. Kto chce znać dzieje Polski — winien znać dzieje Jasnej Góry i jej szczytne posłannictwo, najściślej związane z historją Polski.

Po przeczytaniu książki „Jasna Góra“, przyznać każdy musi, jak nie wiele wiadomości posiadał o tem cudownem miejscu, a już nie podobna sobie wyobrazić zwiedzania klasztoru bez pomocy tej książki. :-: :-: :-: Cena zł. 2.30.

O. ALEKSANDER, PAULIN.

Przewodnik po Jasnej Górze

(wydanie jubileuszowe).

Stron 80. Format 11×15 cm. Cena: 1.25.

To samo dziełko po niemiecku:

„Führer durch Jasna Góra”

Cena zł. 1.25.

oraz po francusku:

„Jasna Goura et ses souvenirs”

Cena zł. 1.25.

Pamiątka 550-letniego Jubileuszu

sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę.

Broszura z ilustracjami.

Stron 8. — Cena: 0.20.

To samo na papierze kredowym z ilustracjami kolorowemi

Cena zł. 0.50.

Książeczka do nabożeństwa dla dzieci, pod tytułem:

„OFIARA SERCA"

Stron 144. Format 10×7 cm.

O książeczce tej p. K. H. pisze w № 297 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 29 październik 1927 r. co następuje:

„Nakładem zakładu katolickich wydawnictw T. Nagłowskiego w Częstochowie wyszły w świat trzy, otrzymane przez nas książeczki, których zarówno pod względem treści jak i formy zewnętrznej nie powstydziłyby się firmy wydawnicze stołeczne.

Piękną książeczką do nabożeństwa dla dzieci p. n. „Ofiara Serca" zbogaciła dziatwę katolicką p. M. H. Glelżyńska. Z wyjątkiem modlitw i pieśni kościelnych, w brzmieniu ustalonem dla wszystkich wiernych, modlitwy przed spowiedzią i po niej (poprzedzone dyskretnym rachunkiem sumienia), modlitwy na ważniejsze święta i okolicznościowe—to wszystko pod piórem autorki nabrało swoistego wdzięku, przemawiając do serc dzieci, a ich imieniem — do nieba — językiem prostym, im właściwym. Oddzielne wydanie dla dziewczynek, oddzielne dla chłopców. Książeczka drobnego formatu, oprawa ze złoconemi brzegami pociąga samym wyglądem zewnętrznym".

w oprawie płóciennej zł. 1.50
„ „ skórkowej „ 2.25
(Przy zamawianiu należy wskazać, czy książeczka ma być dla chłopca czy dla dziewczynki).

Z pośród istniejących modlitewników korzystnie wyróżnia się niniejsza książka

„W Imię Twoje, Boże"

opracowana przez znaną autorkę tego rodzaju dziełek M. H. Głażyńską.

Tu każda modlitwa bliska jest duszy modlącego się, co wskazuje, że autorka pełna jest gorącej wiary.

Książka ta niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia modlitwy i do radosnego służenia Panu Bogu, a talent autorki jest ku temu wielce pomocnym.

W książce zachowano układ nabożeństw według roku kościelnego.

Stron 576. — Format 8×11 cm.
Opr. w płótno 2.—, opr. w skórę 3.50.

Zbudź się, Jadwigo!

Z okazji uroczystości na Jasnej Górze ku czci królowej Jadwigi.

Napisała „Rolita".

Stron 16. Format 12×18 cm. Cena: 0.25

ŚWIĘTY CHŁOPCZYK

— Napisał Ks. F. Gryglewicz —

Stron 80. Format 12×18 cm. Cena: 1.20.

Autor poświęca książeczkę tę dzieciom polskim, którym stawia za wzór świętego chłopczyka Stanisława Kostkę. Napisana jest przystępnie i zajmująco, a przytem dostosowana do poziomu umysłowego wieku chłopięcego. Przyozdabiają książeczkę dobre i bardzo liczne ilustracje, dlatego może ona służyć za podarek dla grzecznych dzieci. : — : : — :

MAŁY PRZEWODNIK DUCHOWNY DLA MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH

Napisał Ks. Bolesław Żychliński

Jest to książka do nabożeństwa w trwałej płóciennej oprawie.

Stron 191. Form. $8^1/_2$×12 cm. Cena: 1.50

Wspomożenie wiernych

Nabożeństwo za dusze zmarłych z różnych dzieł zebrane.

Jest to obszerny zbiorek nabożeństw i pieśni żałobnych (pogrzebowych).

Stron 368. Form. 10×$14^1/_2$ cm. Cena: 2.75

MSZA ŚWIĘTA

na melodje pieśni marjańskich
(Z MINISTRANTURĄ)
oraz niektóre pieśni i psalmy nieszporne.

Zebrał i opracował
KS. WŁADYSŁAW SMOLARKIEWICZ

Stron 64. Format 8×12 cm. Cena: 0.60.

MINISTRANTURA

czyli
łatwy sposób służenia do Mszy św.

— ułożył —
SODALIS MARIANUS.

Stron 8. Format 8×10 cm. Cena: 0.20.

Wydawnictwo Tomasz Nagłowski i S-ka w Częstochowie

Najbogatsza treścią

i przystosowana do potrzeb duchowych każdego katolika

książka do nabożeństwa

„CHRYSTE, KRÓLUJ NAM"

ułożył **Ks. M. ROGÓJSKI**, prob. par. Strzemieszyce

(format 9×12½ cm., stronic 864)

JEST NIEZAPRZECZENIE NAJLEPSZYM POLSKIM MODLITEWNIKIEM, JAKI DOTĄD UKAZAŁ SIĘ W DRUKU.

Najpiękniejsze modlitwy z Brewjarza i Mszału, 250 pieśni kościelnych, Litanje, Gorzkie żale, Nowenny, Nieszpory, Droga krzyżowa, modlitwy w każdej okoliczności życia, modlitwy odpustowe, jakoteż i obszerne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu, do Najświętszej Maryi Panny, do Chrystusa Króla.

STO PIĘKNYCH ILUSTRACJI ZDOBI TREŚĆ KSIĄŻKI.

Jest to jedyna książka, w której wszystkie modlitwy są odpustowe, a całość jest ułożona według najnowszego Rytualu, wydanego dla Polski.

Układ książki — to dwie jej części: pierwsza zawiera ogólne modlitwy, mogące służyć w ciągu całego roku, druga część zawiera modlitwy według roku kościelnego.

O popularności tej książki świadczy fakt, że poprzednie (trzecie) wydanie w ilości 10.000 egzemplarzy rozeszło się w ciągu 2-ch miesięcy.

Cena za egzemlp. opraw. w płótno, brzeg czerwony zł. 2.50
„ „ „ „ „ „ „ złocony zł. 3.—
„ „ „ „ „ skórę, „ „ zł. 5.—

Król Jan III Sobieski

(W 250-lecie Odsieczy Wiednia).

Stron 8 z ilustracjami.

Format 17×25 cm. Cena zł. 0.15.

Rycerze Chrobrego

Historyczne dokumenty.

Zestawił Ks. Prof. A. Łukaszkiewicz.

Stron 48. Form. 11×15 cm. Cena: 0.50

D'ANNUNZIO G. — Dziewice wśród skał, w przekładzie L. Statta .	zamiast	Zł.	5.—	tylko	1.50
BIEGAŃSKI WŁ. — Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej	„	„	2.50	„	1.—
JANIK M. Dr. — Dzieje szkolnictwa polskiego	„	„	2.50	„	0.75
KOCHANOWSKI J. K. — Polska w świetle psychiki własnej i obcej	„	„	15.—	„	3.50
LACK ST. — Studja o Wyspiańskim	„	„	8.—	„	2.75
„ „ — Fragment powieści (o St. Wyspiańskim)	„	„	1.—	„	0.60
LANGE A. — W czwartym wymiarze. Opowiadania .	„	„	4.—	„	1.50
SAROLEA Ch. — Wrażenia z Rosji sowieckiej w przekł. Z. de Bondy	„	„	5.—	„	1.50
STAHLBERG E. — Niedziela. Powieść w przekładzie Z. de Bondy	„	„	5.—	„	1.50
WEYSSENHOFF J. — Unja. Powieść litewska	„	„	6.50	„	3.—
J. KORZENIOWSKI — Spekulant-Kollokacja, w oprawie	„	„	3.—	„	1.50
W. BERENT — Fachowiec, na lepszym papierze w oprawie	„	„	4.—	„	1.80
W. ŁOZIŃSKI — Zaklęty dwór .	„	„	4.—	„	1.80
STASIAK L. — Brandeburg, kraina słowiańskich mogił	„	„	5.—	„	1.95
A. GRUSZECKI — Krety .	„	„	3.50	„	1.50
W. KOZICKI — Ziemia. Powieść współczesna	„	„	10.—	„	3.—
F. KURAŚ — Przez ciernie żywota	„	„	3.50	„	1.50

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 100 „ . 45 „
„ 100 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „

Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . . 15 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 30 gr.

Największy wymiar 15×10·5 cm, najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 25 gramów . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . 60 „

Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 gr.

Próbki towarowe: do 100 gramów 15 gr.
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 gr.

Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10cm.

Polecenie: . . . . 50 gr.
Ekspres: . . . . 80 gr.
Pobranie: . . . . 50 gr.

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gr 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ 25 „
„ 250 „ 500 „ 40 „

Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 60 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 50 „
za każde dalsze 20 gramów . . . . 30 „

Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . 35 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 70 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyńcze . . . . 30 „
z opłaconą odpowiedzią . 60 „

Wymiary jak w o rocie wewnętrznym.

Druki: za każde 50 gramów . . . . 10 gr.

Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 3·000 gramów . . . . 5 gr.

Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 kg., pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 kg.

Polecenie . . . . 60 gr.

Próbki towarów: za każde 50 gramów . . 10 „
jednak najmniej . . . . . 20 „

Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: do 20 gramów 75 gr
„ 250 „ 1·00 „
„ 500 „ 1·30 „

pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł wartości . . . . . 10 gr
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr.

III. Przekazy.

Zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:
do 10 złotych . . . . 20 groszy
„ 25 „ . . . . 35 „
„ 50 „ . . . . 50 „
„ 100 „ . . . . 70 „
„ 250 „ . . . . 95 „
„ 500 „ . . . . 1·35 „
„ 1.000 „ . . . . 2·20 „

telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy miejscowe: 5 gr od wyrazu plus 25 „ opłaty zasadniczej od telegramu.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego . . . 15 gr.
„ „ „ „ pilnego . . . 45 „
Pozatem taksa zasadnicza . . . . 50 „

V. Paczki.

a) Obrót wewnętrzny.

Waga	do 100 km	do km 300	do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	0·60 zł.	0·80 zł.	1·00 zł.	1·20 zł.
„ 3 „	0·80 „	1·20 „	1·60 „	2·00 „
„ 5 „	1·20 „	1·80 „	2·40 „	3·00 „
„ 10 „	1·80 „	2·60 „	4·00 „	6·00 „
„ 15 „	2·50 „	4·00 „	6·00 „	8·00 „
„ 20 „	3·50 „	6·00 „	8·00 „	10·00 „

Opłata dodatkowa od paczki 10 gr.

b) Obrót z wolnem miastem Gdańskiem.

Paczki zwykłe: do 1 kg . . 60 cent. w złocie
„ 5 „ . . 120 „ „
„ 10 „ . . 180 „ „
„ 15 „ . . 300 „ „
„ 20 „ . . 380 „ „

Paczki ochronne: opłaty 50% wyższe.

Paczki ekspresowe: dodatk. opłata 80 cent. w złocie.

P. 19. 34.

Rozmyślania noworoczne o potrzebach ludzkich.

— Pieniędzy! — woła czytelnik Kalendarza — pieniędzy i im więcej, tem lepiej . . .

Naturalnie, że pieniądze są najważniejszą rzeczą szczególnie w tych ciężkich czasach, które przeżywamy. Chcielibyśmy jednak ostrzec naszych Czytelników przed zbytniem przecenianiem pieniędzy.

Ważniejszem, niż pieniądz, jest dla człowieka czyste powietrze. Człowiek, oddychający czystem powietrzem, jest zdrowy, zadowolony i energiczny. Brak zaś czystego powietrza nastraja człowieka przygnębiająco, nasuwa smutne i czarne myśli. Kto z tytułu zawodu niema podczas pracy dobrego powietrza, musi myśleć o tem, by po pracy oddychał powietrzem czystem i zdrowem. Człowiek potrzebuje następnie wody, a mianowicie do picia i mycia się. Spożywanie wody jest bardzo zdrowe, przeczyszcza bowiem tkanki wewnętrzne i chroni od wielu chorób. Stałe kąpanie się utrzymuje zdrowie człowieka. Nawet najbiedniejszy człowiek może być czysty, może zważać na to, by był zawsze porządnie umyty i odzież jego była czystą. Po trzecie, potrzebuje człowiek spokoju, a jakże dziś mało mamy spokoju w tych ciężkich czasach jakie obecnie przeżywamy. Spokój jest nam potrzebny, aby wzmocnić nasze siły i duchową utrzymać równowagę. Spokój jest nam potrzebny, aby wzmocnić się fizycznie i duchowo się skupić. Kto nie rozważa swoich postępków w spokoju, ten działa źle. Spokój jest najważniejszym czynnikiem, gdyż człowieka, który ma spokój w sobie, pozdrawia słoneczko, cały świat uśmiecha się do niego; nie odstrasza go praca i w walce o życie nie czuje się znużony. Człowiek, który jest wypoczęty, myśli zupełnie inaczej, jego mózg doskonale funkcjonuje, nie drażni się byle jaką drobnostką i nie irytuje. Zupełnie inaczej ma się sprawa z człowiekiem zmęczonym. Jest on skłonny do gniewu o byle jaką najmniejszą nawet drobnostkę, gdyż podraznione nerwy łatwo reagują.

Kto urządza swe życie w ten sposób, że myśli o powietrzu, wodzie i spokoju, ten będzie znacznie łatwiej toczył walkę o byt, ten nawet w ciężkiej sytuacji życiowej nie straci odwagi i animuszu. Tak — specjalnie w ciężkiej sytuacji życiowej stają się te czynniki bardzo korzystne. Gdy cię czasem ogarnia rozpacz, cofnij się na wspomniane trzy linje obronne, a przekonasz się, że łatwiej przezwyciężysz wszelkie trudności. Myj się, korzystaj z świeżego powietrza, połóż się na trawie wśród słońca i zieleni, wsłuchaj się w śpiew ptasząt i wtedy pomyśl, czy doprawdy już niema dla ciebie możliwości zdobycia kawałka chleba. Przekonasz się, że znajdziesz nowe siły do walki.

Jest wiele rzeczy, niepotrzebnych w życiu, a nam się wydaje, że musimy je mieć i walczymy o nie, ścieramy nasze siły, aby je zyskać. Nie musimy grać w karty, nie musimy przesiadywać w knajpach, nie musimy palić — a jednak jakże często jesteśmy nieszczęśliwi i smutni, gdy tych rzeczy nie możemy osiągnąć. Czyż nie lepiej pomyśleć o tem, że chwile te, zamiast w zadymionym szynku, możemy spędzić inaczej? Czyż zapominamy, że jak powiedział nasz wielki poeta, Mickiewicz, najlepszym przyjacielem, najwierniejszym druhem, będzie zawsze dla nas książka. Dobra książka, zdrowe ideały głosząca, będzie naszym wiernym orędownikiem. I gdy wczytamy się w dawne dzieje przekonamy się, że i nasi przodkowie musieli twardą toczyć walkę o los i życie. Przekonamy się, że już dawniej ludzkość znała kryzysy, może nawet cięższe, a jednak je umiała przezwyciężyć, bo nic nie jest wieczne na świecie, więc i kryzys wiecznie trwać nie może. Zacznijmy Nowy Rok pod hasłem: szukania wewnętrznego spokoju, ułożenia sobie normalnego i zdrowego trybu życia, a napewno będziemy zadowoleni.